## MIESIECZNIK ITALO-POLSKI

Nr. 5.

20.V.1936

ROK II.





#### SPIS RZECZY - SOMMARIO

OGŁOSZENIE NOWEGO IMPERJUM RZYMSKIEGO

NEL PRIMO ANNIVERSARIO DELLA MORTE DEL MARESCIALLO PILSUDSKI (PENSIERI E MASSIME)

DLA HISTORJI — Pietro Badoglio Wicekról Abisynji — Marszałek Graziani — Maszyny wojny i cywilizacji w marszu przez dziki kraj — Addis-Abeba

STANISŁAW KOZICKI — Drugie zwycięstwo Mussoliniego

KALIKST MORAWSKI — Linja historyczna polityki włoskiej

ADAM ROMER — Polka bohaterką włoską

UBALDO BALDI PAPINI — Ustrój syndykalistyczno-korporacyjny Italji

STEFAN PORAYSKI — W obliczu sankcyj gospodarczych

IZBA HANDLOWA POLSKO-ITALSKA PRZECIWKO SANKCJOM

ATTIVITA CULTURALE — Istituto Italiano di Cultura di Varsavia — Attività della "Dante Alighieri" di Leopoli — Attività del "Comitato Polonia-Italia" di Łódź — Attività del "Comitato Polonia-Italia" di Poznań — Manifestazioni varie

MIECZYSŁAW TRETER — La pittura polacca contemporanea

NOTIZIARIO ECONOMICO — La situazione economica della Polonia — Il controllo sull'oro e le divise istituito in Polonia

ROBERTO SUSTER — Novità librarie "L'aggressione della civiltà" di Marek Romański.

Włoska Spółka Akcyjna Powszechna Asekuracja w Tryjeście

#### ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE

Rok założenia 1831.

tel. 316.

3-go Maja 23

Katowice:

Fundusze gwarancyjne z końcem roku 1934 — Lirów 1.788.810.223.67. 30 Towarzystw spokrewnionych oraz oddziały własne i reprezentacje we wszystkich większych miastach Europy i innych częściach świata.

Dyrekcja na Polskę w Warszawie, ul. Jasna 19. Centrala Telefoniczna 546-28

ODDZIAŁY I GŁÓWNIEJSZE PRZEDSTAWICIELSTWA TOWARZYSTWA W KRAJU

Projekt nowego gmachu Towarzystwa w Warszawie przy zbiegu Marszaik, i Złotej Białystok (Arch. Inż. E. Eber, Warszawa) Piłsudskiego 5 tel. 14-19 Pierackiego 20 tel. 4-10. Bielsko: Inwalidzka 2 tel. 12-79. Brześć n/B.: 3-go Maja 24 tel. 81. Częstochowa: Panny Marji 14 tel. 2-81. Gdynia: Ś to Jańska 13 tel. 21-43. Grodno Pereca 25

Lublin:
Wieniawska 18
tel. 10-39.
Lwów:

Grodzka 26 tel. 145-19, 168-00.

Kopernika 3 (dom własny) tel. 21-43.

Łódź:

Narutowicza 6
tel. 110-53,
220-53.

Poznań: Kantaka 1 tel. 18-68.

tel. 18-68.

Równe:
Słowackiego 14
tel. 1-09.

Tezew:
Kopernika 9
(dom własny)
tel. 12-80.

Wilno: Mickiewicza 9

Agentury we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej.

Towarzystwo przyjmuje na najdogodniejszych warunkach ubezpieczenia:

na życie, od następstw wypadków od odpowiedzialności cywilnej, od wypadków wskutek nieszczęść publicznych środków komunikacyjnych — Asek. od ognia, kradzieży z włamaniem, od rabunku inkasentów i posłańców, od zbrojnego napadu w lokalach, transportów, walorów, przesyłek pocztowych, statków, samolotów oraz urządzeń portowych.

## Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno Budowlanych

## F. OPPMAN i H. KOZŁOWSKI

INŻYNIEROWIE KOMUNIKACJI

Warszawa, Pl. Napoleona 4, tel. 643-80 i 646-43

Roboty budowlane, betonowe i żelbetowe. Mosty żelbetowe, drewniane. Budowa kolei normalno- i wąskotorowych. Drogi, szosy i bruki. Roboty ziemne masowe, własnemi czerpakami.

#### ROBOTY WYKONYWANE W CIAGU 1935 ROKU

Budowa Gmachu dla Towarzystwa Ubezpieczeń Assicurazioni Generali Trieste, przy ul. Złotej 7/9. Budowa stacji Kuźnice, Turnie Wyśknickie i Kasprowy Wierch dla Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Kolejki Linowej Zakopane (Kuźnice) Kasprowy Wierch. Rozbudowa stacji kol. Kraków (bud. tunelu osobowego, bagażowego, peronów, parowozowni, magazynów itp.)

#### PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY

## ADAM OSSER

SPÓŁKA AKCYJNA

ŁÓDŹ, UL. KILINSKIEGO 222

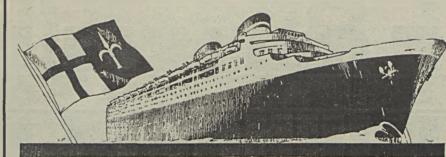


#### PRZĘDZALNIA BAWEŁNY:

42.048 wrzecion cienkoprzędnych

13.920 wrzecion skręcalnych

WYRABIA PRZĘDZĘ Z BAWEŁNY AMERYKAŃSKIEJ NAJWYŻSZEGO GATUNKU W NR. NR. 20 - 40 POJE-DYŃCZĄ I SKRĘCONĄ



## ITALSKIE LINJE OKRĘTOWE

ŁĄCZĄ CAŁY ŚWIAT

Komunikacia

AMERYKA - Północną-Południową-Centralną I Pacyfikiem

AFRYKA - Poludniowa I AUSTRALJA DALEKIM WSCHODEM - INDJAMI

Połączenia z portami morza Śródziemnego i Czarnego – EGIPT – PALESTYNA

OKRETY: s/s "R E X"

" "CONTE DI SAVOIA"

" "ROMA"

, "CONTE GRANDE"

m/n "AUGUSTUS"

s/s "CONTE ROSSO" , CONTE VERDE

" "ESPERIA"

" "VULCANIA" " "OCEANIA"

" "NEPTUNIA"

" "VICTORIA"

"ITALIA" - Flotte Riunite-Genova Reprezentacja na Polskę: "COSULICH" - S. T. N. - Trieste WARSZAWA, S-TO KRZYSKA 25

"Lloyd Triestino" - Flotte Riunite-Trieste

TEL 655-07

## <u>LEKCJE</u>

slynnego tenora

Warszawa -- Krucza 47a -- telefon 989-47

LEZIONI DI CANTO

Warsavia -- ul. Krucza 47a -- telefon 989-47



### SKŁADY PAPIERU

Krakowskie Przedmieście Nr. 9 i 29 - Marszalkowska 95

Papeterja,

zlote pióra,

ołówki automatyczne

galanterja i wszelkie

artykuly biurowe

### ZAKŁ. GRAFICZNO-INTROLIGATORSKIE

UL SENATORSKA NR. 10 - TEL. 5-24-33

Druk czasopism,

cenników, katalog.

dziel, ilustracji,

prospektów i t. p.

# EDPAIR MADELLI MILANO ENULLIIHRELLI

Aparaty elektryczne

Wentylatory

Pompy hydrauliczne

Magneta

NAJWIĘKSZA FABRYKA WŁOSKA W — W — PRZEMYŚLE ELEKTROTECHNICZNYM

# POLONIA-ITALIA

Redakcja i Administracja: Warszawa, Zgoda 7 tel. 641-46

## OGŁOSZENIE NOWEGO IMPERJUM RZYMSKIEGO



J. K. M. Król Włoski Wiktor Emanuel – Cesarz Etjopji

8



CZARNEKOSZVLE REWOLVCJI, MĘŻCZYŹNI I KOBIETY CAŁYCH WŁOCH.WŁOSI I PRZYJACIELE WŁOCH, ZNAJDVJĄCY SIĘ ZA GÓ-RAMII ZA MORZAMI, SŁVCHAJCIE!

MARSZAŁEK BADOGLIO TELEGRAFYJE; DZIŚ DN. 5MAJA O GODZ 16-EJ NA CZELE NASZYCH ZWYCIĘSKICH WOJSK WKROCZYŁEM

DO ADDIS-ABEBY.

W CIAGV 30 WIEKOW SWEJ HISTORJI WŁOCHY PRZEZYWAŁY WIELE GODZIN PAMIĘTNYCH MLE TA, KTÓRA PRZEŻYWAMY DZIŚ, JEST NIEWATPLIWIE JEDNĄ Z NAJBARDZIEJ VRÓCZYSTYCH.
OZNAJMIAM NARODOWI WŁOSKIEMV I CAŁEMV SWIATV, ZE WOJ=

NA JEST SKONCZONA .

NIE BEZ WZRVSZENIA I DVMYGŁOSZĘ TE WIELKIE SŁOWA PO SIE 
DMIV MIESIACACH CIĘŻKICH BOJOW, ALE JEST RZECZĄ KONIECZNĄ, 
ABYM NATYCHMIAST DODAŁ ŻE CHODZI TV O NASZ POKOJ, O POKOJ 
RZYMSKI KTORY WYR AŻĄ SIĘ W NASTĘPVJĄCEM PROSTEM I NIEOD= 
WOŁALNEM TWIĘRDZENIV: ABISYNJA JEST WŁOSKĄ JEST WŁOSKĄ DE 
FACTO, PONIEWAŻ ZOSTAŁA ZAJĘTĄ PRZEZ NASZĘ WOJSKĄ JEST WŁO 
SKĄ DE JVRĘPONIEWAŻ ZDOBYTĄ ZOSTAŁA MIECZEM RZYMSKIM I 
CYWILIZACJĄ, KTORA TRIVMFVJĘ NAD TYSIĄCLETNIEM OKRYCIENSTW 
EM BARBARZYNSTWEM I NIEWOLNICTWEM. Z LVDEM ABISYNJI POKOJ 
JVŻ ZOSTAŁ ZAWARTY. LVDY TE GNĘBIONE PRZEZ RABVNKOWE RZĄ 
DY B.CESARZA LWA JVDY WYKAZAŁY W SPOSOB SZCZEGÓLNIE 
JASNY I WYRAŻNY, ŻE PRAGNĄ ŻYC I PRACOWAĆ SPOKOJNIE, 
W CIENIV TROJBARWNEGO SZTANDARY WŁOCH.

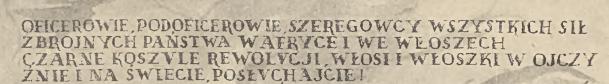
POBICI I ZBIEGLI RASOWIE I WODZÒWIE NIE WCHODZĄ JYŻ W RACHYBĘ I ŻADNA SIŁA NA ŚWIECIE NIE BĘDZIE MOGŁA ZMIE

NIC TEGO FAKTV.

PODCZAS ADVNATY DN.2 PAZDZIERNIKA VROCZYŚCIE OBIECAŁEM ŻE VCZYNIE WSZYSTKO MOŻLIWE, ABY ZATARG AFRYKANSKI NIE PRZEMIENIŁ SIĘ W WOJNE EVROPEJSKĄ.OBIETNICYTEJ DOTRZY Z MAŁE M I JESTEM PRZEKONANY, ŻE ZABVRZENIE POKOJY EVROPEJSKIEGO OZNACZAŁOBY RVINE EVROPY ALE MYSZE DODAĆ, ŻE JESTESMY GOTOWI BRONIĆ NASZEGO WSPANIAŁEGO ZWYCIĘSTWA Z TĄ SAMĄ NIEZŁOMNĄ STANOWCZOŚCIĄ, Z JAKĄ ZWYCIESTWO TO OSIAGNELIŚMY.

PRAGNIEMY W TEN SPOSOB WYRAZIC WOLE WALCZĄCYCH W AF RYCE KTÓRZY CHLVBNIE POLEGLI, A KTÓRYCH PÁMIĘC BEDZIE CZCZO= NA I ZACHOWYWANA Z POKOLENIA NA POKOLENIE W SERCACH CAŁEGO NARODV, SADZIMY ROWNIEŻ, ŻE W, TEN SPOSOB WYRAZAMY WOLF, ZOŁ NIERZY I CZARNYCH KOSZVL, KTORZY W CIĄGV 7 MIESIĘCY DOKONALI WYSIŁKY TAK WIELKIEGO I ZASŁYŻYLI NA PODZIW ŚWIĄTA.DO NICH TO BIEGNIE GŁEBOKA WDZIĘCZNOŚĆ OJCZYZNYJAK ROWNIEŻ I DO STV TYSIĘ CY ROBOTNIKÓW KTÓRZY PRACOWALI Z PONÁD LVDZKA GORLIWOŚCIĄ JEST TO WIELKA DATA DLA REWOLVCJI CZARNYCH KOSZVLI NARODV WŁOSZ KIEGO, KTORY OPARŁ SIĘ OBLĘZENIV SANKCYJNEMY I ZASŁYŻENIE DOCZE KAŁSIĘ TEJ WIELKIEJ GODZINY.CZARNE KOSZVLE REWOLVCJI I KOBIETY CALYCH WŁOCH! OSLĄGNĘLISMY WAŻNY ETAP NA NASZEJ DRODZE. PÓJ DZIEMY DALEJ DROGA POKOJV GOTOWI Z TA SAMA ODWAGA I Z TA SA MA WOLA STAWIC CZOŁO WSZERKIM ZADANIOM, CZEKAJĄCYM NAS JVÍRO. NIECH ŻYJĄ WŁOCHY! OKRZYK JEN NIECHAJ DÓTRZE DO WOJSK NASZYCH WAFRYCE KTORE NAŃ OCZEKVJA MVSSOLINI 5 M AJA 1936 - A. XIV.





NA MOCY DECYZYJ, KTÓRE ZA CHWILF POZNACIE, A KTÓ =
RE VCHWALIŁA WIELKA RADA FASZYSTOWSKA, SPEENIA
SIĘ WIELKIE WYDARZENIE DZIEJOWE: DZIŚ DNIA 9 MAJA XIV
ROKV ERY FASZYSTOWSKIEJ, ZOSTAŁY PRZYPIECZĘTOWANE
LOSY EIJOPJI.

WSZYSTKIE WĘZŁY ZOSTAŁY ROZCIĘTE NASZĄ LSNIĄ: CA SZPADĄ, A ZWYCIESTWO AFRYKANSKIE POZOŚTANIE W BZEJACH NASZEJ OJCZYZNY CAŁKOWITE ICZYSTE JAK O TEM MARZYLI I JAK TEGO PRAGNĘLI NASI LEGJONIŚCI PO LEGLI I ZYJĄCY.

ITALJA POSIADA WRESZCIE SWOJE IMPERJYM IMPERJYM FASZYSTOWSKIE, PONIEWAŻ NOSI ZNAMIONA WOLI I POTEGI LIKTORSKICH ZNAKÓW RZYMSKICH PONIEWAŻ JEST TO CEL, DO KTÓREGO W CIĄGV CZTERNASTV LÁT BVDZONO I ORGANIZO = WANO ZY WŁOŁOWĄ I ZDYSCYPLINOWANĄ ENERGJĘ MŁO = DYCH I DZIETNYCH POWOJEŃ WŁOSKICH

DYCH I DZIELNYCH POKOLEŃ WŁOSKICH.

IMPERJYM POKOJY PONIEWAŻ ITALJA PRAGNIE POKOJY

BLA SIEBIE I DLA WSZYSTKICH, A VCIEKA SIĘ DO WOJNY TYL

KO WOWCZAS KIEDY JEST DO TEGO ZMYSZONA NIEPRZEPARTĄ

KONIECZNOSCIĄ ŻYCIA. IMPERJYM CYWILIZACJI I LYDZKOS:

CI WSZYSTKICH LYDÓW ETJOPJI JEST BOWIEM TRADYCJĄ RZY:

MY, ZE PO ZW YCIĘSTWIE ŁĄCZY LYDY ZWYCIĘŻONE ZE SWE
MI LOSAMI. OTO JEST PRAWO-O WŁOSI-KTORE ŻAMYKA JEDEN

OKRES NASZYCH DZIEJÓW I OTWIERA OKRES NOWY, JAK DROGĘ

DO WSZELKICH MOŻLIWOŚCI NA PRZYSZŁOŚĆ.

1. TERYTORJA I LVDY, KTORE NALEZAŁY DO CESAR: STWA ABISYNJI, SA ODDANE POD PEŁNA I CAŁKOWI: TA WŁADZĘ KROLESTWA WŁOSKIEGO.

2. KROL WŁOSKI PRZYBIERA TYTVŁ CESARZA ETJOPJI DLA SHEBIE I DLA SWOICH NASTEPCÓW. OFICEROWIE PODOFICEROWIE SZEREGOWCY W AFRYCE I WE WEOSZECH, CZARNE KOSZVIE WŁOSŁI WŁOSZKI NAROD WŁOSKI KRWIA SWOJA STWORZYŁ IMPERJYM; VCZY NI JE PŁODNEM SWOJA PRACA I BRONIĆ GO BEDZIE PRZECIW KAZDEMV Z BRONIA W REKV. Z TEM PRZEKONANIEM WZNIESCIE IEGJONISCI.DO GORY WASZE ZNAKI , ZELAZO I SERCA , ABY POWITAC , PO PIET: NASTV WIEKACH, ODRODZONE LMPERJVM NA WZGORZACHI RZYMV. CZY BEDZIECIE JEGO GODNI? OKRZYK TEN JEST, JAK SWIETA PRZYSIEGA, KTORA ZOBOWIAZNJE WAS WOBEC BO GA I WOBEC LVDZI, NA ZYCIE I SMIERC. CZARNE KOSZVLE, LEGJONISCI, POZDROWIENIE DLA KROLA! 9 M A J A 1936 - A XIV MVSSOLINI





## Nel primo anniversario della morte del Maresciallo Giuseppe Piłsudski

## PENSIERI E MASSIME

Il 12 maggio è caduto il primo anniversario della morte del Maresciallo Giuseppe Pilsudski, creatore della nuova Polonia. Tutto il popolo polacco ha celebrato la triste data con profondo sentimento e tutto il mondo ha commemorato la grande figura dello Scomparso.

Crediamo di rendere il miglior omaggio alla memoria del leggendario Capo pubblicando alcuni suoi pensieri e brani di discorsi fra cui, primo fra tutti, il proclama indirizzato da Lui ai suoi soldati dopo l'assunzione al potere nel 1926.

#### SOLDATI!

Non è la prima volta che voi sentite la mia voce. Sui campi di battaglia quando al nostro giovane Stato spuntavano i primi denti, come ad un bimbo ammalato, essa vi ha già condotti a quei combattimenti le cui vittorie, conquistate sotto il mio comando, hanno coperto di gloria le vostre bandiere per lunghi secoli.

E'dopo un altro genere di combattimenti che vi parlo oggi.

ma fra di essi un legame più forte di ogni altro sentimento umano. Ma quando fra i fratelli nasce la discordia ed i nodi che li univano si rompono allora la loro discordia, è anche più violenta di ogni altra. E'questa la loro famiglia. una legge della vita umana. Noi l'abbiamo provato in questi giorni quando nella nostra capitale abbiamo dovuto sostenere delle lotte durate diversi giorni.

agli uni che agli altri ed egualmente amata da tutti i due campi. Possa questo sangue tepido, questo sangue di soldati, il più caro alla Polonia, diventare sotto i nostri passi un nuovo seme di fratellanza io sono colui che ha saputo condurvi a delle grandi e proclamare a tutti i fratelli la stessa verità.

Esiste infatti una verità dura e sicura che è quella dei soldati, ed essa è la morte che falcia colvi che è stato designato dal dito di Dio. Un tale servizio nessuno l'esercita altro che noi soldati. Noi che a suo tempo ci siamo caricati sulle nostre spalle una Polonia così debole e tremante per ridarla, dopo dure fatiche ed aspre vittorie, forte e piena di vita ai nostri compatrioti.

Disgraziatamente noi ora la vediamo in continuo disaccordo ed in perpetue risse come in preda alla voluttà di supremazia che alternativamente gli uni vorrebbero esercitare su gli altri.

Quando tutto intorno a noi è avvelenato dalle dispute e dalle meschine gelosie, quando l'odio ed il regionalismo sembrano aver fatto risorgere ogni catti- sviluppo.

va volontà è difficile che un soldato possa assistere tranquillo ad un tale spettacolo.

Ciò nonostante sono sicuro che il soldato polacco sarà ora giustamente il primo a fare atto di concordia e di fraternità. Ed è per questo che non bisogna che nessun nemico pensi di trovare la nostra terra di-

In caso di bisogno come sempre ci si troverà inquadrati tutti, l'uno a fianco dell'altro, per dare la nostra vita alla Patria, ed allora il ricordo delle lotte Quando i fratelli sono animati dall'amore si for- del mese di maggio, di quelle lotte che ci hanno messi gli uni contro gli altri non ci dividerà, ma al contrario ci unirà come il ricordo di una disputa violenta sorta fra due fratelli animati dal sentimento di amore per

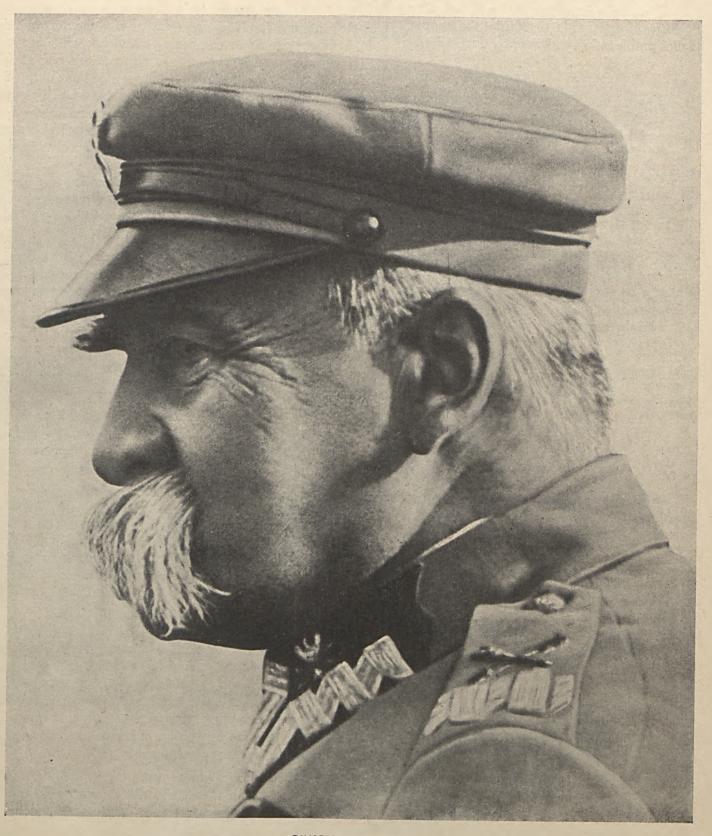
#### Soldati!

Eccomi di nuovo al vostro comando in qualità di Il nostro sanque ha bagnato la terra così cara vostro Capo. Voi mi conoscete. Severo per me stesso sono sempre stato fra di voi in tutte le vostre penose prove, i vostri dolori, le vostre inquietitudini.

> Voi mi conoscete e mi dovete rispettare in quanto vittorie ed in una atmosfera di demoralizzazione generale non ha voluto ne cercato il proprio profitto

> Possa Iddio misericordioso per i peccatori, perdonarci ed allontanare da noi il braccio che punisce, permettendoci di metterci al nostro lavoro per fortificare e rigenerare la nostra terra.

> Quando io penso alla Polonia che durante la grande guerra fece la figura di una mendicante coperta di stracci e sprovvista di tutto, non posso esimermi dal provare un sentimento di fierezza per questo Stato, cosîddetto transitorio, che è riuscito a superare felicemente tutte le prove ed a vincere tutte le difficoltà che si innalzarono sul cammino del suo



GIUSEPPE PIŁSUDSKI Primo Maresciallo di Polonia

cito che qualche volta ci si invidia.

E possibile immaginare che la Polonia uscita vittoriosa da una prova si difficile non sappia risolvere i suoi problemi in condizioni più facili? No!

di sapere se essa deve essere uno Stato dello stesso rango che le grandi potenze del mondo, o invece un piccolo Stato che ha bisogno della protezione dei grandi. A questa questione la Polonia non ha ancora risposto. Bisogna che essa subisca ancora questo esame delle sue forze. Sotto questo aspetto un grande sforzo ci attende, sforzo che noi tutti, la generazione presente e quella futura, dovremo intraprendere se noi vogliamo far girare la ruota della storia in modo che la Repubblica Polacca diventi la più grande potenza non soltanto militare, ma anche culturale dell'Europa Orientale.

Noi dobbiamo far risuscitare la Polonia in potenza, possibilità e cultura in modo che essa possa resistere a tutte le scosse, forse molto grandi, che attendono l'umanità. Il paese deve affrontare questo compito, che è molto duro, dedicandovi tutte la sue energie.

L'esercito è l'espressione della forza che difende e protegge lo Stato e costituisce il sangue che cementa e riafferma la verità della storia e la durata d'una nazione.

Attraverso il suo lavoro pacifico e perfezionando il mestiere delle armi, il soldato deve dare alla Polonia il sentimento che i momenti di debolezza non esistono per la sua patria, che tutti i cittadini del paese possono lavorare tranquillamente senza provare nè timore ne inquietitudine che questa o quella parte del vina o deserto.

L'esercito deve essere nazionale e deve mantenere uno stretto contatto con il paese in modo da evitare che si possa stabilire una linea di demarcazione fra di esso e la nazione. Non si tratta di formare una questo elemento costituito dal lavoro collettivo, malcategoria d'eroi ma anzi il soldato deve sapere e sen- grado che questa forza sia giustamente quella che tire che l'ambiente dal quale è sortito si occupa e pen- compie i più grandi miracoli.

lo mi sono sempre reso conto delle difficoltà, e tutti i miei sforzi sono sempre stati tesi a suscitare l'ambizione di vincere gli ostacoli.

lo aderisco interamente al principio enunciato dal più grande uomo del mondo — Napoleone — il qua-

Noi infatti non soltanto abbiamo vittoriosamente le ha detto "L'arte di vincere gli ostacoli consiste nel finita la guerra, ma possediamo oggi ormai un eser- non considerare questa o quella cosa come un osta-

Disgraziatamente noi siamo troppo disposti a suscitare degli inciampi d'ordine mentale derivanti dalla speculazione cerebrale. Qualche volta si vuole vincere una difficoltà con la disperazione o di slancio, mentre a qualche altra vi si rinuncia senz'altro. Per-Dinanzi alla Polonia s'apre il grande problema tanto ciò che è necessario innanzi tutto è di distruggere questi ostacoli d'ordine psicologico. Ciô che è sopratutto diffuso fra di noi è l'arte di suscitare ostacoli ideologici stabilendo una specie di supremazia della parola sulla realtà. Ad ogni passo si vedono degli uomini creare dei feticci, degli argomenti e delle illusioni le quali vivendo una loro vita, divengono, per coloro che li hanno creati, degli ostacoli insormontabili.

> Quello che ci manca è il senso storico di un lavoro reale, svolto a lunga scadenza. Sui campi del lavoro limitato noi sappiamo infatti ottenere dei risultati molto belli, ma ogni volta che superiamo questo limite retrocediamo spaventati, dinanzi ad ogni osta-

Si può lottare e vincere nelle peggiori condizioni uscendo dalle situazioni le più difficili; ma per riuscire a questo bisogna saper volere fortemente e guardare in faccia tranquillamente tutta la verità anche la più oscura, senza abbellirla con nessuna finzione o fan-

Per vincere le difficoltà ed attraversare i momenti critici della vita ciò che importa, accanto allo sforzo materiale, è la forza morale e la fiducia in se stessi. Senza di ciò si indietreggia davanti ad ogni ostacolo e si cede ad ogni crisi.

Si direbbe che l'uomo è ormai riuscito a dominare territorio possa essere trasformata dai nemici in ro- gli elementi, quegli elementi che non sono sua opera e che per questo egli provi la massima fierezza. Ma c'è un elemento che non è di ordine divino ma umano ed è per questo forse che gli uomini lo rispettano così poco. Questo elemento è il lavoro; il lavoro dei cervelli umani, dei muscoli umani.

L'uomo si rifiuta di rispettare la grande forza di

Ogni anniversario dev'essere celebrato non soltanto con rievocazioni, ma anche e sopratutto con la decisione d'intraprendere qualche atto nuovo, che sia degno di ciô che si rievoca.

## HISTOR.

#### Pietro Badoglio, Wicekról Abisynii

Istnieją w życiu narodów osobistości, które wyci= w głosie jakieś szczególne oznaki wyższej rasy. Takim jest Pietro Badoglio, marszałek Italji, markiz di Sabo= tino, wicekról Etjopji.

Wystarczyło, zresztą, widzieć go jeden raz, mówić z nim przez chwilę, mieć na sobie, choć przelotnie, jego spojrzenie, żeby jego męska postać pozostala niezatar= ta w naszej pamięci. Sama jego struktura fizyczna, a szczególnie jego męska głowa, o wyrazistych rysach, które przypominają rysy Cezara i wielkich władców świata, zdaje się być modelowana w metalu.

Z jego niezwykłych zalet umysłu, z jego wysokiej moralności i religijnego wprost kultu obowiązku, pochodzi, jak z harmonijnej całości, wspaniała prawość żołnierza, która go wywyższyła nad innych i zjednała mu podziw całej Italii.



Wybitny matematyk, świetny historyk, cierpliwy badacz źródeł, na których plotla się historja ludów, marszałek Badoglio należy do tych ludzi nauki i czynu, którzy czują się równie dobrze w skupieniu pracowni, jak w wirze walki.

Przywykły do ciężkich prób, Badoglio brał na sie= bie bez wahania największą odpowiedzialność, a twarz jego nigdy nie zdradzała troski ducha, lub obawy. Syn Piemontu, posiada wrodzone cechy tej rasy, z której pochodzi: hart i silę charakteru, śmiałość bez ostentacji, stałość w przedsięwzięciach, pogodę w niebezpieczeń=

Czterdzieści lat temu, w r. 1896, jako młody po= rucznik artylerji, pojechał do Afryki, aby zaprawiać się do wojny kolonjalnej i odznaczał się stale inteligencją, śmiałością i odwagą.

Po wybuchu wojny włosko = tureckiej, udał się, je= skają na calym okresie historji swoje piętno wyższości den z pierwszych, do Trypolitanji (1911), i podczas moralnej, i kóre posiadają wyryte w twarzy, w postaci, działań w tej kampanji był nietylko cennym współpracownikiem dowódcy, ale i bohaterskim żołnierzem, tak, że za zasługi bojowe otrzymał promocję na majora i bronzowy medal za waleczność.

Wojna światowa zastała go jako podpulkownika Sztabu Generalnego przy dowództwie Korpusu Genova. To, czego dokonał Badoglio, w różnych stopniach i na różnych stanowiskach, na które wzniósł się zawdzięczając swoim niezwykłym zaletom wojskowymjest zbyt dobrze znane, aby się dłużej nad tem rozwodzić. Siedem awansów za zasługi wojenne - oznacza tyleż dowodów uznania jego osobistego męstwa i świet-

nych walorów żołnierza i wodza.

Niema w historji naszej wojny żadnego ważniej= szego czynu, któreby nie nosiło na sobie piętna umysłu Marszalka Badoglio, niema wybitnego wypadku, w którymby on nie brał udziału. W zdobyciu Sabotino, którego każdy kamień ociekał krwią włoską, dal dostateczną miarę swojej potęgi organizacyjnej. Strasz= liwe wzniesienie, na którem najlepsze nasze brygady niszczyły się daremnie w wytrwałym i krwawym wy= silku, zostało zdobyte 6 sierpnia 1916 r., prawie bez wystrzału, tak było drobiazgowe i staranne przygoto= wanie ataku.

Ale szczególnie po bolesnych wypadkach w paź-dzierniku 1917 r. na froncie Isonzo, Badoglio okazal siłę sojego umysłu i zalet wojskowych.

Powołany do Najwyższego Dowództwa, Badoglio nie zawahał się; pozostał stałym, jak skała wśród bu= rzy, patrząc w twarz bolesnej rzeczywistości, dumny, wyniosły, wśród ludzi, wśród wypadków i przeciwnych

I z pewnością, bardziej niż co innego - spokój i niezachwiana wiara dowódców wróciła wiarę i dodała ducha najmłodszym szeregom, których zadaniem było ocalić ojczyznę. Nieugięta wola marsz. Badoglio przeniknęła do serc jego żołnierzy, którzy sami, bez pomocy sprzymierzeńców, powstrzymali napór wroga. Wojsko włoskie, powróciwszy wkrótce do swojej poprzed= niej sily, dalo dowód, w wielkiej bitwie nad Piave, swojej odrodzonej siły i wzmożonej potęgi, a pod Vit= torio Veneto zebralo najbardziej zasłużone wawrzyny.

W okresie powojennnym, kiedy i na wojsko padł cień hańby ludzi będących u steru, którzy rezygnowali z autorytetu i stanowiska państwa, zaćmiła się gwiazda wielkich kondotjerów, sprawców zwycięstwa. Ale i w tych smutnych dniach życia naszego kraju, Bado= glio, jako nadzwyczajny komisarz wojskowy Wenecji Giulji, a potem jako szef sztabu wojska, oddał wiele usług narodowi i umiał być zawsze na wysokości za= dania.

Po nastaniu rządów faszystowskich, które rozpo= czynają nową epokę, epokę odrodzenia wartości duchowych, które doprowadziły do zwycięstwa, cenna dzia= łalność marsz. Badoglio przyczyniała się w dalszym ciągu do wzrostu potęgi Italji.

Szczególnie ważna i płodna w praktyczne skutki była misja spełniona w północnej Ameryce, gdzie Ba= doglio zawiózł do emigrantów włoskich dostojny głos Italji. Niemniej odpowiedzialną była misja ambasadora nadzwyczajnego w Brazylji, kiedy stanowisko to po- wielkich dróg, aby móc łatwo dostać się do serca krawierzono mu w grudniu 1923 r., momencie nadzwyczaj trudnym i delikatnym.

Za cała tę chwalebną przeszłość, najwłaściwszym dlań tytułem szlacheckim wydał się tytuł markiza di Sabotino, który nadal mu Król w r. 1928, t. j. w dzie= siątą rocznicę zwycięstwa.

W styczniu 1929 r. Badoglio został Gubernatorem Libji i stanowisko to piastował przez 5 lat.

Oceny zasług zwycięzcy z pod Sabotino na polu kolonjalnem nie można zamknąć w kilku słowach i choć w syntezie wydają się one logicznem zakończe= niem wypadków, związanych ze sobą, w analizie uka= zują się różnorodne, a każdy etap tego dziela wymagał pracy gorliwej, cierpliwej, aby utrwalić panowanie nad ziemiami, kupionemi drogo krwią włoską i aby zapew= nić im rozwój należyty.

W Libji, a szczególnie w Trypolitanji, kiedy Rząd faszystowski wziął w swoją mocną rękę kierownictwo państwa, było jeszcze wszystko do zrobienia.

istną zmorą, i żądał jak jaki potwór mityczny, ciągłych

jów zdobytych, i stworzenie w okolicach przedpustyn= nych ośrodków włoskich, które miały być inicjatorami odrodzenia rolniczego i handlowego okolicy.

Ale działalność wojskowa marszałka Badoglio miała być uwieńczona wspanialszym czynem: zdobyciem dla Italji imperjum kolonjalnego. Historja błyskawicz= nego podbicia Etjopji, tego wielkiego przedsięwzięcia, które zdumiało świat, jest tak świeża i wyryta w ser= cach wszystkich, że nie trzeba się nad nią zatrzymy= wać. W ciężkich bitwach, z których każda była zwy= cięstwem, w Enderta, w Tembien, w Scire, nad jeziorem Aszangi - Badoglio prowadził wojska z nieporówna= nem doświadczeniem, z zapalem, który miał w sobie coś nadludzkiego, przelewając w swoich podwladnych tę samą ufność, która jego ożywiała i panując swoją silną wolą nad biegiem wypadków.

Rozwijając swoją niezmordowaną i różnorodną działalność, ten człowiek zasłużył na wdzięczność na= W rozwiązanie problemu kolonjalnego, który był rodu. Zadna niepewność, żadna słabość nie odwiodły go w najmniejszym stopniu od spełnienia obowiazków; ofiar krwi, Badoglio włożył całe swoje doświadczenie na tego żołnierza duchem i sercem, na tego człowieka żolnierza, i swoją bystrą inteligencję, stawiając na pierz skromnego, prostego i szlachetnego, kraj liczy nadal wszem miejscu dwie główne zasady rzymskie: budowę w swoim dalszym rozwoju.

#### Marszałek Graziani

rzędu wodzów, którzy swojemi wybitnemi zdolnościami przerastają ogół ludzi, i których nazwiska po= niny. W tym samym roku, między czerwcem a listo= zostaną w dziejach Italji i w tradycjach wojska, lśniąc najczystszą chwalą.

Rudolf Graziani, wielki wódz kolonjalny, uro= dził się w Filettino (w prowincji Rzymskiej), 11 sierp= nia 1882 r.

Mając niespełna 22 lata został podporucznikiem. a w r. 1904 poprosił o wysłanie go do Erytrei, gdzie pozostał aż do 1913 r. W następnym roku Graziani, już jako porucznik, poznał Tripolitanję, gdzie przebywał rok. Mianowany kapitanem, wkrótce po wybuchu wojny, został awanscwany na majora za zasługi na po= lu walki. W r. 1917 Graziani był ranny pod Col Ber= retta, a w czerwcu roku następnego, pod Monte Mela= go, gdzie otrzymał bronzowy medal za waleczność, dru= gie już odznaczenie z czasów wojny.

Z włoskiego frontu Graziani został wysłany potem na front macedoński, jako dowódca 241-go pułku piechoty; ale natychmiast po powrocie do ojczyzny tego oddziału, poprosił o urlop, aby móc odbyć podróż na Wschód.

Powróciwszy do czynnej służby w r. 1921, pul-kownik Rudolf Graziani został natychmiast wysłany do Trypolitanji, gdzie rozpoczął kampanję, która za= niosła sztandar włoski aż do granic Fezzanu. Przez 10 lat pobytu w Libji Rudolf Graziani badal bez przerwy środowisko fizyczne i społeczne, w którem pracował i walczył; Kolonja została odzyskana.

Od zajęcia Misuraty, które nareszcie w r. 1922 zmylo hańbę kombinacyj i formuł, obrażających nasze poczucie godności — do której przyczyniły się różne czynniki (zmęczenie wojną światową, demagogiczna propaganda, wilsonizm, który odbijał się i na sprawach wała się i górowała we wszystkich etapach odzyskiwa= nia Libji. Na wiosnę 1922 r. był jednym z do= szpadą za jednym zamachem.

Rudolf Graziani, Marszałek Italji, należy do tego wódców działań wzdłuż wybrzeża zachodniego miedzy Zuara i Azzizia, które doprowadziły do zajęcia tej rów= padem, kolumna pod jego rozkazami zajęła stoki Ge= bel, po uciążliwych walkach z Berberami.

> W r. 1923, jeszcze jako pułkownik, Graziani przy= czynia się walnie do zajęcia Msellaty i Misuratina i wkracza pierwszy do Tarhuny, ośrodka strategiczne= go i moralnego opornych. Przy zajęciu Beni = Ulid, Gadames, Miscia i t. zw. walki na dwudziestym dzie= wiątym równoleżniku, zakończonych połączeniem Try= politanji z Cyrenaiką — Graziani okazał się niezmoradowanym i niezwyciężonym generałem. W r. 1930, wojska Grazianiego zatknely sztandar na zamku Murzuka, w piętnaście lat po zwinięciu włoskiego sztan= daru na tem miejscu.

A więc osiem lat trudów wojennych, bez przerwy, bez jakiegokolwiek cienia; imponująca służba

Historją jego płodnego pobytu w Libji, są dwie piękne książki kolonjalne: "Verso il Fezzan" ("Ku Fezzanowi") i "La riconquista del Fezzan" ("Odzyska= nie Fezzanu"). Odnajdujemy w nich żywą synteze walk o odzyskanie kolonji; walki, przygody, intrygi polityczne, podstępy i plany, ambicje i namiętności przywódców tubylczych, wahających się między mgli= stem pojęciem niepodległości, ograniczającej się do ego= istycznego kręgu korzyści – a pociągającą wyższością kultury i etyki włoskiej; bratobójcze rzezie, wyrafino= wane łajdactwa, kary i cierpienia uciskanej ludności wszystko to zarysowuje się z plastycznością i dramatycznością w dziełach Grazianiego.

Można powiedzieć, że naokoło imienia: "Graziani Afrykański" – zaczyna się rodzić legenda. Pod naci= skiem zuchwałych oddziałów szturmowych Grazianie= kolonjalnych) – dziarska postać Grazianiego znajdo- go, forty feudalizmu arabsko-trypolitańskiego padaly, jeden po drugim, jak głowy legendarnej hydry, odciete



Wielkie legjony Mussoliniego, które w paździer= niku 1922 r. wkraczały do Rzymu, aby ożywić własnym zapalem zimne i smutne oblicze Ojczyzny i aby roz= wiązać skrzydla Zwycięstwu - miały, w owych dniach godnych siebie braci w Trypolitanji, którzy, tak jak i oni, uzbrojeni i gotowi na wszystko, szli odkupić krwią prawo i godność swego kraju. Dnia 28 października 1922 r. kolumna Grazianiego

zaatakowała świetnie obwarowaną skalę Jefren. Pelen znaczenia był wówczas samorzutny gest żolnierzy Grazianiego, porwanych słowem dowódcy, sławiącego czyz ny Czarnych Koszul, którzy dnia tego opanowali Rzym i wrócili mu jego godność i jego misję: żołnierze ci, przerwawszy na chwilę orężną walkę z nieprzyjacielem, skiego, mianowanego przez Króla Marszałkiem Italji.

otaczają w skupieniu majestatyczne mauzoleum rzym= skie i pozdrawiają trzykrotną salwą ten wiekowy zaby= tek dawnej wielkości, pozdrawiając jednocześnie zwy= cięstwo młodzieży włoskiej.

Wówczas wśród przerażonych i zabobonnych be-duinów zaczęła krążyć legenda: że to nie człowiek wiedzie wojska włoskie od zwycięstwa do zwycięstwa, od zdobyczy, do zdobyczy, z jednej do drugiej krainy, ale sam djabeł, wcielony w postać Grazianiego. "Oto dlatego – mówili – nie mają znaczenia ani nasze do= świadczenia, ani podstęp, ani sila".

Na wniosek gubernatora Cyrenaiki, marszałka Badoglio w r. 1930 Graziani został mianowany wiceguber= natorem. Takiego wodza było tam trzeba, aby rozpra= wić się z odrastającym wciąż chwastem buntu. Grazia= ni pozostał tam do r. 1934, kiedy został powołany na dowódcę Korpusu Udine.

Z malym sztabem Graziani odjeżdżał 22 lutego 1935 r. do Afryki Wschodniej, gdzie Mussolini powie= rzył mu dowództwo, a 7 marca, na wniosek Szefa Rzadu, Król mianował go Gubernatorem Somalji i dowód= cą wojsk na froncie Ogađenu. Wiadomość o tem mianowaniu została przyjęta

ze szczególną radością przez cały naród, który widział w nim niezwyciężonego i doświadczonego kondotjera kolonjalnego.

Nowe zwycięstwa nie dały na siebie czekać: pier-wsza bitwa pod Sciaveli, błyskawiczna ofenzywa na Neghelli, a ostatnio, rozbicie olbrzymigeo nowoczesne= go pasa obronnego, który od Dagamedu do Sassaba= neh i Dagabur otaczał "niezwyciężonym" kręgiem serce Etjopji i był szańcem obronnym drogi Giggiga = Har= rar. Niezwyciężony został zwyciężony; w tym dniu i w tej godzinie, kiedy Duce ogłosił zajęcie Addis Abeby, Graziani wkraczał do Giggigi, a ostatni obrońca nieistniejącego już cesarstwa etjopskiego, uciekał przed jego wojskami.

Oto najnowsze zwycięstwo Grazianiego Afrykań=

#### Maszyny wojny i cywilizacji w marszu przez dziki kraj

Gondar, w parku starego królewskiego zamku, zbu= rzonego 60 lat temu przez derwiszów: swoją świeżo= ścią i cieniem park koi nasze zmęczenie po niebezpie= czeństwach i trudach piętnastu dni. Wielkie dzikie odrzucić wszelką tradycyjną ostrożność, przejść, jak drzewa oliwne i akacje rozłożyste rzucają fantastycz= żydzi przez Morze Czerwone, nie oglądając się, czy za ny cień naokoło ruin.

W rozkosznej chwili postoju, wydaje się zmorą roda, ciagle grożącego niewidzialnego nieprzyjaciela, narodzona droga pozostawała tu, jak rzecz niepo= czenie wskazówki. trzebna: nie przebiegla jej zaraz żadna inna kolumna posiłków...

#### FASZYSTOWSKA ŚMIAŁOŚĆ.

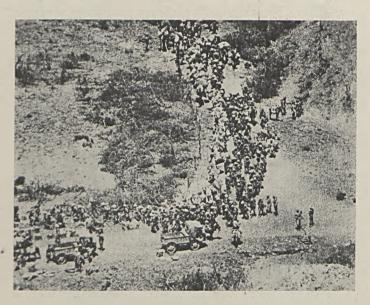
była przygotowana pieczolowicie, złożona z najlep= szych żołnierzy, wysłana w odpowiednim czasie, po= te same drzewka, suche, pokurczone, o owocach łyko=

Rozłożyliśmy obóz w samym środku zagłębia śmiałe przedsięwzięcie faszystów. Warunkiem powodzenia było: zdecydowanie i nagłość ataku: trzeba było zjawić się jaknajprędzej w Gondarze, olśnić wrogów niewidzianą wielkością środków technicznych, nami fale się nie zamykają.

Droga karawanowa, która istniala, była właściwspomnienie uciążliwej drogi, twardej walki z przy= wie ścieżką, wyżłobioną przez deszcze w glęboki rów. W r. 1909 Włoch Malugani próbował stworzyć drogę i to wszystko, co przeżyła kolumna pięciuset samocho- od Bircutan do Gondaru - i ślady jej można było dów, w nieznanym i wrogim kraju lasów i gór. Nie odnaleźć w drugim etapie marszu; ścięte drzewa i ka= było drogi: a raczej droga powstawała za kolumną, mienie ułożone z dwóch stron oznaczały linję drogi. jak ciągnąca się za nią równa, szara wstęga. I ta nowo Ale po 26 latach opuszczenia i ten ślad miał tylko zna=

Od Setit rozciąga się w kierunku południowym, na przestrzeni 200 km. bezgraniczny las, który zrzad= ka tylko ustępuje miejsca czarnej, twardej ziemi, po= krytej żółtem wysokiem ścierniskiem, lub poroslej trzciną. Jest to typowy teren zasadzek i kryjówek, Zuchwałe przedsięwzięcie? Nie, gdyż koulmna teren, na którym nie widać dalej jak na dwadzieścia metrów. Na dłuższy czas działał na nerwy. Ciągle prowadzona z wiarą i odwagą: nie zuchwałe więc, ale watych i trujących, które przypominały las samobój=

siennych barwach pod biczem prostopadłego słońca. tości. Tylko co dziesięć lub dwadzieścia kilometrów, wyła= W ciągu dnia kolumna rozciągała się na 20 i 25 niały się nagle kępy drzew wielkich o świeżej zielo= km. Utrzymywały łączność małe stacje radjowe i mo= i schodząca w dół po urwistych zboczach jarów, w któz suniętym, jakgdyby węszył sytuację. rych płyną te wszystkie rzeki.



Kolumna Staracego w marszu.

#### MARSZ PIONIERÓW.

Przebywaliśmy od 10 do 30 km. dziennie, ale za jaką cenę! Najlepsze były ścierniska. Na terenie pomarszczonym, popękanym, twardym jak żelazo, straż przednia posuwała się zwolna – maszyny chwia= górach, na prawo i lewo – znaki "na które odpowia= ły się, podskakiwały, ale nie zatrzymywały. Za nie-mi powstawał ślad. Wśród trzcin gęstych, grubych, jak ręka, maszyny pionierskie posuwały się obalając je piersiami; widać było jak nagle cały las drżał, chwiał się, upadał, a na jego ruinach pełzł chwiejący

się potwór i za nim inne straszliwe żniwiarki.

Ale gdzie najgęstszy był las akacji, lub innych krzaków, gdzie bardziej skaliste i prostopadle było zbocze, trzeba było tworzyć przejście oskardem i sie= kierą. Zmieniając się kolejno, batajlony pracowały na przedzie. Jeden oficer szukał najłatwiejszego przejścia; żołnierze schodzili z aut, z karabinem na ramie= niu, i z narzędziami w ręku; ścinali drzewa, wyrówny= wali teren, zapełniali wyrwy, robili podpory. Dwa karabiny maszynowe, umieszczone na wzniesieniach, czuwały nad robotą.

Zaledwie tylko przejazd był możliwy, pochód ru= szał dalej, reszta krzewów ginęła pod kolami, niepew= ne przejścia wyrównywały się pod maszynami kolum= ny. Jeżeli maszyna, jakąca na przedzie, zatrzymywala się, obracając na jednem miejscu kołami w piasku, żoła dano ogniem zdaleka. Pewnego wieczoru ujrzeliśmy nierze schodzili, aby popchnąć ją ramionami. Inne ma=

Dwa pierwsze etapy były najlatwiejsze, pod względem terenu; ale z nieba padał żar afrykańskiego upalu na odkryte samochody: czterdzieści pięć i czter= 30 marca i 1=go kwietnia kilka pojedyńczych samo=

ców w "Piekle" Dantego; te same akacje kolczaste, dzieści osiem stopni w cieniu. Zar wysuszał podnie= nagie o tej porze roku i drzewa o zeschłych liściach, bienie, wargi puchły — brakowało zupełnie wody. podobne do buków. Dziwny był ten krajobraz o je= która dopiero na trzecim etapie ukazała się w obfi=

POLONIA-ITALIA

ności, tamaryndy, sykomory i dzikie figi; były zna= tocykliści, którzy wjeżdżali między głazy i korzenie, kiem, że czeka nas odświeżenie sił — i nowe trudy: w wodę i na stoki, robiąc karkołomne sztuki, godne strumień wody - a potem znów droga pnąca się sceny, z karabinem maszynowym na kierownicy, wy-

> Wieczorem kolumna skupiała się, zatrzymywała się poza drogą, maszyny ustawiały się równo, z ko-kieterją, jak w parku koszarowym. Wówczas rozpoczynał się dla żołnierzy inny trud, bardziej wojenny: służba czujności. Dowódcy szli rozlokować straże, ustawiano karabiny maszynowe, patrole wychodziły na poszukiwanie, skąd pochodzi jakiś głos, co zna= czy jakiś ogień, rozbłysły na jednym ze szczytów pobliskich.

#### OBECNOŚĆ NIEPRZYJACIÓŁ.

Ostatnie etapy były coraz to uciążliwsze. Do tej ziemi czarnej, popękanej, mieszały się glazy, skaly. Trzeba było zakładać miny. Nieraz przebycie potoku dawało wiele godzin ciężkiej pracy. Pewnego dnia najtrudniejszego – kolumna posuwała ze średnią szybkością 750 m. na godzinę. Wzgórza i wąwozy, wzgórza i wąwozy, pokryte skalą i pniami: umęcze= nie. Tego dnia zdawało się, że olbrzymie przedsię= wzięcie przerosło nasze siły. Potok Babau o przejrzy= stej górskiej wodzie – stał się zmorą dla maszyn, chwiejących się na krawędzi przepaści, na wązkiem przejściu, wyciosanem w górze. Nieprzyjaciel był blisko – widać to było z róż=

nych znaków. Dwa czy trzy drzewa o grubym pniu rzucono tam, gdze prowadziła nasza droga, w nadziei że opóźni to nasz pochód. Tajemnicze dymy unosiły się systematycznie z dwu stron naszej trasy, na pobliskich wzgórzach. Dziwne ognie lśniły wieczorami na



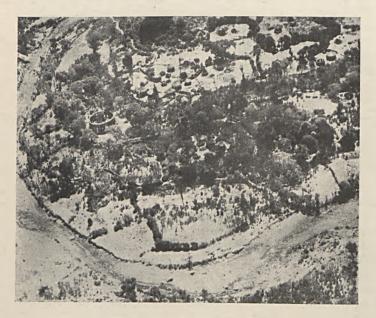
Starace na czele żołnierzy.

ognie na całym łańcuchu górskim po prawej stronie: szyny korzystały już z doświadczenia, i z rozmachem potoki płomieni biegły po stokach, jak rwąca rzeka. brały przeszkodę, podskakując, czepiając się skał, jak To pożary lasów, wzniecone przez sygnały, niesamozalpinista czepiający się górskiej ściany. wicie ożywiające pustkę. wicie ożywiające pustkę.

#### BAJECZNY WIDOK.

Ale nieprzyjaciel nigdy nie miał odwagi zaatako= wać większej grupy naszej kolumny. Zaczepiał tylko chodów, znienacka strzelając do nich przy przebywa= niu rzeki. Atak 1-go kwietnia, który mógł się stać poważną utarczką zakończył się przybyciem czolgów, które pośpieszyły z pomocą i odparły wroga. Były to drobne oddziały rasa Immiru i dedzjaka Ajaleu Burru, podczas gdy główne siły cofały się przed tajemniczą grożbą kolumny, napełniającej hukiem doliny i rzu= cającej, nocą, djabelskie smugi światła na szczyty i na

W krainie Checc mieliśmy imponujący widok ko= lumny. Wieczór już zapadał, cała kolumna gromadzi=



Wioska nad Błękitnym Nilem.

ła się jadąc bez odstępów między maszynami, gdyż było potsanowione, że tu miały zostać samochody, zaś dalszy marsz miał się odbyć piechotą. Gdy odwróciliśmy się, aby zobaczyć drogę, przecinającą dolinę – ukazała się nam pełna latarń: była jedną wstęgą świa= tła. Tu, gdzie samochody ustawiały się obok siebie, na zboczach, pod ścianami dolomitów – wydawało

się, że powstało nagle ludne miasto.

Przeszły na czoło traktory artyleryjskie, które obalały piersią drzewa, miażdżyły krzaki, wchodziły na zbocza, gdzie nie postała ludzka stopa. Widać by= ło skupioną w jednej chwili, jakgdyby na obrazie ki= nematograficznym - wiekową pracę cywilizacyjną, na terenie krok za krokiem dla cywilizacji zdoby wa= nym. Jeszcze przed paru godzinami ta wioska spała cichym snem, jak przed wiekami; ta ludność żyła ze swojemi zajęciami, jak ludność przed trzema tysiąca= mi lat; te kotliny nie odbijały innego głosu, jak wo= łania ludzkie lub ryk zwierząt. A oto nagle góra za-jaśniała tysiącem latarń elektrycznych, warczy pięcset najnowocześniejszych motorów, chrzęści broń, jadą armaty ciagniete przez traktory, wznoszą się namioty, otwierają się stoliki, stuka maszyna do pisania - ma= giczne brzęczenie i głosy ulatują z radja...

Gondaru jest zaledwie czterdzieści kilometrów, ale tu już góry wznoszą się, uniemożliwiając dostęp ma= szynom: trzeba przebyć dwie przelęcze, z których druga, Gerger, przewyższa 2700 m. I trzeba się śpieszyć, uprzedzić ewentualne przybycie wojsk szoań= nadchodzące kolorowe bataljony tubylcze, śpiewające skich, aby zapanować nad kotlina, gdzie znajduje się Gondar. Kolumna samochodowa pójdzie wolniej, torujac sobie droge, ale bataljony ruszają naprzód pie-

OTO GONDAR!

Pozostawia się zapasy, pozostawia się wszelkie obciążenie. Bataljony bersaljerów i bataljon Czarnych Koszul, biorą amunicję i żywność na trzy dni i o świcie 31-go marca rzuszają piechotą. Dwanaście godzin marszu przez krainę górską, obfitującą w pa= stwiska, w wielkie drzewa, a także i twarde pionowe ściany, jakgdyby dekoracje teatralne — a za nami długi ogon tubylców ciekawych i usłużnych, którzy ofiarują się nieść ciężary. Mają stada tłustych wolow, radziby je sprzedać zwycięzcom.

Następuje przejście przez Tucul Dingia; - krótki, bezowocny opór. Dalej, szerokie łąki schodzą w doliny. Bogactwo źródeł, kępy wielkich zielonych drzew, zaciszne wioski. Już zapada noc, kiedy prze= bywamy ostatnie strome zbocze. Nocuje sie na pastwisku, pod ulewnym deszczem i na lodowatym wie= trze. Jest to ostatnia ciężka noc u progu wspaniałej zdobyczy. Nazajutrz wesoły pochód, zejście w doli= ny, rozgrzewa zmarzniete członki.

Przekorny Gondar otula się w mgłę, różową od słońca. Ale oto wchodzimy w wąską dolinę, a na le= wo rysują się ząbkowane mury, dumne zamki, a dalej tukuły na wzgórzu. Na zboczu wielki, nieruchomy tłum: ludność Gondaru oczekuje zwycięzców.

#### PIERWSZE ŚWIATŁA RZYMSKIEJ ITALJI W STAREM GNIEŹDZIE RASY AMHARSKIEJ.

Zaledwie kolumna Sekretarza Partji stanela w Gondarze po legendarnem 300=kilometrowem mar= szu przez kraj nieprzyjacielski i nieznany, kiedy zja= wiła się tu inną, bardzo trudną drogą Trzecia Bryga= da erytrejska; z 3, 11 i 23 bataljonem.



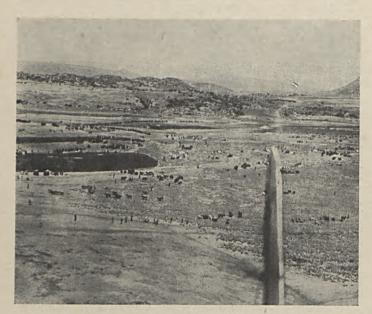
Gondar.

Byliśmy właśnie obecni przy podniesieniu sztan= Tutaj cały bagaż techniczny musi pozostać. Do daru na pałacu rasa Kassy (stary zamek portugalski, twardy i dumny w rysunku - dziś w ruinie tak, że ras Kassa zatrzymywał się obok w małym pawilonie, o rozwalonych schodach), kiedy podnióslszy wzrok na łaki, odświeżane codziennym deszczem, ujrzeliśmy pieśń zwycięstwa i triumfu. To 3 Brygada erytrejska, wracała po długotrwalym pościgu za nieprzyjacielem, który nastapił po bitwie pod Szire (w pierwszych dniach marca).

#### NAMIOT IMMIRU.

I to był marsz epicki. Nieprzyjaciel ścigany przebył wbród Takazze, i w pośpiechu zostawił go-niących o pół dnia za sobą. Za Takazze wpadł w rę= ce brygady erytrejskiej namiot rasa Immiru, zostawio= ny w ucieczce: piękny namiot angielski, ale ustawiony na sposób abisyński.

Deabarech, Dabte, posiadłości Ajaleu Burru, oto nazwy pośpiesznych etapów... Ale oficerowie opowia-dają o djabelskiem przejściu Malemo (podobno naz-



Zaopatrywanie wojska przez lotników.

wa ta brzmiała początkowo "Mal Monte", czyli Zła Góra, od przygody podróżnika francuskiego). Rze= czywiście Zła Góra: wąskie przejście wycięte na szczy= cie stromego zbocza.

Tą ścieżyną udało się askarom wciągnąć muly i armaty: długie, nie kończące się wejście. Na szczy= cie (wysokość około 3000 m.) znaleziono to, co aska= rowie nazywają artylerją rasa Kassy: olbrzymie głazy wiszące nad przepaścią, gotowe do rzucenia. Istotnie paru ludzi mogłoby w ten sposób kazać askarom drogo opłacić przejście – ale i stąd już uciekł ras Kassa bezpośrednio z ludnością, przejeżdzając na mule przez pół dnia temu. Teraz askarowie i kolumna biorą się do roboty drogi, a do zwykłych sucharów i konserw dochodzi mięso wołowe i kury. Resztę zsyła nam niebo. Co rano zjawiają się samoloty, zniżają się, do-tykając prawie wierzchołków sykomorów, i rzucają worki zapasów, delikatniejsze powierzając jedwabnym spadochronom.

#### "BRAT PANA BOGA".

Przyprawia to tubylców o ciągle zdumienie. Od początku wojny aparaty przelatywały groźnie, bom= bardując tu i owdzie wojenne dzieła nieprzyjaciela, i zdumiewały ludność, która nigdy nie widziała samo= chodu, i która żyje w prostocie, jak za czasów królo= wej Saby. W piosenkach etjopskich minstrelów, które mają tu znaczenie gazet i komentarzy codziennych wydarzeń, samolot został nazwany "Bratem Bożym".

Wszedłem na drzewo, aby zrywać owoce, nad= leciał Brat Boży, i zapomniałem zerwać owoce" mówi jedna z nowych pieśni. Ale dziś mogą widzieć "Brata Bożego", jak unosi się nad chatami, bliski i do= brotliwy, a z jego wnętrza wylatują worki jedzenia i kokieteryjne parasole, podobne do tych, jakiemi ka=

plani zasłaniają się od słońca. Stoją Etjopi przy sta-rych murach, patrząc w górę, podobni w ruchu do postaci Rafaela, patrzących na Przemienienie Pańskie.

Nowym wielkim powodem zdumienia było przy-bycie kolumny motocyklistów, którzy nie chcąc czekać na drogę, puścili się ścieżyną śladem mulów i dogonili pieszych. Także grupa artylerji przybyła dziś rano i zajęła miejsce na górze panującej nad miastem; otwarła sobie drogę, na przestrzeni 40 km., wśród la= sów i skał: same traktory robiły sobie przejście. Po-rywający to był widok, nawet i dla nas, kiedy maszy= ny brały piersią stoki, łamały drzewa, utrzymywały równowagę; jak tam, gdzie zbocze było bardziej stro-me, z kół wychodziły łopatki, które wbijały się w teren i maszyny wdrapywały się w ten sposób, jak alpi-niści po klamrach. Ale wyobraźcie sobie tubylców świadkami tego dziwnego marszu!

Przez cały ostatni etap armaty posuwały się w or= szaku zdumionych i zachwyconych tubylców. Tym= czasem pozostali w Checc posuneli znacznie naprzód budowę drogi, minęli Tucul Dingia i za dwa, trzy dni będą w Gondarze. Idzie się im naprzeciwko z Gon= daru i trzystu tubylców chętnie zabrało się do pracy. Jakie będzie ich zdziwienie, gdy zobaczą pięćset maszyn, w szyku, i kedy tysiąc światel zamąci ich spo-

kojną noc.

Či ludzie, to rdzenna rasa amharska. Mówią naj= czystszym językiem amharskim, są bardzo religijni, zwyczaje mają prymitywne i są przywiązani do tra= dycji. Jest tu także pewna ilość mahometan, i słyn-nych żydów Falasza, których przodkowie zostali jakoby wygnani z Palestyny; ci mają rytuał bardzo starożytny.

#### STARACE NA ULICACH.

Ludność dręczona przez bandytów, po rozbiciu wojsk rasa Kassy i rasa Immiru, przyjęła z ulgą okupację włoską. Fakt, że początek pory małych desz-czów zbiegł się z przybyciem kolumny, uderzył ludność, dla której deszcz jest dobrą wróżbą. "Jeżeli pada deszcz — jest to znakiem, że Bóg

patrzy zadowolonem okiem na przybycie Włochów tłomaczyli sobie tubylcy.

Dzisiaj gen. Starace, Śekretarz Partji, zetknął się główną ulicę miasta (wyboista dróżka, wśród ubo-



Obóz.

żuchnych tukulów, gdzieniegdzie sklepiki, tu i ów= przyszedł do Gondaru aby wnieść pokój i sprawiedli= dzie starożytne mury i luki). "Odkąd jesteście tu, wość. Przyszedł także aby uczynić akt poddaństwa, bydło idzie i wraca z pastwiska tą samą drogą" - po= syńczyk nie śpi nigdy na tem samem miejscu w swo= im okrągłym tukule; obowia się, że jego nieprzyjaciel wyśledził miejsce jego spoczynku, i nocą, wystrzeli do niego.

#### "CANTIBA", DZIENNIKARZ.

Wizyta Staracego zaskoczyła ludzi w ich zwy= kłych drobnych zajęciach. Kobiety wybiegły, witając gościa, mężczyźni próbowali pozdrawiać po faszy= stowsku, księża wyszli ze srebrnemi krzyżami, podając je do pocałowania. Jakiś minstrel stanąwszy na czele wyśpiewał pochwałę zastępcy Mussoliniego, który Sudanu.

naczelnik miasta. Ten naczelnik miasta nie był to wiedział jeden starzec; a inny: "Teraz, w tukule, nie cantiba, który uciekł na wieść o naszem zbliżaniu się. zmieniam mego legowiska" – gdyż podejrzliwy Abi= Gondar jest jedynem miastem, poza stolicą, które ma

"cantiba" — czyli gubernatora.
"Cantiba" Gondaru był mój kolega, Desta Metichie, zwany "Gazet", gdyż pisał do "Berenna Salam" ("Światło i Pokój"), tygodnika amharskiego w Addis Abebie. Ale Desta Metichie, uciekając, stracił sposobność świetnej korespondencji "od nasze=

go specjalnego wysłannika".

Komendant kolumny zwiedził nową infirmerję dla tubylców, która zaraz zaczęła funkcjonować. Gdy= śmy tu przyszli, znależliśmy szpital angielski pod komendą dwóch oficerów lekarzy angielskich. Nasze je do pocałowania. Jakiś minstrel stanąwszy na czele przybycie uczyniło już zbyteczną obecność tego szpiz małej grupki ludzi, grając na kwadratowej mandolinie, tala, który zwinął swoje namioty i ruszył w stronę

#### Addis Abeba

się na wodzie i otwiera swoją koronę na światło nie= czowniczego życia. bieskie. Nowe miasto powstało, rzec można, ze źródła cieplej wody; przedtem nie było tu nic: pustynia, barjera gór, dalekie horyzonty...

#### LUDZKA FALA.

Miasto wyrosło prawie nagle, okryło swoje ramio= na gęstą roślinnością; tukuły i prymitywne domki ka= mienne zajęły przestrzeń równinną, z targiem pośrod= ku; oddzielone wzniesienia i stoki, schodzące w doli= ny potoków, zostały zajęte przez gebi królewskie i obce poselstwa; powstało kilka europejskich gma= chów; i sława nowego miasta, obiegłszy kraj, aż do jego granic, sprowadziła tłumy dygnitarzy, kupców i wojowników, którzy zmieszali się tu z ludnością pierwotną. Ale fala ludzka przelewa się, ciągle zmien= na, przepływa, wznosi się i opada; na krańcach mia= sta jest stale barwna dzielnica namiotów, ozdobionych lancami i trofeami, gdzie bawią przejazdem znakomi= te osobistości; urzędnicy i zasiedziali mieszkańcy Adadis Abeby patrzą na nią z zazdrością, gdyż namiot



Nowa droga do Dessie.

Addis Abeba, co w poetycznym języku abisyń= jest typowem mieszkaniem dla wszystkich ludów afry= skim oznacza Nowy Kwiat, powstała w jednym dniu, kańskich, a ci, którzy przyjęli już powierzchownie kul= jak kwiat lotosu ze wschodnich legend, który kolysze turę, w glębi duszy mają pewien sentyment do ko-



Droga do Quoram.

Miasto, jakiem je chciał uczynić Menelik i Taitu. miało szczególny charakter i przeznaczenie, od pierw= szych dni swego istnienia. Powstało w trzy lata po bitwie pod Aduą, było stolicą zwycięstwa antyeuropejskiego, możliwego dzięki wielu czynnikom, w któ: rych niepoślednie miejsce odgrywała rywalizacja narodów białych, - ich broń i intrygi. Ale dziś, kiedy sztandar włoski powiewa nad królewskiem gebi, a przez ulice Nowego Kwiatu przechodzą legjony wło-skiej młodzieży, kończy się rozgrywka, która trwala w zawieszeniu, jak wierzyły setki bohaterów włoskich z wojny przed czterdziestu laty; nie była ona rostrzy= gnięta wówczas przeważającemi siłami nieprzyjaciela, nie była zakończona pamiętna ofiara, ale powierzona przyszłości i następnym pokoleniom. Spełnienia tego obowiązku Italja nie mogla się wyrzec. Przyszedl dzień, w którym problem ten okazał się palący, związanv z potrzebami demograficznemi i z polityką ko-lonjalną Italji. Italja przybyła do Afryki spełnić swoją misję cywilizacyjną i podjąć dziedzictwo dziejowe swoich pionierów i żołnierzy. Zwyciężyła, i zostaje tu. Oto jest epilog pięćdziesięciu lat historji. Dziś sta= re i nowe porachunki są załatwione.

#### UCIECZKA DWORU.

Menelik i Taitu zeszli z gór, gdzie znajdował się Entotto, aby stworzyć sobie godną siedzibę. Oczekiwała ich żyzna dolina, gotowa na przyjęcie dworu, poselstw, targów, żolnierzy i ludzi pracujących. Źródło ciepłej wody Finfinni, które wydawało się zwykłą ka-łużą, zostało podniesione do godności źródła o właściwościach leczniczych. Powstały tu zachodnie hotele, która jest nietylko stolicą polityczną, ale stanowi rzew nadziei, że i dostojnicy abisyńscy, odwiedzając stowanie, miotami. Miasto roslo szybko: u stóp wzniesień i na



Wojsko w wąwozie w drodze do Addis Abeby.

zboczach, wśród ogrodów, przedstawiciele obcych mocarstw pobudowali sobie siedziby; dalej, odosob= niony na wyniosłości stoi gebi Menelika, z budowla= mi przeznaczonemi dla dalszego otoczenia i służby. W szystko to jest otoczone potrójnym murem.

Inne ośrodki stolicy rozłożone są bez żadnego planu; plac broni, szpitał, dworzec, stacja radjowa, lotnisko. Główna część miasta, na pn. zachód od gebi, rozciąga swoje macki naokoło rynku: są to wille ra= sów, mieszkania kupców ormiańskich i indyjskich, pozatem skupienia tukulów i domki tubylców. Za tem, olbrzymia przestrzeń, w cieniu gór. Trochę na uboczu znajduje się dworzec kolei Addis Abeba – Dżibuti: w ostatnich tygodniach był on klapą bezpieczeństwa stolicy przerażonej włoską ofenzywą. Uciekli tą drogą książęta, ministrowie, biali i czarni doradcy negusa, cały dwór i urzędnicy Addis Abeby, wreszce sam Negus, nazajutrz po przysięgach pozostania do ostataniego tchu na placu boju. Wówczas opuszczone mia= sto zostało wydane na pastwę ognia i rabunków zde= moralizowanego żołnierstwa i tłumu, pijanego niena= wiścią do cudzoziemców.

Nowy Kwiat odżyje. Stolica naszego jutrzejsze= go cesarstwa będzie miastem pięknem, gościnnem, włoskiem. Przybędą tu drogi od północy i od połudania, po śladach zwycięskich szlaków wojska; spłyną tu z nieba samoloty, które wyleciały z włoskich lota nisk; linja kolejowa do Dżibuti nie będzie już jedyną, i pomnożą się morskie bramy. Nowa stolica starożyt= nego kraju, rozpocznie odmienne życie, według prawa członkowie rodziny zabitego strzelają po kolei do tei zwyczajów Rzymu.

#### **\$WIAT TOWARZYSKI ADDIS ABEBY.**

Znajdziemy Addis Abebę, odmienną od dzisiej= szej, zorganizowaną po włosku, skupioną naokoło źródła, które będzie centrem i silą atrakcyjną dla naj= lepszego towarzystwa miejscowego. Trzy zakłady ka= pielowe rozwijały się dotąd pod egidą dworu, i były uważane za, do pewnego stopnia, własność negusa. Teraz zaroją się publicznością, która zaludni bary, ki= na, hotele, o europejskich, szumnych nazwach, a bęz dące dawniej własnością rasów, a nawet - hotel "Imperial" - samej negusowej.

Takie są możliwości życia światowego stolicy, licę, będą woleli wygodę i zbytek, od życia pod na= głównie ze względu na targi. Na prostokątnym rynku znajdują się sklepy i stragany greków, arabów, ormian i innych synów wschodu; naokoło tego ośrodka, in= ne mniejsze place i ulice stanowią drugi odcinek han= dlu i wymiany. Ku tym targom kierują się wszystkie wyroby i płody cesarstwa: osły, muły, wielblądy, tkazniny bawełniane, wełniane i jedwabne, kawa, zboże, jarzyny, owoce, skóry, kość słoniowa, naczynia, naboje... Od świtu do zachodu naokoło kupców zbiera się mrowie ludzi i zwierząt, różne typy, różne rasy. Krzyczy się, gestykuluje, targuje wśród wrzasków i posępnych śpiewów. Boczne ulice są schronieniem rzemieślników: oto ulica krawców, druga — siodlarzy, inna znów platnerzy, z lśniącemi szpadami, puginala-mi, pistoletami; dalej złotnicy wabią oczy ozdobami dla wojowników i kobiet.

W tym samym tłumie widok okropny: żebracy, trawieni trądem, niewolnicy w kajdanach, niewypłacal= ni dłużnicy, których wierzyciele przykuwają do siebie i nie wypuszczają, aż dług zostanie odpracowany; żol= nierze w szamma, lub w mundurach, lecz boso; jed= nem słowem, próbki całego materjału ludzkiego, jaki w tym dziwnym kraju istnieje.



Wkroczenie wojska do Quoram,

#### OKRUTNA "SPRAWIEDLIWOŚĆ".

Rozrzucone tu i ówdzie trybunały funkcjonuja na świeżem powietrzu, ale istnieje oprócz tego "trybunał specjalny", w niskim i ponurym budynku, gdzie tylo-krotnie odbywało się tragiczne "wymierzanie sprawiedliwości"; według specjalnego prawa, rodzina zabite= go ma prawo zabić domniemanego zabójcę. Ten jest przywiązany do deski, a w drugim końcu pokoju go celu, nie troszcząc się nawet zbytnio o to, aby strza=

ły były celne; pociągają za cyngiel -- i sprawiedliwoś= i lektyki. Policjant obserwujący dumnie ruch ze spe= ci staje się zadość.

Popatrzmy teraz na sąd pod gołem niebem. Sę= dziów jest pięciu; siedzą oni na ziemi lub na schod= kach sklepu, z minami nieomylnych. Między pozywa= jącym a pozwanym zawiązuje się w obecności sędziów wrzaskliwa kłótnia – poczem idą przysięgi "na Meznelika", "na Tafari" – i one zwykle mają wartość ostateczną. Sędziowie wydają wyrok – i napozór

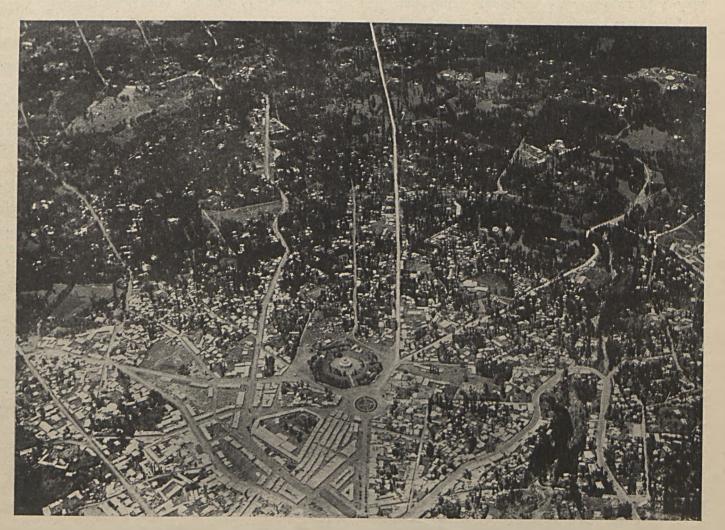
bezczynność, jedynym środkiem lokomocji są muły nistów Rzymu.

cjalnego wzniesienia, wczasie deszczów, idzie sobie na

#### ADDIS ABEBA JEST WŁOSKĄ.

Nowy Kiat jest nasz - po siedmiu miesiacach wojny. Zolnierze włoscy weszli tu dwiema drogami, idącemi z północy, otwartemi zwycięską ofenzywą. Wśród wojsk zwycięskich, przechodzących pod pom= wszystko się uspokaja; można się łudzić, że była to nikiem Menelika, jest niejeden weteran z tamtej woj= naiwna, sielankowa scena, rozegrana wśród prymityw= ny; są też askarowie, którym Menelik kazał uciąć rę= naiwna, sielankowa scena, rozegrana wsrod prymityw=
nych ludzi. Ale to jest tylko jedna strona sądu: dru=
ga rozgrywa się potem, jest krwawa, zbrodnicza. Ile
tortur i niewinnych śmierci była dotąd świadkiem
Addis Abeba! Teraz i ten rozdział zostanie zamknięty
na zawsze.

Rzecz jasna, że życie Nowego Kwiatu zmienia się
w stosunku do pory roku. Wielkie deszcze paraliżu=
is ici ruch zupełnie: wielkie ulice zamieniają się w poją jej ruch zupełnie; wielkie ulice zamieniają się w po= Mareb — Belesa — Muna. Była to granica porażki toki, i żaden europejczyk nie zaryzykowałby wyjść pie- granica nieszanowana zresztą nigdy przez Etjopję. chotą na glębokie bloto. Automobile też są skazane na Dziś znikła ona z mapy świata: zmazana przez legjo-



Widok Addis Abeby z lotu ptaka.

## DRUGIE ZWYCIĘSTWO

szczęśliwe dla wojsk włoskich zakończenie wojny w Afryce. Znaczenie tego wypadku wybiega daleko poza granice Włoch i sprawy włoskie — i ma on donio- chy, gdy okrzepną nawewnątrz, zwrócą się frontem słość światowa.

Dlaczego? Dlatego, że stanowi czyn świadczący o sile i żywotności rasy białej, tej która stworzyła i roz- "Na Sycylji", te oto słowa: "Nowa fala życia, zalewinęła cywilizację i kulturę europejską. Stanowisko rasy białej i kultury przez nią stworzonej było poważnie zagrożone przez rozkład życia społecznego i gospodarczego narodów europejskich, rozkład w dużym niami geografji i historji, zgodnie z koniecznościami stopniu wywołany przez czynniki wschodnie, a wyrażający się w zwycięstwie indywidualizmu i materjaliz- sję dziejową na Morzu Śródziemnem. Trzymająca mu, zwłaszcza od drugiej połowy wieku XVIII, który straż na drodze ze Wschodu na Zachód, wysunięta był świadkiem dwóch kapitalnych dla życia Europy zachodnim brzegiem ku Afryce, powraca Sycylja do wydarzeń — upadku Państwa Polskiego i Wielkiej Re- swej roli dziejowej. Kierunek śródziemnomorskiej powolucji Francuskiej. I tu i tam były czynne właśnie lityki Włoch będzie zapewne powodem nowego okrewpływy sił związanych z wschodem azjatyckim.

rodowego włoskiego, mającego swój wyraz w faszyzmie było przeciwstawienie się siłom rozkładowym nawrót do starych tradycyj rzymskich i zwrócenie narodu włoskiego ku owocnej pracy dla przyszłości w ramach i wedle wskazań cywilizacji i kultury zachodnio- na których będzie napis: "Ojczyzna włoska jako straż europejskiej.

Cały wysiłek przywódców młodych Wloch powojennych był skierowany na wewnątrz; chodziło o usuniecie z życia narodu rozkładowych wpływów ideologji obcej psychice narodów europejskich oraz o przygotowanie ludu włoskiego do działań nazewnątrz w duchu interesów jego własnych i interesów Europy. Zwycięstwo i ugruntowanie się ruchu narodowego we Włoszech było pierwszem zwycięstwem Mussoliniego, intuicją chwilę i kierunek tego wysiłku. było — aczkolwiek ograniczone do Włoch — czynem mającym znaczenie europejskie, a przez to światowe.

Piszący te słowa miał szczęście poznać Mussoliniego w okresie jego wytężonej pracy przygotowawczej (w r. 1926) i mógł sobie zdać sprawę z roli, jaką ten człowiek odegrał w swej ojczyźnie. Wizyty urzędowe w Palazzo Chigi, które kończyły się zwykle rozmową na ogólne tematy polityczne pozwoliły mi lepiej poznać myśli kierownika polityki włoskiej, niż jego przemówienia publiczne lub artykuły. Wówczas już, nawiązując do analogji z dziejami Rzymu Starożytne-

Powodem do napisania niniejszego artykułu jest go i orjentując się w warunkach geograficznych, demograficznych, społecznych i gospodarczych życia narodu włoskiego, można było przewidywać, że Włoku Morzu Śródziemnemu i wybrzeżom afrykańskim.

Dałem temu wyraz pisząc w r. 1927 w książeczce wająca Włochy współczesne, wzmacnia ich siły, pobudza ich ambicje i niesie je ku nowym zadaniom na terenie polityki międzynarodowej. Zgodnie ze wskazademograficznemi widzą Włochy współczesne swą misu świetności w dziejach starożytnej Trinakrji, która Pierwszem zwycięstwem Mussoliniego i ruchu na- uległa zmiennym kolejom losu. Zapewne, już nie jako siła samodzielna, jak za czasów potęgi Syrakuz lub panowania Normandów w Palermo, lecz jako wysunięty bastjon narodu, gotującego się do wielkiego wysiłku i gromadzącego swe zastępy pod sztandarami, przednia cywilizacji grecko-rzymskiej i kultury łaciń-

> Bez zarozumiałości mogę powiedzieć, że w słowach powyższych brzmi przeczucie polityki imperjalistycznej Włoch dzisiejszych. Politykę tę umożliwiło odrodzenie narodu włoskiego, a także zjawienie się człowieka, który potrafił naród ten przygotować do wielkiego wysiłku, a następnie wskazać mu genjalną

> "Jest to jeden z tych ludzi – powołam się znów na wymienioną już książeczkę "Na Sycylji" — którzy zjawiaja sie w przełomowych chwilach dziejowych i nadają kierunek wypadkom na całe stulecia. Nie chce się cofać do Aleksandra Macedońskiego i do Cezara, bo porównania na takiej przestrzeni czasu są niebezpieczne, lecz wymienię Cavoura i Bismarcka, twórców nowych Państw na kontynencie europejskim. Rola Mussoliniego może być porównana z rolą, jaką odegrali ci meżowie stanu... Starałem się zrozumieć tajemnice jego powodzenia... Jest człowiekiem o dużej inteligen-

cji, pełnym sił żywotnych i odważnym. To jednak nie wystarcza; do powodzenia w polityce trzeba jeszcze mieć to, cobym nazwał genjuszem politycznym, tak jak dlatego, by być poetą, trzeba mieć genjusz poetycki, by być muzykiem - genjusz muzyczny. Tego daru Bożego nic nie zastąpi, ani nauka, ani doświadczenie, ani praca. Dar ten posiada Mussolini. Prócz tego ma on wielką znajomość ludzi i umie sobie dobierać współpracowników, a także przywiązać ich do siebie. Jest tem, co Francuzi nazywają "un chef".

Indywidualność twórcy nowych Włoch pozostała mi żywo w pamięci, bo robi on na każdym silne wrażenie. "Twarz pełna energji — powtórzę to co napisałem przed laty — i mówiąca o charakterze gwałtownym, lecz oczy pełne łagodności i mające w głębi jakiś błysk żartobliwości. Zapalają się one czasem ogniem gniewu i nienawiści, lecz to szybko mija, a łagodny uśmiech przeobraża twarz i nadaje jej wyraz pogodny. Jedną z cech Mussoliniego jest to, że na wydarzenia polityczne reaguje on czynem, myśl jego szuka natychmiast, co należy zrobić, a nie, co należy powiedzieć lub napisać. Intuicja pozwala mu na dokładną ocenę sytuacji, umysł wskazuje, co robić, a nigdy nie zabraknie woli i odwagi, by myśl trafną zamienić w czyn".

Pamiętam, kiedy w toku rozmowy z Mussolinim powiedziałem, że przyszłe losy Państwa Polskiego zależą między innemi od tego, co się będzie działo w Afryce. Spojrzał na mnie z pewnem zdziwieniem. Dodałem wówczas, że warunkiem utrzymania powojennego układu politycznego w Europie jest współdziałanie Francji i Włoch. To współdziałanie zaś będzie tylko możliwe wówczas, jeśli te dwa Państwa dojda do porozumienia na gruncie afrykańskim... Zauważyl wówczas: Jestto paradoks, lecz nie pozbawiony słuszności...

Zajęcie Abisynji przez Włochy, stwarza warunki porozumienia między Francją i Włochami w Afryce, bo Włosi, zajęci na długie lata na wschodzie, nie będą dążyli do opanowania Afryki zachodniej, będącej we władaniu Francji. I w tem właśnie tkwi główne znaczenie zwycięstwa włoskiego dla Europy. Jeśli Francja będzie rządzona przez ludzi dbających o jej interesy, a nie o interesy partji czy sekty, to musi dojść do ścisłego współdziałania między dwoma narodami łacińskiemi.

Powodzenie włoskie w Abisynji jest ważne i dlatego jeszcze, że jest ono jednocześnie klęską tych czynników w polityce europejskiej, które walczą z ruchami nacjonalistycznemi w łonie narodów Europy. Ruchy te zaś są - zdaniem naszem - zwiastunami odrodzenia ludów rasy białej, bo prowadzą pracę konstruktywną i niweczą te siły rozkładowe, które dążą do zniszczenia całego dorobku cywilizacji i kultury europeiskiej.

W szeregu krajów ruch narodowy odniósł zwycięstwo. Jednakowoż w stosunkach międzynarodowych panowała doktryna i obyczaje wiążące się z ideologia Wielkiej Rewolucji francuskiej, a mające swój najlepszy wyraz w genewskiej Lidze Narodów i ideologji Wilsonowskiej. Wyprawa afrykańska Włoch, towarzysząca jej i będąca jej wynikiem, polityka zadała cios stanowczy "duchom" genewskim i lokarneńskim; żadne już wysiłki nie będą mogły powstrzymać dalszego rozwoju wydarzeń, który doprowadzi do reakcji na terenie polityki międzynarodowej i do nawrotu do zdrowych i sensownych zasad politycznych wypróbowanych w doświadczeniach tysiac-

To właśnie nazywamy drugiem zwycięstwem Mussoliniego. Ugruntowawszy nowy sposób myślenia i działania we własnym kraju, narzuca on obecnie ten nowy sposób Europie, ratuje jej kulture i cywilizacje oraz pozycję zamieszkujących ją ludów w świecie. To pozwala mu dać miano prawdziwego Europejczyka. Niesłusznie przywłaszczają sobie to zaszczytne miano ci, co przez wprowadzenie do duszy narodów europejskich zasad i wierzeń sprzecznych z ich przeszłością i potrzebami, prowadzą je do rozkładu i

Nie w ujednostajnieniu, a w różnorodności, nie w niwelacji różnic narodowych — lecz w porozumieniu różnych narodów leży przyszłość Europy. Przyszłość ta musi być budowana na tem, co przekazały narodom naszego kontynentu Rzym Starożytny i Rzym Papieży, a nie na pierwiastkach obcych przyniesionych ze wschodu azjatyckiego i szerzonych przez rozproszonych wśród nas przedstawicieli tego wschodu.

Stanisław Kozicki.



## Linja historyczna polityki włoskiej

kieruje się rozmaitemi wytycznemi. Zewnętrzne objas na Morze Śródziemne, do Trypolisu, jedynego możlis wy jej są różne, często niezrozumiałe dla postronnego widza. Jednak przy głębszej analizie można dostrzec, Afryki. że wchodzą tu w grę pewne zasady, które nie zmieniają się tak łatwo. Na tych prawidłach oparty jest gmach polityki państw i narodów.

wych założeń. Są one podyktowane koniecznościami dziejowemi i wynikają ze znaczenia politycznego Italji w Europie i z warunków historycznych, w jakich pows stało Zjednoczone Królestwo.

Politykę włoską możnaby więc scharakteryzować, iako konsekwentne dążenie do zapewnienia Italji nieza» leżności i uzyskania maksimum korzyści, bez zbytecznego wiązania się z innymi państwami. Jest więc to polityka przedewszystkiem włoska.

Królestwo Italji powstało wbrew woli Europy, a w każdym razie większości mocarstw. Anglja pogodziła się z tym faktem niechętnie i dopiero wtedy, gdy zarysowała się możliwość wyzyskania antagonizmów włosko z francuskich na korzyść Londynu. Francja, zwalczająca hegemonię Austrji, popierała do pewnych granic aspiracje narodowościowe włoskie, lecz zjednoczona Italja, nie leżała na linji planów rządów francuskich. bez wzgledu na to. czy było to cesarstwo Napoleona III, czy też republika. Austrja pogodziła się z istnieniem królestwa Italji dopiero po przegranej wojnie. Rosja patrzała niechętnie na tworzenie się państwa, opartego na zasadach rewolucji konsekwentnie zwalczanej przez carat.

Byla to wiec sytuacja trudna, ale mająca te dodat= nia strone, że Italia od poczatków swego istnienia nie była z nikim związana i mogła szukać sobie partnerów politycznych wszędzie, wobec żadnego z nich nie majac zobowiązań formalnych czy też natury moralnei, jeżeli pominie się dług wdzięczności wobec cesarza Francus zów za pomoc w walce z Austrją. Z drugiej strony pozycja geograficzna Italji była tego rodzaju, że nie mogła ona pozostawać w odosobnieniu, choćby dlatego, że o poparcie jej zaczęto się starać w Europie, chcąc uczys nić z niej partnera tego, czy innego ugrupowania mos carstw. W ten sposób, izolacja Italji, widoczna w pierwszych latach istnienia nowego państwa, prysła pod naciskiem rzeczywistości. Italja wchodzi do koncertu mocarstw europejskich i odrazu jest zainteresowana w całym szeregu konfliktów i problemów trudnych do

Kwestje kolonjalne i problem śródziemnomorski wybijają się na czoło polityki światowej po 1870 r. obok zagadnień ściśle europejskich. Italia dąży do zapewa nienia sobie wpływów na sprawy afrykańskie nie myśląc narazie o stworzeniu własnego imperjum kolonjalnego. Splot wypadków i błędy kierowników rzadu włoskiego sprawiły, że tereny najbliższe Italji i z róże nych względów najżywiej obchodzące ją, t. j. Tunis i Egipt dostały się w orbitę wpływów obcych. Odbija się to na kierunku polityki włoskiej, staje się ona zdecydowanie antyfrancuska i szuka oparcia w Austro-Wegrach i Niemczech z jednej strony, w Anglji z drus mi wewnętrznemi, z zalewem socjalistyczno s komunis giej strony. W tym czasie Italja przystepuje do two- stycznym. Lata 1919, 20 i 1921 są specjalnie grożne. rzenia kolonij w Afryce Wschodniej. Zmuszona zres Gdyby w Italji zatryumfował czerwony sztandar, Eus zygnować z szerszych planów po klęsce pod Aduą, zaz ropa znalazłaby się w obliczu niebezpieczeństwa, tem dawalnia się nadbrzeżnemi posiadłościami w Erytrei groźniejszego, że niedocenianego należycie co i dziś,

Polityka zagraniczna poszczególnych mocarstw i Somalji i kieruje swe aspiracje kolonjalne spowrotem wego terenu ekspansji włoskiej na północnem wybrzeżu

Do Afryki Wschodniej zaciągnęła Italję Anglja, chcąc mieć sprzymierzeńca w walce kolonjalnej z Frans cją i w walce zbrojnej z derwiszami. Poparcie Anglji Przyglądając się Italji kilku ostatnich dziesięcio, nie dało Italji prawie nic. Z drugiej strony stosunki leci i obserwując jej politykę, widzimy kilka podstawo, z Austrją i Niemcami zaczynają się psuć ze względu na aspiracje narodowościowe Trydentu i Trjestu i ze względu na wyraźną sprzeczność interesów austrjackowłoskich, a po części i niemiecko-włoskich na Bałkanach. Następuje więc zbliżenie z Francją i Rosją. Cel polityki włoskiej, t. j. ekspansja kolonjalna i gospodara cza, pozostaje ten sam. Narzuca on się sam przez się, mimo niechęci i niezrozumienia ze strony samego spos leczeństwa włoskiego i mimo trudności jakie wywoły: wało stanowisko innych mocarstw. Nie zrywając by: najmniej z Trójprzymierzem, mając zapewnioną neutralność Francji i Anglji, Italja przeprowadza zwolna swą politykę trypolitańską. Lecz sytuacja ulega zmianie. Marokko, Bałkany, oto etapy prowadzące do woj. ny światowej. Italja w chwili jej wybuchu zajmuje wys jątkowe stanowisko. Formalnie należy do Trójprzynierza, mimo to jest w dobrych stosunkach z krajami Ententy. Dla ówczesnych kierowników polityki włoskiej powstaje zagadnienie pierwszorzędnej wagi. Pozycja geograficzna i żywotne interesy nie pozwalały Italji trwać w neutralności. Pomoc Italji miała specjalne znaczenie, zarówno dla jednej, jak i drugiej strony.

Zdawano sobie dokładnie sprawę z tego, że neutralności nie da się utrzymać na dłuższą metę. Italja miała swobodę wyboru. Mogła opowiedzieć się po stronie mocarstw centralnych, mogła też stanąć po stronie Ententy. W pierwszym wypadku oszczędziłaby sobie wojny kosztownej i trudnej, w drugim uzyskiwała możność wyrównania granic w Europie i uzyskania kompensat kolonjalnych. Od sierpnia 1914 do maja 1915 toczy się walka sfer rządowych sprzyjających nes utralności i opinji narodowej, domagającej się walki po stronie Ententy, dla powstrzymania naporu germańskiego, który w konsekwencji mógłby stać się grożnym również dla Italji. Zwycięża ta ostatnia koncepcja i, dzięki niej, Trójprzymierze zostało ostatecznie pogrzebane.

Po wojnie wytwarza się nowa konstelacja politycz= na. Państwa centralne pokonane, często uginają się pod twardemi warunkami pokojowemi, tworząc element niezadowolenia mniej lub więcej maskowanego. Ententa nie przeżyła swego zwycięstwa i już w 1919 roku mamy walkę Anglji z Francją o hegemonję w Europie. Francja tworzy sieć przymierzy, mających trzymać w szachu zarówno Anglję, jak i Niemcy. W. Brytanja odpowiada kokietowaniem Niemiec. Bolszewja, przegrawszy zbrojna walkę o skomunizowanie Europy, usiłuje drogą agitacji narzucić marksizm Europie. Jak w tych nowych warunkach zachowała się Italja? Od tego bowiem zależało wiele.

Praktycznie Italja została wyeliminowana z polityki europejskiej. Musi bowiem walczyć z trudnościa,

niestety, jeszcze można zaobserwować. Osłabione or chą charakterystyczną Italji, zgodną z tradycją histoganizmy państw europejskich nie potrafiłyby skutecze nie oprzeć się destrukcyjnej działalności komunizmu. Walka z nim stała się nakazem chwili nietylko dla Ita-lji, ale dla całej Europy. W 1922 r. czerwona fala ustę: puje pod naciskiem faszyzmu. Italja staje się znów mocarstwem i wraca do polityki europejskiej.

Zagadnienia ekonomiczne wysuwają się na pierwszy plan. Sprawa kolonij staje się dla Italji problemem życia i śmierci. Przed wojną nadmiar ludności szedł do Ameryki, po wojnie wszystko ulega zmianom. Z drugiej strony odzywa problem panowania na Adrja: tyku i na Bałkanach. Wszystko to sprawia, że Italja popada w konflikt z Francją. Tunis i Jugosławja są to najbardziej drażliwe punkty. Następuje więc konieczzność zbliżenia się z Niemcami, tembardziej, że w Rzyz mie zdawano sobie sprawę, że Anglja chętnie uczyniła» by z Italji narzedzie polityki antyfrancuskiej, ale nic ponadto. Owszem, sprzeciwiłaby się każdej śmielszej

Polityka Italji jest w tym okresie wybitnie pokojową. Dąży do znalezienia modus vivendi ze wszyst= cych się z obu stron, jesteśmy świadkami licznych prób porozumienia francusko-włoskiego. Przez pewien czas można było sądzić, że Italja zdoła porozumieć się z Ets jopją i uzyskać dogodne warunki ekspansji pokojowej ani Austrji ani Węgier, ani Albanji i wyrażając zawsze na terenach, leżących w pobliżu kolonij włoskich.

Ten stan rzeczy niepokoi W. Brytanję. Aljans sankcyjnego. francusko z włoski oddałby tym narodom hegemonję Wspania na Morzu Śródziemnem, tembardziej, że Italja umocnis ła się ostatecznie na granicy Egiptu przez faktyczne ob-jęcie w posiadanie całej Libji. Wreszcie Egipt, niechęt= nie znoszący przewagę Anglji, napawa tę ostatnia prawdziwą trwogą.

Przyjście do władzy Hitlera i niewatpliwe wzmocz nienie Rzeszy kryje niebezpieczeństwo zarówno dla Francji, jak i dla Anglji. Przedewszystkiem staje się aktualna sprawa Austrji, będącej przedmiotem apetys tów niemieckich. Fakt ten niepokoi zarówno Paryż, jak i Rzym. Doprowadza to do porozumienia fracus. ko z włoskiego w styczniu 1935 r. Italja wyrzeka się Tunisu, uzgadnia z Francją swe bałkańskie, jako też i śródziemnomorskie interesy. Wzamian za to Francja ogłasza desinteressement w sprawie Afryki Wsch. Szczegółów układu nie znamy: na podstawie późniejs szych wypadków można wywnioskować, że taki był zasadniczy kierunek rozmów Mussoliniego i Lavala.

Fakt ten zaniepokoił Anglję. Narazie zajmuje ona stanowisko wyczekujące. Tymczasem wypadki toczą się dalej. Italja prowadziła zawsze politykę pokojową, nie zagrażając nikomu. Owszem chętnie witała wszelkie próby mogące zaprowadzić ład i pokój. Podpisuje układ lokareński, występuje z inicjatywą paktu czterech, znajduje modus vivendi z Abisynją, bierze udział w t. zw. froncie Stresy. Pokojowość i chęć utrzymania równowagi między poszczególnemi państwami jest ce-

ryczną. Italja nie była nigdy napastnikiem, przeciwnie dbała o konsolidację pokoju, dla dobra własnego i kula tury europejskiej.

Dobra wola rządu rzymskiego spotkala się z wrogiem stanowiskiem Etjopji. W zatargu, jaki wyniknął między temi dwoma państwami, Anglja staje po stronie Addis - Abeby. Polityka włoska jest tu jasna. Zapewnić sobie tereny kolonjalne bez naruszania praw mocarstw europejskich, oraz zdobyć niezależność ekoznomiczną, to jej główne cele. Wreszcie historyczna rola Italji, niosącej cywilizację krajom barbarzyńskim znalazła swe odbicie w zatargu z Abisynją, wrogo usposobioną do Europy i odporną na wpływy kultury euro,

Zatarg włosko = abisyński stał się zagadnieniem ogólno z światowem, dzięki wmieszaniu się obcych czynników, zainteresowanych w podtrzymywaniu opos ru Etjopji. Italja zgodnie ze swemi tradycjami, zgodpróbie włoskiej, zagrażającej hegemonji brytyjskiej na nie ze swoją misją dziejową musiała zapewnić bezpie-Morzu Śródziemnem. Znany powszechnie incydent czeństwo sobie i swym kolonjom. Trudności piętrzące okupacji Korfu w 1923 r. świadczy o tem aż nadto wy. się były wielkie. Sytuacja Europy wymagała specjal. nej ostrożności by zatarg kolonjalny nie przerodził się w ogólną zawieruchę, mogącą narazić na szwank byt jową. Dąży do znalezienia modus vivendi ze wszyst\* wszystkich państw. Zgodnie z pokojowemi tradycja\* kimi, nawet z Bolszewją. Pomimo trudności pietrzą\* mi polityki włoskiej, dyplomacja rzymska, wspierana przez nieliczne czynniki rozumiejące konieczność szybkiego załatwienia zatargu afrykańskiego, potrafila utrzymać się na zdobytych pozycjach, nie opuszczając gotowość do współpracy z przeciwnikami z obozu

Wspaniałe zwycięstwo marsz. Badoglio uprościło skomplikowaną sytuację Italji i uzupełniło luki, jakie poprzednie dziesiątki lat wytworzyły w polityce euros pejskiej. Zgodnie z zapowiedzią Mussoliniego z 2 października 1935 r., konflikt afrykański nie zmienił się w wojnę europejską. Byłoby to niezgodne z sensem historycznym polityki włoskiej, będącej zawsze czynniz kiem równowagi i pokoju europejskiego. Ekspansja kolonjalna, niezbędna do życia i wypływająca z historycznego rozwoju Italji, była koniecznością. Rozwiązaniu tego problemu poświęcona była większa część polityki zagranicznej Italji, w gruncie rzeczy niezmiennej co do celów, choć zmiennej co do środków, których wybór zależny był od ogólnej sytuacji świata. Niezależność i włoski charakter polityki - oto jej głębszy sens historyczny, nad którego zrealizowaniem pracowa: no niemal od początków istnienia zjednoczonej Italji.

Po zwycięstwie Italja niema powodu wystepować wśród państw pokrzywdzonych i upośledzonych, bardziej niż kiedykolwiek będzie zainteresowana w utrzymaniu tradycyjnej równowagi europejskiej, bez której wyzyskanie zwycięstwa byłoby niemożliwe. Polityka Italji pójdzie po linji historycznego rozwoju, czyli będzie pokojową i niezależną. Wszyscy prawdziwi przyjaciele pokoju i kultury europejskiej powitają fakt ten z uczuciem szczerego zadowolenia.

Kalikst Morawski.

## POLKA BOHATERKĄ WŁOSKĄ

15 kwietnia zmarła cicho, we śnie, po długich, okropnej sytuacji, sama ranna odłamkiem szrapnela, ciężkich z prawdziwie chrześcijańską pokorą znoszoski uczcił własną bohaterkę wojenną.

Bo też i ś. p. Concet= ta była nielada przedsta: wicielką świetnej dziejowej tradycji polsko z włozskiej solidarności narodowej, polsko-włoskiego braterstwa broni. Po ojcu, potomku starej kresowej ro= dziny ziemiańskiej, odzie= dziczyła płomienny patrjotyzm polski, po matce ze znanego rodu margrabiów Paolucci przejęła ona gorą= ce przywiązanie do macies rzy naszej kultury łacińskiej, do tej słonecznej, przepięknej Italji, którą tylu Polaków uważało i uważa za drugą, duchową ojczyznę. Już w młodocias nym wieku poświęciła się ona w majątku rodzinnym na Witebszczyźnie pracy społecznej wśród włościan. W roku 1914 bawila ona w Dreznie, gdzie doskonas liła się w muzyce, uczęsz= czając równocześnie z zas palem na kursa czerwonego krzyża. Wybuch wojny światowej zastał ją w Wesnecji u babki, margrabiny Faolucci. Nie mogąc wrócić do kraju, postanowiła służyć swojej drugiej, włoskiej ojczyźnie. Fostarała się ona o przyjęcie do służ= by sanitarnej w wojsku, gdzie najlepiej mogła zaspokajać wrodzone swoje pragnienia poświęcania się

dla bliźnich, ukojenia bólu, pocieszania cierpiących, rozświetlania radością życia mroków nędzy ludzkiej. Przyjeto ją za wstawiennictwem syndyka Wenecji, ks. Della Somalia i księżnej D'Aosta, po ukończeniu z odznaczeniem kursów sanitarnych. Było to nielada wyróż» nienie dla cudzoziemki. Na froncie stała się ona wkrótce ofiarą ataku gazowego na szpital, co było zalążkiem jej późniejszej śmiertelnej choroby. Wkrót» ce otrzymała ona srebrny medal za ratowanie chorych i rannych, których wynosiła na własnych barkach z palącego się, w wyniku wybuchu składu amunicji, szpitala. Po pamiętnej bitwie nad Isonzo została ona w Gervasuto pod Udine sama na pobojowisku pomiędzy frontami, mając do pomocy jedynie nieustraszonego

pielęgnując 60 rannych i chorych w rozpiętym własnonych cierpieniach ś. p. Marja Concetta z Chludziń: ręcznie namiocie, grzebiąc umarłych i poszukując nos skich Józefowiczowa. Hold, oddany jej zlwokom na cami żywności w opuszczonych domostwach. Gdy uroczystościach pogrzebowych przez członków Amba- weszli tam Turcy, paląc i gwałcąc w pijackim szale, sady Italskiej i przez fascio warszawski in corpore wystraszyła ich ś. p. Concetta ze swojego szpitalika ze sztandarem, w powodzi wieńców, był dowodem, że okrzykiem, że zarażą się cholerą. Gdy potem przyszli w zmarłej naszej rodaczce zaprzyjaźniony naród wło. Niemcy, pozwolili jej przez pewien czas pełnić obowiązki sanitarjuszki pod dozorem i chodzić z żoł-

nierzami na nabożeństwa do kaplicy. Wkrótce jed= nak zostala ona aresztowa= na przez władze austrjackie pod zarzutem szpiegostwa (Folka na włoskiej służ-

Groziła jej kara śmier= ci; wobec sędziów śled= czych zachowywała się ona z podziwu godną zimną krwią, grożąc im, że rodzice poskarżą się u Papieża i że skandal jej ewentualne, go stracenia miałby więk= szy jeszcze rozgłos niż spras wa miss. Cavell. Prosiła o pozwolenie udania się do Wenecji, mówiąc dumnie: "nigdy tam nie dojdziecie". W końcu została ona wys wieziona do Lublany i umieszczona tam w podziemnych kazamatach. Za interwencją Nuncjusza w Wiedniu i Króla Hiszpańskiego została ona przejściowo zwolniona i zamknieta w klasztorze. Wkrót» ce jednak internowano ja ponownie w Chocni w Czes chach, gdzie miała się nadal jako sanitarjuszka opieko= wać jeńcami. Po tyfusic, na który chorowała w Lublanie, ś. p. Concetta zapadła w Chocni na skorbut głodowy wraz z wieloma innymi jeńcami. Starannie ukrywano ją w obawie

kompromitacji przed zwiedzającemi obóz międzynarodowemi komisjami, aż wreszcie została odnaleziona w stanie zupelnego wys cieńczenia przez przedstawiciela amerykańskiego czerwonego krzyża. Naskutek interwencji Ojca Świętego i Króla Hiszpańskiego w Wiedniu, odesłano ja wreszcie przez Szwajcarję do Wenecji. Doczekała się tam wprost triumfalnego wjazdu, zasypana dosłownie kwiatami przez rozentuzjazmowane tłumy. Otrzymała ona jako pierwsza kobieta odznaczenie wojenne "Me" daglia d'argento al valore" oraz najwyższą międzynarodową odznakę dla pielęgniarek "Florence Nightingale". Syndyk ks. Grimani urządził akademję na cześć bohaterskiej Polki, zaś D'Anunzio ogłosił list otwarty księdza kapelana. Dziesięć dni wytrzymała ona w tej do niej, w którym znajdujemy następujący ustęp:



powrocie z męczeństwa. Niosłaś twoje bohaterstwo jak się nosi kwiat, z tą samą prostotą i niedbalym i która nie dawała poznać swojej chwały. Przypominałaś owe Błogosławione, które, by stąpać po drogach i pocieszasz – więc te moje róże zajdą do ich wezgłowia, zatrzymaj tylko jedną będącą pączkiem na swojej lodydze "hatet altera". – Ja i moi towarzysze z pierwszej eskadry morskiej schylamy kornie kolana przed wielką, dzielną, małą siostrzyczką"

Wznowiła ona swoją pracę w szpitalu morskim. Zdrowie jednak po wszystkich tych przejściach i cho-robach nie dopisywało. Udała się ona do Rzymu, gdzie wspomniane powyżej odznaczenie zostało jej wreczone na wielkiej uroczystości w pałacu królews kwim w obecności królowej. Wogóle bohaterskie poświęcenie tej Polki na włoskiej służbie, które zajaśz niało w Italji jak promień słońca w powszechnej depresji po strasznej klęsce pod Caporetto, doznało ze strony całego społeczeństwa włoskiego dowodów naje wiekszego podziwu i uznania. Z rozczuleniem czytas my przepiękny list księżnej D'Aosty, głównej inspeks ktorki włoskiego czerwonego krzyża, w którym oddaje hold niezrównanym czynom dzielnej naszej rodacz, ki, wysuwając jej nazwisko na czoło wśród najbardziej zasłużonych dla Włoch i "wielkiej sprawy aljanckiej". S. p. Concetta zawsze zachowała też jako drogą pamiatkę fotografję księżnej z własnoręczną dedykacją, w której "bohaterskiej pielęgniarce" wyraża najwyższe uznanie za "ogrom cierpień za wielką sprawe" i zapewnia ją o swojej gorącej przyjaźni i wdzięczności, znajdując w jej czynach "otuchę szlachetną" do dalszej ofiarnej pracy. To też i u wielkiej tej pani z domu Bourbonów, podpisującej się "Helena z Francji księżna D'Aosta", przez męża znakomitej członkini włoskiego domu panującego, ś. p. Concetta znalazła najserdeczniejsze, najgościnniejsze przyjęcie. Pozosta, ła ona z nią zawsze w najlepszych, listami potwierdzo: nych stosunkach.

Ileż to listów i telegramów od znakomitych osobistości włoskich ś. p. Concetta posiadała w swoich pamiątkach. Babka jej, ś. p. margrabina Paolucci ułożyła z nich, z kartek jej pisanych w niewoli w Chocni (Katzenau) poprzez filtr okrutny cenzury wojennej, z listów żołnierskich. dowodów wdzięczności i wierszy wspaniałe dwa albumy, będące dziś wraz z szeres giem fotografji najdrogocenniejszą relikwią rodzinna dla skołatanych rodziców. Miłość bliźniego popłaca; dla ś. p. Concetty te liczne świadectwa czci i przywia. zania, miłości i wdzięczności, podziwu i wiernej pas mięci były bądź co badź milą acz skromną zapłata za tyle heroizmu i udręki, za tyle cudzych lez otartych

"...miałem zaszczyt cię poznać w ogrodzie naszych i cierpień złagodzonych, za całą tą wierną służbę Chrys wspólnych przyjaciół weneckich kilka dni po twoim stusowemu przykazaniu miłości bliźniego, pokory i naśladownictwa Boskiego przykładu.

Wiele wzruszeń przezyła ś. p. Concetta w Rzys wdziękiem, byłaś bohaterką, którą pochwały dziwią mie, zasypana objawami chęci odwdzięczania się ze strony dygnitarzy i społeczeństwa szlachetnej i rycerskiej Italji. Oczywiście nie zapomniała nasza rodacze życia, porzucają aureolę. – Dziś otrzymasz wiele ka o długu wdzięczności dla Benedykta XV, który kwiatów, pomyślisz sobie, że są ofiarowane twoim tyle uczynił zabiegów dla wydobycia jej z rąk okrutz chorym i rannym, tym cirepieniom – które rozumiesz nych najeźdźców. W Watykanie przyjęto z otwarte: mi rękami, usobienie miłości bliźniego i miłosierdzia.

> Życzliwy zawsze dla niej Papież przyjął ją na specjalnej audjencji i udzielił Jej swojego błogosławień. stwa. Minęły piękne dni pobytu w Rzymie, ale i wojna doczekała się niezadługo swojego końca. Wreszcie, trapiona oddawna brakiem wiadomości z ojczyzny i od ojca, doczekała się ona pokoju i możności powrotu. To też przyjechała ona do Warszawy z ks. Woroniecką, włoskim pociągiem czerwonego krzyża, spieszącym na pomoc walczącym z bolszewikami wojskom polskim. Nie zważając na wycieńczenie i chorobę, ś. p. Concetta niezwłocznie udała się na front wołyński, gdzie dała dowody nadludzkiego nieraz samozaparcia, pielęgnując rannych i chorych na tyfus.

> Po wojnie ś. p. Concetta została wydelegowana przez Polski Czerwony Krzyż do Londynu na między: narodowy kurs pielęgniarstwa, który ukończyła z najlepszym wśród wszystkich uczestniczek wynikiem. Zorganizowała ona w następstwie takie kursa w Kras kowie przy pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. W 1922 r. wzięła ona udział w założeniu w Warszawie Zawodowej Szkoły Pielęgniarek wspólz nie z Polskim Czerwonym Krzyżem i delegowaną przez Amerykański Czerwony Krzyż miss Bridge. Wykładała ona w tej szkole wiedzę fachową – póki nie powaliła jej na długie lata śmiertelna choroba skutek kontuzji na włoskim froncie. Dwa lata przed śmiercią wygłosiła ona ostatnie wykłady, podtrzymywana przez dwie osoby przy wchodzeniu i wychodzeniu z sali. Mimo to starała się ona zatajać swoje cierpienia, zwłaszcza by nie niepokoić chorej matki, którą z największym wysiłkiem sama pielęgnowała Choroba czyniła jednak zastraszające postępy i zniszczyła wreszcie to młode, pełne nadziei i porywów w 10-tym zaledwie roku, życie. Zmarła wielka patrjotka polska pobożna, pokorna, pełna miłości do Boga katolicze ka; zmarła bohaterka wielkiej wojny, pełna zasług na służbie zaprzyjaźnionej armji włoskiej; zmarlo uosobienie wspólności i solidarności wielkich idealów

> Pogrążonym w cężkiej żałobie Rodzicom, ojcu Polakowi i matce Włoszce redakcja miesięcznika "Polonia = Italia" składa najszczersze, z głębi serc włoskich polskich płynące wyrazy współczucia.

> > Adam Romer.

## USTRÓJ SYNDYKALISTYCZNO-KORPORACYJNY ITALJI

#### B. ORGANIZACJA SYNDYKALISTYCZNA. 1) wynika: a) ze zgodności celów Związku z celami sa-

leżeli się zważy, że powinowactwo czynności pos rządkuje i łączy różnych producentów, wówczas zwiąs zki zawodowe okażą się naturalnym przejawem życia

lecz wyłącznie jako producenci, a trzy kategorje prukcyjne, jakie się tworzą, są następujące:

1. Kategorja przedsiębiorców, zwana niesłusznie pracodawcami.

2. Kategorja pracowników, obejmująca urzędni» ków i robotników.

3. Kategorja wolnych zawodów, składająca się z tych, którzy ofiarowują swoją pracę bezpośrednio konsumentowi.

Syndykalizm przedfaszystowski nie brał pod uwagę pracowników niezależnych i intelektualistów, zaliczając ich do klasy, której wypowiadał wojnę; ale brała ich pod uwagę starożytna myśl korporacyjna, łącząc w zgiomadzenia i kolegja wolne zawody i ar-

Prawo uznaje te kategorie, udzielając osobowości prawnej Związkom lub Syndykatom, które w ich łonie mogą powstać, lecz nie narzuca im zgóry organis zacji. Zatem zasada dobrowolności syndykalistycznej jest jedną z głównych zasad syndykalizmu faszystowa

Drugą zasadą jest wyłączność uznania, co znaczy, że dla danej kategorji może istnieć tylko jeden uznany związek. Wyłączność ta ma przeszkodzić szkodliwej konkurencji i niezgodności w umowach i porozumieniach, a przedewszystkiem zapewnić unormowaną organizację zbiorowych warunków pracy.

Uznanie związku jest uzależnione od wypełnienia trzech grup warunków. Pierwsza z nich dotyczy ilości członków (dla Zwiazku pracowników ma ona wys nosić minimum 1/10 ilości pracowników, związanych z daną gałęzią wytwórczości i pracujących na obszarze działalności danego Związku; dla Związku pracodawców - 1/10 ogólnej ilości pracodawców danej kategorji na danym obszarze). Członkowie musza mieć 18 lat skończonych; płeć nie gra roli; brane jest pod uwage, do pewnego stopnia, obywatelstwo.

Druga grupa warunków odnosi się do zawodo: wych i organizacyjnych kwalifikacyj kierowników, ich zasad etycznych i politycznych. Te elementy, które mogą się wydawać mniej ważne, mają właśnie pierwszorzędne znaczenie; tak np. w Portugalji, tylko z braku przygotowanych ludzi reforma korporacyjna dokonywa się z opóźnieniem. 2)

Trzecia grupa warunków dotyczy celów Związ zku. Te ostatnie sa określone w art. 1 Ustawy z dn. 3 kwietnia 1925 r., który brzmi: "Poza opieką nad in» teresami ekonomicznemi i moralnemi członków, Zwiazki powinny mieć i mają na celu pomoc, kształcenie i wychowywanie moralne oraz narodowe swych człon-

Uznanie Związku następuje w drodze Dekretu Królewskiego i nadaje Związkowi osobowość prawną, która ma charakter publiczno = prawny. Charakter ten

mego Państwa, b) z uprawnień, jakie mu przysługują, a które czynią zeń legalne przedstawicielstwo wszystkich członków danej kategorji, także i tych, którzy nie należą do Związku. Supremację Związków stwierdzają różnorodne

Jednostki mają znaczenie nie "uti singoli", uprawnienia, w jakie Ustawa je wyposaża: uprawnie» nia statutowe, regulaminowe, dyscyplinarne, prawo nakładania opłat i prawo zmuszania do poszanowania umów zbiorowych.

Charakter publiczno z prawny Związków widać wreszcie ze stosunku zależności i kontroli, jaka sprawują nad niemi Ministerstwo Korporacyj, Prefekt i Prowincjonalna Rada Administracyjna w specjalnym składzie. 3)

Trzecią zasadą ustroju syndykalistycznego jest jednorodność lub wyłączność syndykalistyczna. Oznacza to, że do tego samego Związku mogą należeć albo sami pracownicy, albo sami pracodawcy, ale nie jedni i drudzy jednocześnie.

Pomysł Syndykatów mieszanych został zarzuco: ny z trzech względów: aby uzyskać wyraźne określe: nie poszczególnych czynności zawodowych, co jest koniecznym warunkiem uporządkowanej organizacji, aby zastąpić umową zbiorową arbitraż, który tam, gdzie został wprowadzony (w Australji), nie dał dobrych rezultatów; i aby umożliwić zawarcie umowy zbiorowej zapomocą ugody 2 stron.

Panuje więc system "równych i przeciwnych", z którego wynikalaby parzysta ilość Konfederacyj, gdyby nie istniała odosobniona Konfederacja Artystów i Wolnych Zawodów.

Czwartą zasadą ustroju jest hierarchja, na mocy której Związki grupują się w tyle piramid, ile jest galęzi zawodowych przez nie reprezentowanych.

Na szczycie znajdują się największe organizmy: Konfederacje, w liczbie dziewięciu:

1.	Konfederacja	faszystowska	Wolnych Zawo=
			dów i Artystów.

2.	**	, Rolników.	
3.	,,	Pracowników Ro	ln.
4.	,,	" Przemysłowców.	
5.	"	Pracowników Prz	em.
6.	"	" Kupców.	
7.	"	" Pracowników Kuj	siec.
8.	,,	" Kredytu i Ubezpi	ecz.
9.	,,	" Pracowników ag	end

Kredytu i Ubezpies

Konfederacje obejmują Federacje narodowe, z wy jątkiem Konfederacji Artystów i Wolnych Zawodów, która łączy w sobie 17 Syndykatów.

One to kierują wszystkiemi głównemi gałęziami działalności narodu.

Federacje Narodowe składają się z Syndykatów Obwodowych (tylko Federacja Widowiskowa składa sie z Syndykatów Narodowych). Jest ich 164, plus 8 Federacyj Kooperatyw. Reprezentują one wszystkich członków, należących do odnośnych grup. Zadaniem ich jest opieka ogólna, a zwłaszcza opieka, związana z zawieraniem umów zbiorowych.

Syndykaty Narodowe zastępują Federacje w odniesieniu do poszczególnych grup Artystów i Wolnych Zawodów.

Dla rzemieślników noszą one nazwę: Rzemiosł

Narodowych.

Związki Prowincjonalne nie są stowarzyszeniami o osobowości prawnej, lecz organami obwodowe, mi Konfederacyj, z zadaniem wykonywania na prowincji tych samych czynności w odpowiednim zakresie, jakie Konfederacja wykonywa w centrum.

Syndykaty Obwodowe, międzyprowincjonalne prowincjonalne i komunalne, w łącznej liczbie 1029, są wyposażone w częściową autonomję i zależą od od-powiednich Federacyj. W zakresie swej kompetencji terytorjalnej załatwiają one przyjmowanie członków, zawieranie umów, wyznaczają przedstawicieli lokal-nych do instytucyj, organów i komisyj, w których prawo takie przedstawicielstwo przewiduje; dalej, dbają o pomoc dla członków i o ich zawodowe kształcenie, a wreszcie stosują środki dyscyplinarne.

Praktyczny przykład tego schematu wyjaśni lepiej symetrję tej hierarchji: w każdej gminie Króle, stwa, w każdej wsi, istnieją piekarze. W każdej gmis nie lub wsi, a gdy liczba ich jest zamała, to w każdej Prowincji, piekarze stworzą własne stowarzyszenie zawodowe. Będzie to stowarzyszenie obwodowe, czyli Faszystowski Związek Syndykalistyczny piekarzy. Wszystkie Związki piekarzy całego Królestwa tworzą Federację piekarzy, z siedzibą w Rzymie. Federacja ta należy do Konferencji Kupców, która łączy wszyst= kie Związki kupców różnych gatęzi handlu (np. winiarze, kupcy korzenni, rzeźnicy, jubilerzy etc.; Konsferencja Kupców obejmuje 37 federacyj, odpowiadas jących 37 gałęziom handlu).

Konfederacja Kupców posiada w każdej Prowins cionalna odcinka handlowego.

Problem zaklasyfikowania i wcielenia jest dwojaki: zaliczenie zbiorowe i zaliczenie indywidualne.

Zaliczeniem zbiorowem nazywa się wcielenie Związku danej kategorji zawodowej do Związku wyżs szego stopnia. Stosuje się tutaj kryterjum najwięk, szego powinowactwa, oraz rozróżnienie między pras codawcami a pracownikami. Pierwszych charakteryzuje istnienie przedsiębiorstwa i dochód - drugich, praca, wynagrodzenie i stosunek zależności.

Bierze się dalej pod uwagę zasadę symetrji: tak np. Konfederacji Rolników odpowiada Konfederacja Robotników rolnych.

Zaliczeniem indywidualnem nazywa się przydzielenie poszczególnych producentów do właściwej im grupy.

Prawo, pod tym względem, przepisuje normy dos kładne, lecz niewyczerpujące; tam gdzie nie jest przes widziane gotowe rozwiązanie dla danego wypadku, załatwiają sprawę, według norm statutowych, Konfederacje lub Ministerstwo Korporacyj.

Zagadnienie zaliczenia indywidualnego może powstać wskutek sporu między członkiem a Zwiazkiem na temat przyjęcia, wskutek żądania usług społecznych, stosowania kontraktów etc. Jednostka może także wykonywać pracę skomplikowaną, a wówczas trzeba wziąć pod uwagę ten rodzaj pracy, który jest przeważający. Może ktoś, wreszcie, wykonywać kila zostały odrzucone te, które proponowały ukształtoa ka zawodów: dopuszczalne jest wówczas należenie wanie Korporacyj na podstawie kryterjów produkcji do kilku Związków Syndykalistycznych.

#### C. KORPORACIE.

Stwierdziwszy zatem zasadę podporządkowania interesów prywatnych dobru narodowemu, należy w praktyce dojść do syntezy rozbieżnych sił.

System syndykalistyczny nie dokonał syntezy, ponieważ Związki uznane nie usuwają przeciwieństw między kapitałem a pracą; ograniczają się do poklasyfikowania interesów różnych kategoryj i do rozwią= zania walki, nie usuwając jej podstaw. Pozatem sy= stem syndykalistyczny, pożyteczny w dziedzinie pracy nie wkracza na inne odcinki gospodarki, jak: produkcja, obrót, spożycie, co trzeba było koniecznie skierować ku wspólnemu celowi, ku jednolitości.

Myśl pokonania przeciwieństw społecznych i osiągnięcia współpracy wszystkich rozproszonych elementów gospodarki narodowej, istniała w programie faszystowskim już od początku ruchu i znajduje się w statucie partji z dn. 27 go grudnia 1921 r.

Wysunięto liczne projekty dla urzeczywistnienia Syndykatów mieszanych. Tym projektom położyła szczęśliwie koniec Ustawa z dn. 3 kwietnia 1926 r., która postanawia, że syndykaty mają się składać albo z samych przedsiębiorstw albo samych pracowników.

Regulamin wykonawczy wyżej wspomnianego prawa z dn. 1-go lipca 1926 r., rozwiązuje wreszcie zagadnienie, określając środki, przez które można osiąg: nąć syntezę sił ekonomicznych i to nie zapomocą syndykalizmu mieszanego, ale przez stworzenie organów specjalnych, o charakterze narodowym i ponad-syndykalnym, służących do połączenia stowarzyszeń pewnej gałęzi wytwórczej i jednej lub kilku kategoryj przedsiębiorstw.

Te właśnie organy, według art. 42, noszą nazwę "Korporacyj".

Jednak, według wyżej wymienionego regulamicji własne urzędy, które kierują działalnością prowins nu, zakres działania Korporacyj nie wychodzi poza dziedzinę stosunków pracy, gdzie interwencja ich jest określona specjalnemi normami. Dopiero w roku następnym Karta Pracy przyznaje im prawo wydawa: nia przepisów, także i w sprawach koordynacji produkcji.

W rzeczywistości, poza Korporacją Widowisko-wą, która pochodzi z r. 1930, Korporacyj jeszcze w tym okresie nie stworzono.

Zato, już w ostatnich miesiącach 1926 r., zaczynają się tworzyć samorzutnie ugrupowania typu kor-

I tak Międzysyndykalny Komitet Centralny roz= wija owocną działalność pod przewodnictwem sekretarza P. N. F., aż do r. 1930, kiedy przestał istnieć po utworzeniu Rady Narodowej Korporacyj i Centralnego Komitetu Korporacyjnego.

W dalszym ciągu pracują natomiast świetnie działające Międzysyndykalne Komitety Prowincjonalne.

Dn. 2 lipca 1926 r. powstało Ministerstwo Korsporacyj. Zaś po 7 latach syndykalizmu narodowego teren był już przygotowany dla pelnej reformy. Na posiedzeniu Centralnego Komitetu Korporacyjnego w dn. 15 go maja 1933 r. postanowiono stworzyć Kor-

Ustawa powołująca je do życia została wydana 5 lutego 1934 r. Jest to podstawowa ustawa określa: jąca strukturę i działanie Korporacyj. Z pośród licz= nych projektów omawianych podczas dyskusji w zgromadzeniu C. N. C. (Rady Narodowej Korporacyj), i kryterjów kategorji.

 <sup>1)</sup> Patrz artvkuł "Ustrój syndykalistyczno z korporacyjny"
 w Nr. 4 "Polonia z Italia".
 2) U. Baldi Papini. Lineamenti critici della Riforma poliz

tico = costituzionale del Portogallo, str. 100. - Wyd. Firenze.

<sup>3)</sup> Por. Zanobini. Diritto Corporativo — Giuffre — Milano 1931. Navarra. Lezioni di diritto corporativo. - Napoli

Przyjęto kryterjum "wielkiej gałęzi wytwórczo» materjały, na podstawie których Korporacja opracowus ści", i tak zamiast tworzyć np. Korporację jedwabiu je normy i wydaje opinje. Zapomocą badań statystycze lub Korporację hodowców jedwabników, osobno Korporację niciarzy, lub gremplarzy, stworzono Kors Korporację niciarzy, lub gremplarzy, stworzono Korsporację Tekstylną. Jednak kryterja "wyrobu" i "kas tegorji" nie zostały stanowczo odrzucone, i grają rosmi rozbieżnemi interesami. lę w tworzeniu się Sekcyj przewidzianych w art. 4 i Komitetów, o których mówi art. 6 Ustawy.

Np.: gremplarze, szpulkarze, niciarze (kategorje) mogą tworzyć odpowiednie sekcje Korporacji Tekstylnej. Pozatem może się zdarzyć, że zajdzie potrzeba wzięcia pod uwagę pewnego wyrobu, wymagającego harmonijnej i zdyscyplinowanej akcji, jak np. jedwab. Powstaje konieczność stworzenia Komitetu Korporacyjnego Jedwabiu (wyrób), w skład którego Szef Rządu może powołać przedstawicieli zainteresowanych kategoryj ekonomicznych, nietylko Korporacji Tekstylnej, ale i innych, jak farbiarzy lub fabrykantów farb, z Korporacji Chemicznej.

Korporacje na podstawie wyżej wymienionych kryterjów zostały utworzone Dekretami Szefa Rządu z 29-go maja i z 23-go czerwca 1934 r. Jest ich 22. Podzielone są na 3 grupy, zależnie od złożoności cyklu wytwórczego.

A mianowicie:

Korporacja zbożowa.

warzywnictwa i sadownictwa.

uprawy wina.

uprawy roślin oleistych.

buraków cukrowych i cukru. hodowli i rybołówstwa.

drzewa.

wyrobów tkackich.

#### Grupa II: Korporacje cyklu wytwórczego przemysłoz wego i handlowego:

9. Korporacja metalurgji i mechaniki.

odzieżowa.

11. szkła i ceramiki.

12. 13. chemji.

papieru i druku.

14. przemysłu górniczego.

15. wody, gazu, elektryczności.

budownictwa.

#### Grupa III: Korporacje cyklu usług bezpośrednich:

17. Korporacja Wolnych Zawodów i Sztuki.

Komunikacji wewnętrznej.

19. morza i powietrza.

20. hotelarska.

ubezpieczeń i kredytu. 21.

widowiskowa.

Każda Korporacja jest kierowana przez Prezesa i posiada Radę, w której uczestniczą trzej przedstawiciele Partji i w proporcjonalnej liczbie przedstawiciele pracodawców i robotników, wydelegowani przez zainteresowane związki; pozatem artyści i technicy; technik znajduje się w każdej Korporacji, a Prezes ma prawo powoływać innych. Art. 12 oznajmia, że dzisiejsze Komisje i Urzędy techniczne, istniejące dla różnych gałęzi gospodarki, ustąpią miejsca Komisjom technicznym Korporacyj, które będą musiały mieć szersze spoja rzenie, mając kontakt ze sprawami przekraczającemi zakres biurokratycznych zajęć. Technik bada i zbiera

nych i naukowych, technik podnosi najżywotniejsze

Wiedza — powiada Mussolini — jak potrafila pomnożyć możliwości bogactwa, wspomagana i kontrolowana przez państwo, musi rozwiązać problem podzia: lu bogactw, aby się nie powtarzało nielogiczne i paras doksalne a tak okrutne zjawisko: nedzy wśród dostata

Eksperci wypowiedzą kiedyś słuszne i szczęśliwe słowo na temat nowych urządzeń, przemian przemysłowych procesów ekonomicznych, środków transportu, umów zbiorowych, konsorcjów, spraw celnych, okrez ślania cen, zagadnień higjenicznych odżywiania, miesza kania, wychowania; na temat ilości i jakości wyrobów, usprawnienia wytwórczości przemysłowej, rolnej i t. d., mając zawsze na uwadze skutki, jakie rozwiązanie każdego problemu może wywrzeć na masy pracujące, kierowników i przedsiębiorców. Jednem słowem przez działalność tego narzędzia zdolnego określić objektywa nie i dokładnie elementy potrzebne dla jasnego sądu o interesach narodowych, jest zapewnione uskutecznie, nie karności, równowagi, porządku korporacyjnego.

Mogą być powołani do prac korporacyjnych także Grupa I: Korporacje cyklu przemysłu i handlu rolnego: urzędnicy zainteresowanego Ministerstwa, Prezesi Konfederacyj i Instytucyj Gospodarczych. Obecność przedstawicieli Partji ma glębokie znaczenie polityczne i zapewnia atmosferę nie biurokratyczną w mechanizmie korporacyjnym. Prezesem Korporacji musi być albo Minister, albo Podsekretarz Stanu albo Sekretarz P. N. F., mianowany przez Szefa Rządu.

> Działalność Korporacji jest trojaka: normatywna, doradcza i rozjemcza.

> Opracowuje normy na żądanie związku w zależ= ności od stosunków gospodarczych i od zasady jednolitości w produkcji, lub też na żądanie dwóch związków przeciwstawionych a jej podległych, w zależności od stosunków pracy.

> Niestosowanie się do tych norm, które są wydane przez Szefa Rządu, stanowi występek karalny według art. 509 kodeksu karnego.

> Korporacja wydaje sądy obowiązujące, lub tylko doradcze, we wszystkich sprawach, związanych z tą gałęzią gospodarczą, dla jakiej jest ustanowiona.

> Za pośrednictwem specjalnego sądu rozjemcze= go ma za zadanie godzić strony zwaśnione wrazie zbiorowego sporu, zanim nie zostanie on przedstawiony sadowi.

> W tem krótkiem przedstawieniu jest więc wyjaśniona istota Korporacyj. Korporacja jest organem państwowym, lecz autonomicznym, składa się z przedstawicieli tych samych grup wytwórczości.

> Staje się także jasnem, w związku z poprzednim rozdziałem, że Syndykat i Korporacja są instytucjami zależnemi od siebie nawzajem. Warunkują się one wzas jemnie: bez syndykalizmu, niemożliwa byłaby Korporacja, ponieważ elementy dyscypliny korporacyjnej tworzą się na spodzie, w zetknięciu z codziennym materjalem ekonomicznym; ale bez Korporacyj syndykas lizm wyczerpałby się w działalności drobiazgowej, niezwiązanej z procesem wytwórczym.

Ubaldo Baldi Papini.

## W obliczu sankcyj gospodarczych

kreśliła, że szkody, które spowodu zastosowania sank woju produkcji i wynalazczości krajowej. cyj wynikłyby dla Polski, nie byłyby niczem wyrów: przypomnieć, iż po raz pierwszy Izba powzięła uchwas ły w sprawie sankcyj na posiedzeniu Rady w dn. 24 października 1935 r., a więc przed wprowadzeniem ich w życie, po raz drugi zaś — w dn. 3 grudnia 1935 r., czyli przed zamierzonem rozszerzeniem ich przez em: bargo na cały szereg surowców, a m. in. na naftę. Uchwały te zostały we właściwym czasie przedłożone do wiadomości odnośnym czynnikom rządowym, któ:

re udzieliły Izbie swej odpowiedzi.

Sankcje gospodarcze i finansowe, uchwalone w Genewie i skierowane przeciwko Italji, weszły w ży: cie w dn. 18 listopada ub. r. Od tego czasu upłynie niebawem 6 miesięcy działania sankcyj gospodarczych, a im dłużej trwać one będą, tem głębsze rysy będą żło» bily na organizmach gospodarczych świata. Jednym krajom daly się one we znaki w większym, innym w mniejszym stopniu, niemal we wszystkich jednak krajach, które do sankcyj przystąpiły, daje się słyszeć coraz głośniejsze wołanie, coraz natarczywsze żądanie uchylenia ich, zaprzestania ich stosowania, gdyż przekonano się, że sankcje nie dały żadnego efektu. Nie jest to opinja odosobniona, lecz publicznie głoszona we wszystkich prawie krajach, dokniętych olbrzymiemi stratami wskutek działania sankcyj. Przeciwnie, nas się wzmaga. wet ci, którzy tych sankcyj są głównymi sprawcami i którzy ciągle zapewniali o ich skuteczności, zaczy: nają teraz poważnie zastanawiać się nad zaprzesta: niem kontynuowania sankcyj, gdyż przekonali się o której tak wiele mówiono jeszcze przed pół rokiem?

Liczono bowiem, że uniemożliwienie Italji zaopas trywania się w surowce w krajach t. zw. sankcyjnych sparaliżuje przemysł italski i szczególnie gałęzie przes mysłu, pracujące na cele wojenne. Zapewniano uros czyście, iż zamknięcie kredytów zagranicznych wys woła ogromne perturbacje na rynku finansowym Italji. Dowodzono, iż odgrodzenie się rynków zagranicz: nych od przywozu italskiego pozbawi Italję dewiz oraz doprowadzi przemysł italski, nastawiony na wyz wóz, do zupełnego upadku. Łudzono się wreszcie, iż panie zasobów gotówkowych, co w konsekwencji unie możliwi prowadzenie działań wojennych w Afryce.

Mija jednak pół roku, a działania wojenne w Afrys ce Wschodniej trwają, armja italska pod przewodnia ctwem marsz. Badoglio zwycięsko posuwa się w nies spodziewanie szybkiem tempie naprzód i w dniu wczo; rajszym wkroczyła do stolicy Abisynji.

Życie gospodarcze Italji rozwija się z niesłabną: cą siłą i nic nie wskazuje na to, aby na jakimkolwiek cnie w całej Italji, wydało już obfity plon w postaci powstania licznych nowych gałęzi przemysłu, uruchomienia kopalń, które dotychczas były nieczynne, twoprodukcji rolnej i przemysłowej, wprowadzania wszę: rowców importowanych produktami pochodzenia kraz na północy powinna znaleźć oparcie o morze.

Izba Handlowa Polsko = Italska już dwukrotnie jowego i t. p. -- a wszystko to ma na celu zmniejszenie zabierała głos w sprawie sankcyj i dwukrotnie dawa, do koniecznego minimum importu zagranicznego ła wyraz swej opinji o ich bezskuteczności oraz pod= i stworzenie najpomyślniejszych warunków dla roz=

Takie rozbudzenie się i spotężnienie ducha naronane, ani materjalnie, ani moralnie. Pozwalam sobie dowego oraz dążenie do wyzyskania w jaknajwiększej mierze własnych możliwości wytwórczych - oto pierwszy i najbardziej wymowny rezultat sankcyj gospodarczych. A drugim niemniej ważnym wynikiem, lecz w sensie negatywnym dla innych krajów - to zamknięcie rynku zbytu w Italji dla 52 krajów, uczest= niczących w sankcjach i znaczne uszczuplenie możliwości zbytu na przyszłość.

> Świeżo wróciłem z Italji i miałem możność obserwowania nowych poczynań, jakie na wszystkich odcinkach życia gospodarczego mają przynieść urzeczywistnienie zamierzeń w kierunku samowystarczalności. Jest zupełne zrozumiałe, iż osiągnięcie samowystarczalności 100% owej jest mrzonką, której nigdy i nigdzie urzeczywistnić nie będzie można. Zdają sobie też sprawę z tego w Italji. To jednak, co widziałem, pozwala mi mniemać, iż sankcje przyniosą tak wiels kie zmiany w życiu gospodarczem Italji, iż zdecydują one o nowej erze w jej rozwoju ekonomicznym.

> A po drugiej stronie frontu, po stronie państw sankcyjnych, - jako wynik działania sankcyj, wzrasta ilość bezrobotnych, zakłady przemysłowe walczą z trudnościami, produkcja się kurczy, niezadowolenie

> Czyż w jakikolwiek sposób straty spowodowane sankcjami usiłuje się kompensować? Czyż pomyślano w Genewie o realizacji t. zw. "wzajemnej pomocy"

Zdając sobie jasno sprawę z bezcelowości i szkoda liwości dalszego działania sankcyj na gruncie Polski, Izba nasza zwołała dzisiejsze zebranie, celem umożliwienia Panom wypowiedzenia się co do rozmiarów strat, jakie poszczególne firmy, zainteresowane w przys wozie i wywozie do Italji, poniosły w związku z sankcjami, oraz powzięcia uchwał, które stanowiłyby wyraz trosk Panów o rozwój stosunków handlowych polsko = italskich w przyszłości.

Ale nietylko niepokoi nas kształtowanie się wysankcje w krótkim czasie spowodują zupelne wyczer, miany handlowej między Polską a Italją w najbliższej i dalszej przyszłości. Lecz bardziej jeszcze serdeczną troską, która napawa myśl naszą, jest pragnienie utrzymania i kontynuowania drogich nam przyjaciels skich stosunków z Italją, uwieńczonych tradycją stus leci i przypieczętowanych krwią zaprzyjaźnionego nam Narodu Italskiego na polach bitew. I dlatego, jeśli mowa o sankcjach, trzeba podkreślić, że znacznie wię: cej od strat materjalnych bolesny jest dla nas fakt, iż stosuje się je do Narodu, który w najcieższych dla jego odcinku można było stwierdzić objawy upadku nas chwilach dziejowych spieszył nam z braterską pos lub zastoju. Hasło samowystarczalności, głoszone obez mocą, składając w ofierze życie bohaterskich synów swoich i costarczając nam w potrzebie środków do obrony ziem naszych. I o tem pamiętać musimy, że Italja była pierwszem państwem, w którem parlament, rzenia coraz nowszych wynalazków, wzmagania się jeszcze w r. 1917, a więc w czasie działań wojennych, miał odwagę przez usta posła Montresoro upomnieć dzie najnowszych udoskonaleń technicznych, zachę się o niepodległość dla Narodu Polskiego i w którem cania przemysłowców i rolników do pracy pionierskiej ówczesny minister spraw zagranicznych Sonnino, nie we wszystkich działach produkcji, prowadzenia bas zważając na potężnego aljanta na Wschodzie, w sposdań w kierunku szukania sposobów zastąpienia sus sób oficjalny dal wyraz poglądowi, że granica Polski

<sup>1)</sup> Mussolini: Mowa do robotników w Medjolanie.

POLONIA-ITALIA

Italja była również pierwszem pośród państw sprzymierzonych, które przez usta swego opatrznoś wystąpiło z inicjatywą uznania granic wschodnich Pol-

W tej chwili, która zaledwie o dni siedem dzieli nas od rocznicy śmierci Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, uważam za konieczne przypomnieć, iż wieść o śmierci Wielkiego Budowniczego Polski wywołała w Italji wstrzasające wrażenie, gdzie imię Jego cieszyło się i cieszy pows szechną czcią. Najwyższy hołd cieniom zgasłego Marszałka oddał Król Italji i Benito Mussolini, jak rów: nież i wysocy dostojnicy państwowi, a Italja uczciła pamięć Wielkiego Wodza tak, jak na to zasłużył Jes den z największych tego świata.

Nie sposób tutaj wyliczyć wszystkich tych doniosłych zdarzeń, które nas związały szczerą przyjaźciowego męża stanu i Wodza, Benita Mussolini'ego, nią i głęboką sympatją z bratnim nam Narodem italskim. To też powinniśmy wszelkiemi siłami dążyć do uchylenia sankcyj, które bez żadnego pożytku dla świata i dla nas ciążą na naszem życiu gospodarczem.

> Pozwalam sobie jeszcze nadmienić, iż łącznie z zaproszeniem na dzisiejsze zebranie przesłaliśmy do kilkuset zainteresowanych firm w Polsce kwestjonarjusze, na które otrzymaliśmy niezmiernie liczne i b. wyczerpujące odpowiedzi. Posłużą one nam za materjał, na podstawie którego zostanie opracowany memorjał, celem przedłożenia go naszym kompetentnym czynnis

> > Stefan Porayski.

#### Izba handlowa polsko-italska przeciwko sankcjom

Trwające od przeszło 6 miesięcy działanie sankcyj gospodarczych, uchwalonych w Genewie i skierowas nych przeciwko Italji, wywarło na stosunki gospodarcze polsko-italskie wpływ wysoce niekorzystny.

Odbiły się one w najwyższym stopniu ujemnie nietylko na interesach importerów oraz eksporterów polskich, lecz również na interesach produkcji polskiej, która od wielu lat zaopatrywana jest w niektóre surowce pochodzenia italskiego.

Przeszło 6 miesięczny okres trwania sankcyj wykazał dowodnie, iż uchwalenie ich w Genewie było od początku niecelowe i stanowiło jeden z największych absurdów Europy powojennej. Miast przynieść oczes kiwane korzyści dzielu pokoju światowego, wyrządzis ło poszczególnym organizmom gospodarczym świata tak wielkie szkody, iż przez dłuższy okres czasu ślady ich będą widoczne. Im dłużej trwać będzie działanie sankcyj tem głębsze szczerby żłobić będą na organiz= mach gospodarczych Europy. Wołanie więc o zniesienie sankcyj stało się dziś powszechne.

Do szeregu krajów, dotkliwie odczuwających pos 5. trzebę zniesienia sankcyj, zaliczyć należy Polskę.

Rada Izby Handlowej Polsko-Italskiej, wychodząc z założenia, iż dalsze działanie sankcyj jest wysoce szkodliwe i może wywrzeć wpływ bardzo niekorzystny na kształtowanie się stosunków handlowych polsko = italskich w przyszłości, uchwaliła zwołać ze= branie członków Izby z udziałem zainteresowanych organizacyj gospodarczych i firm celem powzięcia odnośnych uchwał, któreby odtwarzały opinję sfer, zainteresowanych w sprawie sankcyj.

Zebranie to odbyło się w dn. 5 maja w lokalu Assicurazioni Generali di Trieste przy bardzo licznym udziale członków Izby, organizacyj gospodarczych i firm handlowych oraz przemysłowych.

Zebraniu przewodniczył Wices Prezes Izby, p. Dyr. Inż. Tadeusz Marchlewski. Referaty, wysłuchane z dużem zainteresowaniem, wygłosili pp. Dyr. Stefan de Porayski i Dr. Leon Paczewski, których treść podajemy oddzielnie. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, która świadczy o tem, jak duże zaintersowanie wśród zgromadzonych obudziły wygłoszone na zebraniu referaty, wskazujące na szkodliwość i bezcelowość kontynuowania działania sankcyj.

W wyniku dyskusji powzięte zostały uchwały treści następującej:

Zważywszy,

1. że na skutek obowiazujących w Polsce od dn. 18 listopada 1935 r. zarządzeń sankcyjnych stosunki handlowe i finansowe między Polską a Italją ustały prawie całkowicie,

że trwające już blisko 6 miesięcy zarządzenia sankcyjne wyrządziły znaczne straty handlowi oraz przemysłowi polskiemu,

że dalsze trwanie sankcyj połączone jest z niebez= pieczeństwem dla eksportu polskiego całkowitej utraty rynku italskiego na rzecz innych krajów, których stosunki handlowe z Iatlją trwają nieprzer-

wanie i coraz bardziej się wzmagają, że przewidziana w propozycji piątej Komitetu Ko-ordynacyjnego Ligi Narodów "p o m o c w z a= j e m n a", mająca skompensować państwom, uczestniczącym w sankcjach, straty, poniesione wskutek utraty zbytu na rynku italskim, dotad w żadnym kierunku zrealizowana nie została i wydaje się mało prawdopodobne, aby w przyszłości mogła być zrealizowana,

że dotychczasowe działanie sankcyj nietylko nie odpowiedziało oczekiwaniom Genewy, lecz wywołało reakcję w Italji w kierunku coraz większego uniezależnienia się gospodarczego od zagranicy,

zebranie Izby Handlowej Polsko-Italskiej uważa za swój obowiązek

stwierdzić,

że dalsze trwanie sankcyj zniweczy wieloletni wysiłek eksporterów oraz importerów polskich w kierunku zacieśnienia i wzmożenia stosunków handlowych polsko=italskich,

oświadczyć,

że pragnieniem zainteresowanych eksporterów oraz importerów polskich jest zaniechanie dalszego stosowania sankcyj, wyrządzających znaczne straty życiu gospodarczemu Polski

i zwrócić sie

do miarodajnych czynników rządowych Polski z gorącym apelem, aby zechciały wziąć pod uwagę powyższe dezyderaty polskich eksporterów oraz importerów i uchylić stosowanie sankcyj.

Powyższe uchwały zostały przez zgromadzonych powziete jednomyślnie.

## ATTIVITA CULTURALE

ISTITUTO ITALIANO DI CULTURA DI VARSAVIA.

Il 27 Aprile è stato commemorato con particolare solennità all'Istituto Italiano di Cultura il secondo centenario della morte di Giovan Battista Pergolesi. Nella prima parte del programma il Direttore dell'Istituto, prof. Arturo Stanghellini ha tenuto una conferenza nella quale dopo aver riassunta nei tratti più salienti la brevissima vita dell'insigne musicista, ha fatto rilevare le speciali condizioni dell'ambiente teatrale napoletano, ove il Pergolesi, dopo i due primi oratori di carattere religioso, ha dovuto affermarsi come compositore di opere serie, ispirate al gusto dominante del melodramma metastasiano. Ma il suo genio creativo di temperamento preromantico non poteva esplicare tutte le sue risorse nella interpretazione dei sentimenti convenzionali. L'i n t e r m e z z o che fu concepito dagli impresari napoletani per interrompere la soverchia serietà dei melodrammi diede modo finalmente al Pergolesi di dare l'esatta misura del suo genio. Con LA SERVA PADRONA, LIVIETTA E TRACOLLO ecc. irrompe nel teatro italiano tutta una schiera di creature vive nella espressione sincera dei loro sentimenti. Dalla SERVA PADRONA nasce l'opera comica italiana.

L'esecuzione di frammenti di opere pergolesiane ha costituito la seconda parte della serata. Oltre a due sonate si sono sentite molte arie, canzoni e duetti tolti dalle celebri opere liriche di Pergolesi. Gli esecutori (Sig. A. Szlemińska, J. Heydukowska, J. Korolkiewicz, U. Macnez, T. Zygadło, M. Hoherman e I. Urstein) sono stati ricompensati dal pubblico, che gremiva la sala, dal più caldo consenso.

Assistevano alla solenne commemorazione le LL. EE. l'Ambasciatore e l'Ambasciatrice d'Italia insieme al personale della R. Ambasciata al completo, le LL. EE. l'Ambasciatore e l'Ambasciatrice di Germania, i Ministri del Giappone, Cina, Spagna, Portogallo, Lettonia e Jugoslavia, gl'incaricati d'affari dell'Argenting e dell'Ungheria, il 1-o Consigliere della Ambasciata di Francia, Il Direttore Generale delle Belle Arti, Signor Brzeziński, il conte Potocki, Direttore Generale degli Affari Politici nel Ministero degli Esteri, il Segretario del Fascio di Varsavia, oltre a una scelta schiera di musicisti, di critici musicali. professori del Conservatorio della Philarmonia, membri dell'Ufficio Stampa del Ministero degli Esteri ecc.

#### ATTIVITA DELLA "DANTE ALIGHIERI" DI LEOPOLI.

La sezione della "Dante" a Leopoli, presieduta dal Professore di Archeologia Classica dell' Università "Giovanni Casimiro", Comm. Edmund Bulanda, ha pure in quest'anno svolto una preziosa attività, rispondente alle esigenze dello storico momento italiano.

Oltre i regolari corsi serali e conferenze di lingua e letteratura tenuti dal lettore italiano dell'Università, dott. Francesco Aneli, hanno avuto luogo sotto gli auspici della "Dante" importantissime conferenze in lingua polacca, e proiezioni di film italiani, volti a illuminare il pubblico intelettuale sulla realta e sui diritti dell'Italia d'oggi. Questi convegni hanno dovuto aver luogo quasi sempre nella massima sala dell'Università. capace di circa mille persone, e vi sono intervenuti, oltre il Rettore dell'Università stessa, molte autorità civili e rappresentanti dell'Esercito.

Ne diamo l'elenco: Conferenza della Sig. ra Janina Ebenberger (benemerita della propaganda italiana in Polonia) su "Realizzazioni del fascismo", con appoggio di pellicole cinematografiche fornite dalla R. Ambasciata. Tre esqurienti lezioni sul Fascismo, durate ognuna un'ora e un quarto. a un pubblico di circa 500 persone, in gran parte studenti d'ambo i sessi, furono cenute dal Prof. Tadeusz Bigo. Una chiara e vibrante esposizione in lingua italiana delle ragioni nostre nel conflitto etiopico, del dott. Roberto Suster, vicepresidente del Comitato Polonia-Italia di Varsavia. Una interessante conferenza con prolezioni del giornalista Romanski reduce dal

fronte eritreo. Due rappresentazioni cinematografiche sull'Abissinia e l'organizzazione morale e militare italiana, con film forniti dal Comitato Polonia-Italia di Varsavia (ad una delle quali intervenne anche un forte gruppo di professori rumeni col console generale di Romania).

Infine, nella ricorrenza del XXI Aprile, la sezione della "Dante" di Leopoli ha indetto una cerimonia festiva, che si è svolta alla presenza del R. Console di Katowice, march. Giorgio Benzoni, con un discorso del dott. Francesco Anelli sulla universalità di Roma e la missione dell'Italia, rigenerata Fascismo. Intervenuti, oltre i soci della "Dante" e i pochi italiani di Leopoli, il Prof. dell'Università, Kwietniewski, il vice. console d'Ungheria col presidente della Società polacco-ungherese, il Pittore Rozen, e altri distinti amici del nostro Paese.

La "Dante" di Leopoli continuerà il suo programma di fervida italianità senza interruzione. Sono collaboratori della Direzione il dott. Józef Mayer, bibliotecario della Universitaria, la sig. na Marja Drewnowska, e la sig. rina Bronisława Prendkówna

#### ATTIVITA DEL "COMITATO POLONIA-ITALIA" DI LODZ.

Nell'ultima assemblea generale del "Comitato Polonia — Italia" di Łódź, è stata presentata dalla Presidenza la relazione sull'attività annuale svolta dall'istituzione.

Da essa si apprende che l'attività del "Comitato" s'inizio il 10 maggio 1935 con una grande manifestazione dedicata alla celebrazione della Fondazione di Roma alla guale parteciparono: il prof. Tadeusz Hilarowicz, il prof. Giovanni Soglian, parlando su — "Roma Cesarea e Roma Mussolinea (in italiano). il giudice Jerzy Szreter su — "Roma, alfiere delle grandi idee" (in polacco), il prof. Zdzisław Zmigryder-Konopka su — "L'Idea dell'Impero Romano" (in polacco), la Signora Kazimiera Rychter con declamazioni in polacco, italiano e latino.

Alla manifestazione parteciparono più di 400 persone.

Nel giugno si svolse la conferenza del giornalista Roman Fajans di Varsavia intitolata "Gli italiani in Africa", il 23 luglio la conferenza del dr. Edmund Kleinlerer intitolata: "L'arte italiana cinematografica".

Il 9 novembre il prof. Lech Niemojewski del Politecnico di Varsavia ha tenuta una conferenza sul tema: "La partecipazione polacca alla costruzione delle navi Piłsudski e Batory nei cantieri di Monfalcone".

Il 27 novembre il Dr. Roman Pollak, prof. dell'Università di Poznań parlô de "Gli studi sull'Italia in Polonia".

La stagione delle conferenze 1935/36 fu dedicata all'Italia del Medio Evo e la serie delle conferenze fu inaugurata dal prof. Stanghellini Arturo, Direttore dell'Istituto Italiano di Cultura a Varsavia, il quale parlò dell'Introduzione alla "Divina Commedia". Lo seguirono le conferenze del dr. Renato Poggioli, lettore d'italiano all'Università di Vilna — "Panorama della nuova lirica italiana" (8 gennaio), la conferenza del dr. Michal Walicki, prof. di storia dell'arte al Politecnico di Varsavia -"La leggenda di Giotto" (21 gennaio), conferenza del prof. Carlo Gallo, dell'Istituto Italiano di Cultura a Varsavia — "L'idea di Roma nel Medio Evo", e l'ultima del prof. Alfredo Alessio. dell'Istituto italiano di Cultura a Varsavia — "I comuni". Dette conferenze hanno riunito complessivamente 1150 persone.

Per dare la possibilit'a ai soci di parlare italiano, il Comitato ha destinato tutti i mercoledi (liberi dalle conferenze) alle brevi conferenze. La prima è stata tenuta il 29 gennaio, In complesso si sono tenute 5 riunioni di soci e furono tenute le sequenti conferenze: il 5 febbr. — della dr. Tatiana Rozenblat: "San Francesco fuori del Medio Evo"; il 12 febbr. - del dr. Volturno Gardelli: Dante: "Episodio del Conte Ugolino", il 19 febbraio — del dr. Volturno Gardelli: "La novella di Boccaccio "Andreuccio da Perugia"; il 4 marzo — della dr. Tatiana Rozenblat: "Dolce Stil Nuovo", Le conferenze hanno riunito 100

POLONIA-ITALIA

Sono stati pure invitati per tenere delle conferenze: il prof. Carlo Verdiani di Varsavia, il prof. Witold Kieszkowski di Varsavia, il prof Zdzisław Zmigryder-Konopka di Varsavia, il prof. Francesco Anelli di Leopoli, la prof. Stefania Zahorska di Varsavia, II Sig. Starzyński — direttore dell' I. P. S. di Var-

Il 1 Aprile tenne una conferenza sul conflitto italo-abissino e la situazione internazionale il dott. Roberto Suster.

Dall'autunno 1935 il "Comitato" ha iniziato dei corsi aratuiti di lingua italiana per principianti, uno dei quali è diretto dalla Dr. Tatiana Rozenblat nel ginnasio "Pilsudski", l'altro dal dr. Volturno Gardelli.

Complessivamente i corsi del "Comitato" sono frequentati

La biblioteca del "Comitato" funzionante due volte alla settimana, si è accresciuta di 72 volumi. Il numero complessivo di libri di cui dispone l'stituzione è di 596 volumi.

I soci del "Comitato" hanno inoltre a loro disposizione le seguenti riviste: "Italia Letteraria", "Orizzonti", "Le vie d'Italia", "Rivista Polonia — Italia", "Il legionario", "Corriere della Sera" ed altre.

#### ATTIVITA DEL "COMITATO POLONIA-ITALIA" DI POZNAN.

Per la fine di carnevale il Comitato ha organizato una serata danzante preceduta da un concerto col concorso della soprano Gizela Poschówna e degli-artisti dell'Opera di Poznań Anna Gretal e Michele Zebeida-Sumicki: al pianoforte la prof. Marek-Onyszkiewiczowa. La danzatrice Hala Troyan ha eseguito alcune danze popolari.

Per celebrare il centenario carducciano il comm. prof. Giuseppe Morawski ha tenuto il 21 febbraio una dotta conferenza sul Poeta maremmano

Nella successiva riunione lo studente dell'Università Zbigniew Generowicz ha parlato sul tema: La gioventù polacca di fronte all'Italia fascista prima e dopo lo scoppio del conflitto italo-etiopico. L'oratore, rispondendo all'appello ai giovani lanciato dal "Popolo d'Italia", ha dimostrato che la grande maggioranza della gioventù polacca ha sempre guardato con viva simpatia all'Italia fascista che con tanto maggiore ammirazione guarda oggi alla giusta e necessaria opera intrapresa dall'Italia nell'Africa Orientale, per la propria sicurezza e in nome della civiltà. L'oratore è stato vivamente applaudito.

Il 21 marzo, ad iniziativa del Comitato e della Lega Marittima e Coloniale il giomalista Marek Romański, reduce dal fronte eritreo, ha tenuto davanti ad un pubblico di 400 persone in una sala universitaria una applaudita conferenza con proiezioni: l'oratore ha messo in chiara luce le ragioni dell'impresa italiana nell'A. O. e la magnifica opera di civiltà iniziata dai

soldati, dalle camicie nere e dagli operai nei ernitori liberati della barbaria scioane, apparire del Duce sullo schermo è stato salutato da una entusiastica ovazione.

Infine negli ultimi giorni di marzo in uno dei maggiori cinematografi cittadini sono stati proiettati in varie sedute davanti a qualche migliaio di persone alcuni films LUCE sull'Abissinia e sulla resistenza dell'Italia alle sanzioni, illustrati al pubblico dal Presidente comm. dr. Kolszewski e dal dr. Stefanini.

#### MANIFESTAZIONI VARIE.

Il 4 maggio il Signor Andrea Ruszkowski ha tenuto per iniziativa del "Comitato Polonia — Italia" di Varsavia una conferenza sul "Congresso Internazionale della Stampa Cinematografica" svoltosi a Roma.

Dinanzi ad un folto pubblico di tecnici, di artisti e di appassionati il Signor Ruszkowski ha illustrato con molta efficacia e competenza i risultati del Congresso esaminando poi in tutti i sui aspetti artistici, finanziari e politici la poderosa opera iniziata dal Regime Fascista per la rinascita della cinematografia italiana. Il conferenziere fu salutato infine da lunghi e cordiali applausi.

Il 16 maggio per iniziativa dek "Comitato polonia-Italia" di Varsavia, nel grande salone dell'Ilstituto Ilatiano di Cultura, il capitano Wacław Dziewanowski, reduce dall'Africa Orientale dove fu sei mesi in qualità d'inviato speciale dell'Agenzia Telegrafica polacca, ha tenuto una conferenza sulla guerra in Africa. Assisteva un foltissimo pubblico fra cui notavasi S. E. l'Ambasciatore Bastianini, numerosissimi ufficiali, giornalisti e personalità politiche. Il conferenziere ha esposto con chiarezza e competenza tutti gli estremi politici, strategici e storici del conflitto italo-abissino, mettendo in rilievo, con semplicità di soldato, il formidabile sforzo logistico e la magnifica efficienza morale del corpo di spedizione coloniale italiano. La conferenza accompagnata da una serie d'interessanti proiezioni fu coronata da calorosi applausi e da vive acclamazioni al Duce

Il 19 aprile per iniziativa del costituendo "Comitato Polonia-Italia" di Brześć il Dr. Carlo Gallo ha tenuto nel massimo teatro cittadino una conferenza sul conflitto italo-etiopico dinanzi ad un foltissimo pubblico e provocando grandi acclamazioni all'indirizzo dell'Italia e al Duce. Il Dr. Carlo Gallo ha inoltre parlato nel corso del mese di maggio sempre sul conflitto italo-etiopico nella sede della sezione italiana della "Liga Universitaria".

## LA PITTURA POLACCA CONTEMPORANEA

polacca una serie di avvenimenti importantissimi.

Nel 1894 morî Rodakowski; dopo la morte di Maz tejko (1893), la direzione della Scuola di Belle Arti a Cracovia, fu assunta dal celebre acquerellista, Gius liano Falat, che la trasformò in Accademia, introducen= dovi uomini nuovi, considerati ribelli e sovversivi, fautori della secessione, dell'impressionismo, della stilizzazione decorativa ecc. In breve tempo l'Accademia di Cracovia divenne l'istituzione più progressista e più ris voluzionaria nell'Europa d'allora; essa divulgava il "modernismo" in via quasi ufficiale, pur portando il titolo di Accademia governativa.

Le nuove correnti parigine cominciano a penetras re in Polonia, seppur lentamente, fin dal 1889; nel 1897 viene fondata a Cracovia un'associazione di artisti polacchi sotto il nome "Arte". I soci dell"Arte" ses guivano non tanto l'impressionismo nel senso preciso della parola, quanto il naturalismo soggettivo, basato sui principi del "plein air"; però ne il "plein air", ne l'impressionismo, il quale, nato sulle basi scientifiche del divisionismo, si serviva con predilezione speciale della tecnica dei "puntinisti", hanno mai formato il loro grido di guerra oppure il programma chiaramena te formulato.

Bisogna sottolineare che l'mpressionismo polac= co si è molto allontanato dal suo prototipo francese:



J. Falat — Chiesetta.

1) L'ultimo decennio dell'Ottocento porto all'arte gli artisti polacchi, attingendovi il culto della luce so: lare e delle meravigliose armonie coloristiche, ne eliminarono invece tutto ciò che vi era di teoria e di astrazione, cioè la trasformazione della realtà obiettiva in una visione coloristica in cui i singoli elementi sembrassero sparire, perdendo ogni significato.



S. Filipkiewicz — Paesaggio.

L'impressionismo divento in Polonia un modo nuovo e fresco di contemplare il mondo e la vita, per meglio approfondire lo spirito della natura e del popolo polacco; un mezzo di fissare sulla tela ciò che al pittore pareva essenziale nella terra e nel popolo. Un tema, scelto dai tipici impressionisti polacchi, lontano dall'essere un pretesto per una composizione della sinfonia coloristica, era invece il mezzo atto ad esprimere in pittura tutti i più profondi sentimenti e passioni, era pure la fonte principale dell'ispirazione e l'impulso diretto dell'opera creativa.

Ognuno degli impressionisti portando nell'anima gli stessi elementi che formarono il carattere generale della poesia romantica polacca, diventava cantore del fascino della Patria adorata e del popolo tanto strettamente ad essa legato. Ecco la spiegazione del singolare clima e dell'essenziale caratteristica della pittura impresa sionista polacca, specie nel paesaggio.

A parte le primizie impressioniste, manifeste nelle opere posteriori di Alessandro Gierymski (vedute d'Italia, vedute della Senna al tramonto ecc), i primi tipici quadri impressionisti comparvero in una delle esposizioni a Varsavia nel 1889. Erano opere di Pankiewicz e Podkowiński e, naturalmente, suscitarono molto sdegno.

Ladislao Podkowiński morì giovanissimo (1865-1895), Giuseppe Pankiewicz invece (nato nel 1867) non si diede mai tregua nel lavoro, non contentandosi delle conquiste ottenute senza cadere in nessuna maniera. Dal "Mercato di verdure a Varsavia" (medaglia all'esposizione di Parigi nel 1889) e dal "Mercato di fiori" del 1889, che fu per Varsavia la prima grande rivelazione dell'impressionismo, fino agli ultimi "Fiori" e "Vedute" della Francia meridionale, Pankiewicz non cessò mai di lavorare, di approfondire la sua scienza pittorica, la sua arte, il suo lirismo nell'interpretare la

<sup>1)</sup> Vedi articolo: "La pittura polacca contemporanea" in "Polonia » Italia" n. 4 – 20 aprile 1936.

natura. C'è tanto sentimento slavo anche nei suoi paes dri ad olio, negli acquerelli, nonche nelle acquaforti, saggi spagnoli e francesi, che i suoi quadri furoni giu» stamente paragonati alle opere musicali di Chopin.

Fra gli allievi più eminenti di Pankiewicz sono da nominare: Rubczak, che similmente al maestro, coltivava pure con successo l'acquaforte, Kisling e Zawadows ski, tutti e due stabiliti a Parigi.

Gli altri tre rappresentanti del paesaggio: Wyczółkowski, Falat e Stanisławski, cercando di rendere il carattere e lo spirito della natura polacca, hanno saputo raggiungere ognuno una visione propria e dis

Leone Wyczółkowski (nato nel 1852) era allievo di Gerson e di Matejko, studio pure a Monaco di Baviera ed a Parigi, ma imparo più dall'osservazione dis retta della natura in Volinia e nella terra di Kiew, ove conobbe ed approfondi gli arcani del "plein air", im» padronendosi di tutti i mezzi dell'impressionismo. Dipingendo e disegnando sulla pietra con la matita lito» grafica, mosso da un temperamento vivacissimo, Wys



S. Wyspiański — Veduta del monte Kościuszko.

czółkowski non guarda nessun modello ne segue nessun schema teorico, rendendo la propria visione del mondo esterno, penetrata dal sentimento caldo e sincero. Adoratore appassionato del sole, da cinquant'ans ni sostiene una nobile lotta per la luce ed il colore, ot= tenendo sempre nuovi risultati nel suoi numerosi pas stelli (fiori, paesaggi, il "Tesoro del Wawel"), nei quas

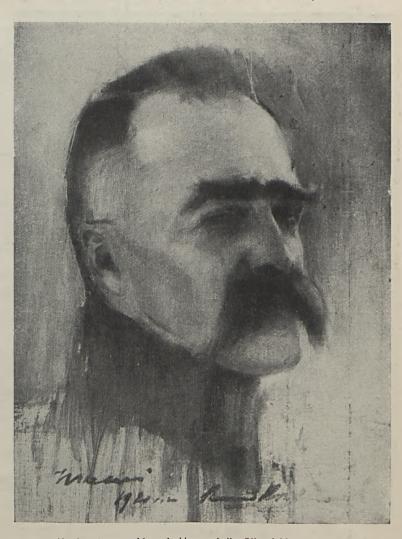
nelle litografie e in tutte le arti grafiche in cui è maestro impareggiabile e grande rinnovatore, capitanandone il rigoglioso sviluppo nella Polonia d'oggi.

Giulio Falat (1853-1929), benemerito riorga= nizzatore dell'Accademia di Cracovia, studio per breve tempo in questa città, fu disegnatore tecnico presso le ferrovie svizzere, studio pure a Monaco di Baviera, però - come Wyczółkowski - riportò i migliori risultati dallo studio diretto della natura, durante i viaggi in Italia, in Spagna, nell'Estremo Oriente e sopratutto ai coinfini orientali della Polonia, in Polesia ed in Lituania, ove spesso si recava, partecipando alle famose partite di ceccia dai principi Radziwill a Nieś-

Nei suoi numerosi acquerelli e nei suoi meno nue merosi quadri ad olio, Falat armonizzando l'espressione delle macchie coloristiche, non rende mai il fedele rifles so del motivo desunto dalla natura ma il suo artistico equivalente; senza stancarci con troppi dettagli, alludendo e suggerendo, costringe la nostra fantasia a completare il quadro, parlando direttamente ai sentimenti

Pittore celebre della neve, con magistrale bravura e disinvoltura sa ricavare dalla lucida superficie della carta l'incanto poetico degli alberi nell'inverno, dei rami intricati e coperti di neve; intende come nessun altro, il fascino della foresta, la grazia delle vecchie chies se rustiche dai colori festosi.

Accanto a Falat raggiunsero livelli assai elez vati nell'arte dell'acquerello Stanislao Masłowski ed il sempre giovane. A. Kędzierski (nato nel 1861).



K. Krzyżanowski — 1 Maresciallo Piłsudski.

Giovanni Stanisławski (1861-1907) fu il primo rinnovatore dell'arte tipografica polacca; uno dei pris tore dell',,Arte" e professore dell'Accademia di Cras della nazione polacca, ancora soggiogata. covia, lascio una schiera di discepoli insigni, come Kamocki, Filipkiewicz, Szczygliński ecc.

gi di S. Czajkowski (nato nel 1878).

scopritore del cielo polacco; dipingeva piccole vedute mi pionieri della rinascente arte applicata; riformatore della terra cracoviense e dell'Ucraina, specie della cit- appassionato del teatro ed annunziatore della scena natà di Kiew con le sue cupole dorate. I suoi quadretti so, zionale: infine, poeta drammatico efficacissimo, che no caratteristici per il sintentico trattare del motivo e per seppe esprimere con la maggiore efficacia i sentimenti il clima prettamente romantico. Benemerito organizza- e le speranze, i sogni ed i dubbi della migliore parte

Allievo di Matejko, non prese nulla della sua ara te. La sua linea nervosa ed espressiva rassomiglia ai Di carattere schiettamente polacchi sono i paesage tratti inquietanti di Van Gogh, il suo tono suggestivo ricorda la sublime religiosità di Puvis de Chavanne:



K. Sichulski — Nozze degli huzuli

Jacek Malczewski (1855-1929), pittore simbos la sua madre coi bimbi al seno ("Caritas" ed altri pas lista popolarissimo in Pclonia, occupa una pagina a stelli con lo stesso motivo), evocano alla mente le diparte nella storia del paesaggio polacco, benche del paes gnitose madonne del Trecento italiano, non cessando saggio se ne servisse solo come sfondo. Malczewski, tipico naturalista e seguace del "plein air", non è simboli» sta che nei temi. Nella prima fase della sua attività fu erede delle idee di Grottger, dipingendo scene del martirio polacco in Siberia ed esprimendo nostalgie ed inquietudini dello spirito collettivo nell'epoca della "Gio» vane Polonia"

Alla pura tantasia s'ispirava Witold Pruszkowski. visionario e poeta, la cui immaginativa si nutriva alle fonti della poesia romantica, anzitutto di quella di Slowacki. Inoltre dipingeva volentieri tipi di contadini.

Quadri mistici e fantastici dipingeva pure Casimiro Stabrowski, autore anche di paesaggi italiani in pastello dal carattere impressionista.

Le composizioni di W. Woitkiewicz (1880—1909), ordite di solito su motivi infantili, hanno impronte poes tico - simboliche e risentono l'inquietudine del mistero dell'esistenza. L'artista, simile a Odilon Redon, per la finezza, ne differiva però per un sentimen, fu la sua arte. to più profondo, imbevuto di sottile ironia.

grandi romantici polacchi, si serviva con pari maes vanni Rembowski. Le sue figure di montanari, i suoi stria della parola e del pennello. Nato a Cracovia, ai bimbi, perfino i ritratti di soldati, sono pervasi di senpiedi del Wawel, fu autore di vetrate dalla forma some timento e di poesia. Il fascino ed il valore delle opere

nello stesso tempo di esere popolane polacche.

La ricca fantasia di Wyspiański pareva non conoscere ostacoli del mondo materiale, nemmeno nel campo delle più audace messinscena; i suoi drammi poetici si completano a meraviglia coi disegni e progetti di vetrate; figure della mitologia greca partecipano attivamente alle sue visioni drammatiche, influendo sulle sorti della Polonia; il Wawel si unisce con l'Olima po, cancellando ogni limite e differenza.

Wyspiański interpretò pure nei suoi disegni gli eroi dell'Iliade con grande liberta ed originalità.

Rievocando il lontano passato della Polonia, risentiva però la disperata tristezza della sua epoca; epigono del romanticismo, malediceva la poesia delle venerande tombe, rivolgendosi ai compatriotti con le parole di Achille protagonista di uno dei suoi drammi: "Voglio destarvi il pensiero e scuotervi l'animo". Tale

Un pittore affine a Wyspiański, riguardo a certe Stanislao Wyspiański (1869-1907), ultimo dei analogie della forma e dei modi d'espressione fu Giomamente espressiva e dalla rara intensità coloristica; del Rembowski non consiste in una spiccata novità dels



F. Pautsch - Autoritratto.

la forma, ma in un profondo lirismo puramente pos caricaturista eccellente (famose le sue caricature dei

che raggiungono la trentina (tra cui quelle della catte» drale del Wawel), rivelo, accanto ad una profonda scienza tecnica, un immenso e molto originale senso

da Casimiro Pochwalski, ritrattista ufficiale della Cor, religiosa polacca dalle caratteristiche veramente nazio, te viennese; da Stanislao Lentz, pittore popolarissimo nali. a Varsavia, giustamente definito discepolo spirituale di Franz Hals; da Olga Boznańska, stabilita a Parigi, pittrice squisita, la cui tecnica ricorda quella di Eugene Carrière; infine da Corrado Krzyżanowski (1872– 1922), un artista che si lasciava guidare anzitutto ancor più da una gamma di colori vivacissima. Profesdalla sua passione veramente pittorica. I suoi ritratti si sore a Wrocław per qualche anno nell'anteguerra, ladistinguono per una possente espressione di vita in vora indefessamente risolvendo sempre nuovi compiti dividuale; anche nei suoi paesaggi si rivela con una coloristici, accanto a grandi composizioni, raffiguranti grande forza espressiva, l'impulso creativo schietta» mente sentimentale; Krzyżanowski apparteneva alla grande famiglia di artisti del tipo romantico, la cui pit-

tura, guidata dal caldo e vivo bata tere del cuore, non è affatto una fredda calligrafia delle forme.

Una grazia patricolare nei ris tratti di bimbi rivelo St. Dębicki, eccellente pittore di scenette di genere della vita di cittadine provinciali; e nei ritratti di donne -Teodoro Axentowicz (nato nel 1859), pastellista elegante dal gusto squisito, che divenne il più ricercato pittore di donne nell'es poca del "Fin de siecle" e della Secessione.

Axentowicz fu pure tra i pris mi pittori che adoperando una tecnica derivata dall'impressioni smo, osservarono le caratteristia che speciali del popolo polacco, l'ambiente, gli usi e i costumi dipingende una serie di quadri co= me "Funerale d'un Uzulo" "Bes nedizione dell'acqua" e più tardi il vertiginoso e sommamente pit-toresco, Oberek" (danza polacca)

Scene analoge della vita del pittoresco popolo cracoviense dispinse Casimiro Tetmajer, più moderno nel colorito.

Gli Uzuli, popolo dei Carapazi orientali, diventarono una vera miniera di motivi pittorici specie per tre pittori, già allievi ed oggi prefessori dell'Accademia di Cracovia: Casimiro Si= chulski, Federico Pautsche e Las dislao Jarocki, di cui ognuno ris vela un diverso temperamento e diverse aspirazioni artistiche.

Sichulski (nato nel 1879), di natura altamente lirica, affine a Wyspiański in molti riguardi,

membri del parlamento viennese dell'anteguerra), nei Come Wyspiański e Rembowski, cosî pure Gius suoi primi quadri uzuli non era meno primitivo e sels seppe Mehoffer manifesto un vivo senso dell'arte des vaggio del Guaguin nella sua pittura tahitiana, rivelans corativa e sopratutto della pittura delle celebri vetrate do poi maggior asprezza e più sfrenata passione pittoriper la Cattedrale di Friburgo (Svizzera), che ebbero ca nella linea inquieta e nell'audace accostamento di il primo premio al concorso internazionale. Eccellente sgargianti macchie coloristiche, buttate giù sulla tela disegnatore (lo si vede anche nei numerosi ritratti), sa alla maniera decorativa. Lo stesso pittore sapeva perô dare alla linea un'espressione tutta sua; nelle vetrate, rendere nel pastello la più fine grazia e poesia dei giardini in fiore e dei singoli fiori.

Sognando un'arte moderna dallo stile spiccata: mente nazionale, compose numerosi progetti per mosais dello stile ed una potenza di colori veramente incompa- ci e vetrate nello spirito popolare. Interessandosi di tutti i generi dell'arte, dell'architettura fino ai ricami Il ritratto polacco di quell'epoca è rappresentato ed agli arazzi, lavora ostinatamente per creare la pittura

> F. Pautsch (nato nel 1877) nelle sue scene di vita degli Uzuli ("Funerale", "Trasporto di legname sull'acqua", "L'annegato", "Nozze", "Festa religiosa") sa raggiungere un alto grado d'espressione intensificata scene di vita degli slavi primitivi. E'maestro del ritratto, del paesaggio, della natura morta.

Le sue possibilità artistiche sono vastissime, il

temperamento coloristico assai vivace.

Casimiro Jarocki (nato nel 1879), dapprima pittore degli Uzuli, s'accinse poi a dipingere i montanari e la terra dei Tatra. Si compiace di ritrarre donne e fanciulle vestite di colori sgar» gianti e stridenti, collocandole sul primo piano del paesaggio trattato alla maniera decorativa. Non intendento sottolineare una speciale espressione psichica, s'in-teressa anzitutto delle tipiche caratteristiche del paesaggio e del popolo, che appaiono agli occhi dell'artista in un'unità molto pittoresca. Grazie a questa cosciente e tranquilla traspozizione di motivi puramente etnografici, Jarocs ki arriva sempre ad attirare l'attenzione anche sulle grandi esposizioni, e le sue tele si ritrovano pure nelle gallerie straniere p. es. a Roma ed a Parigi.

Ignazio Pieńkowski (nato nel 1879) pure professore dell'accademia di Cracovia, autore d'un ciclo di vedute del Brasile in acquerello, nonche di numerosi ri= tratti ad olio, di paesaggi e di nudi, dipinge volentieri anche lui i vivaci costumi rustici, trovan= dovi ricchi effetti coloristici. Temi popolari sono spesso trattati da Alessandro Augustynowicz e ad olio da Vlastimil Hoffman. seguace di Malczewski nella forma e nel clima delle sue composi= zioni smboliche.

Adalberto Weiss, il miglior rappresentate del postimpressios nismo puramente pittorico, sembra interessarsi so, contrapponendovisi decisamente, i formisti evitarono lozza di sempre nuovi mezzi tecnici, sciogliendo solo

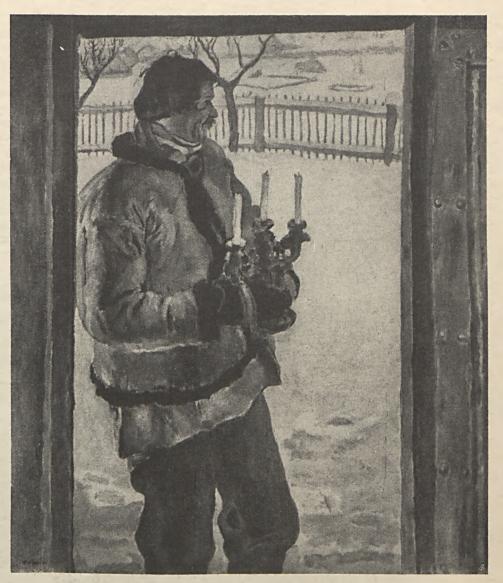
problemi artistici di luce e di colore. Una posizione a parte occupa Stanislao Noakows Nei suoi disegni impressionistici ha rivelato una rara ra tecnica.

Ferdinando Ruszczyc, pittore di paesaggi del tipo romantico e di intimi interni, abbandonò la sua tavos

#### IV LA PITTURA DEL DOPOGUERRA.

Durante la guerra per, reazione contro l'impressionismo, un pô sotto l'influenza del futurismo e del cubismo, in parte anche per nostalgia della forma chia: ramente definita e saldamente costruita, alcuni giovani artisti di Cracovia s'unirono in un gruppo sotto il nome di "Formismo", ossia culto della forma pura.

Rinnegando i principi dell'impressionismo, anzi dola anche a fabbricati nuovi.



W. Jarocki - Vecchio huzulo.

lo della forma e sopratutto del colore. Ricordan, nelle loro pitture ogni colorito o chiaroscuro un po vi do nei paessaggi il colorito pastoso e la sa- vace, impoverendo coscientemente la loro tavolozza. piente composizione di Cezanne, e nei numerosi Rompendo con l'illusione della profondità sulla tela, "nudi" il colore lucente e raffinato di Renoir, non li costruivano le forme verso la fronte del quadro, comine segue però troppo servilmente. Simile a Pankiewicz ciando dallo sfondo: sottolineavano la relazione tra le nel disprezzo di temi letterari, arricchisce la sua tavo: singole proiezioni dei solidi nello spazio, segnandone la posizione riguardo all'ultimo piano del quadro, cioè dalla tangibile superficie della tela.

Il gruppo dei formisti, sebbene fosse di poca durata ski (1867—1927), che disegna col pennello interni di palazzi e fantasie sulla vecchia architettura polacca. stitueente un incitamento assai vivo per l'arte polacca. Nei suoi disegni impressionistici ha rivelato una rara invenzione, alto senso di stile ed una stupenda bravus Vi appartennero tra gli altri: Czyżewski, Mierzejewski, Niesiołowski, i fratelli Pronaszko, oltre a giovani artis sti di Leopoli (Matusak) e di Varsavia (Rutkowski, Witkowski, Zaruba ecc.). Come era naturale, ognuno lozza per servire allo sviluppo della cultura artistica di Wilno. che raggiunse perciò il livello più alto.

> Il classicismo, che ha in Polonia magnifiche tradizioni sin dall'epoca di Stanislao Augusto, suo pioniere nell'architettura, regnò quasi assoluto nei primi anni del dopoguerra. Si cominciò a rifare in quello stile gli edifizi statali, non solo, ma anche case private, e se ne progettava delle nuove. In pari tenpo si riallacciava l'arz chitettura polacca del barocco, a quella delle chiese e delle palazzine della nobiltà campagnola, applicanz

34



A. Karpiński -- Ritratto di Signora.

In breve però si giun= se alla convinzione, che un'epoca nuova esigeva pure nuove espressioni e nuove forme, conformi ai postulati della vita mos derna.

Le tradizioni classia che rivissero più distintamente nella pittura dopo il tramonto dell'impres sionismo e la forte reazio: ne degli artisti contro di esso, Negli anni 1917 — 1918 questa reazione assunse il nome di "For= mismo" senza però acquis stare una fisionomia chia-ramente delineata.

L'impressionismo, ad eccezione di un piccolo gruppo di artisti di Pos znań che, appoggiati cordialmente da Stanislao Przybyszewski, pubblica: va una propria rivista "Zdrój" (La Fonte) tra il 1917 e il 1919, non trovo in Polonia numerosi seguaci e si estinse in pos chi anni.

Il classicismo inves ce attecchì a meraviglia a Vilna, dove un gruppo di pittori capitanato da L. Ślendziński, il piuemia nente rappresentante di quello stile, si ricollegò direttamente alle tradis

zioni classiche di Vilno del fine Settecento e dei primi anni dell'Ottocento, nonche all'arte classica ita-

Il cubismo non fu mai popolare in Polonia, però le sue varie correnti e principi contribuirono ad aggior» nare e rimodernare il classicismo. Il programma della pura forma e dell'arte astratta, tendendo alle conseguenze estreme, giunse ad un punto senza uscita, annientandosi da se.

Avvenuti tali mutamenti nelle correnti artisti= che, la fondazione a Varsavia nel 1922 di una nuova associazione intitolata "Il Ritmo", non fu affatto opera del caso. Si desiderava vivamente qualcosa di trans quillo, di durevole e forte, si palesava la tendenza di padroneggiare il materiale, di costruire nella forma intera razionalmente nel deciso ritmo della linea.

La disinvoltura impressionante, l'atteggiamento naturalista verso il mondo venne a noia. La stretta disciplina della forma, anche a costo della stilizzazione, fu ritenuta l'elemento e la condizione cardinale dell'arte plastica.

Aderirono al "Ritmo" tutti coloro che sentivano una nostalgia cosciente e forte della forma ben definita, della linea precisa e costruttrice e della composizione, anche contro i postulati della realta naturalista, Vi aderirono pure coloro che volevano contrapporsi all'impressionismo gia troppo lungamente vissuto in Polonia, anche se sentivano più attrazione per la forma ed il colore, che non per la linea calligraficamente stilizzata (p. es. T. Pruszkowski e W. Wąsowicz).



T. Pruszkowski — Lettrice.

Il capo spirituale del "Ritmo" è Eugenio Zak, che esponendo circa il 1910 insieme agli altri pressionismo. Rivolgendosi all'arte del passato, ai maestri del Quattrocento e subendo anche l'influe enza di Cezanne, Zak è un virtuoso della linea, esprie mendo nelle sue accurate composizioni dal fine coloris to, il suo lirismo romantico ed idilliaco. Il ritmo della linea e del colore è il principo cardinale della sua arte altamente raffinata.

POLONIA-ITALIA

Un talento decorativo di prim'ordine, unito ad un'eleganza insolita ed al gusto squisito, è quello di Venceslao Borowski (nato nel 1886), il quale adopera nei suoi quadri alquanto classicheggianti una gamma di tinte fredde e smorzate, in maggioranza verdi e viola. I suoi idilli, pervasi dal poetico incan-

I caratteristici acquarelli e xilografie di Ladislao Skoczylas (1883—1934) spiccano per le sue qualità membri dell',,Arte", si oppose decisamente all'im, veramente nazionali. L'artista ritorna nella forma alle tradizioni dell'antica arte popolare, adoperando nella xilografia i principi della tecnica e della composizione propri all'arte xilografica del secolo XV e XVI. Fans tasie dalla vita di montanari dei Tatra, tipi e scene di genere, sono i temi preferiti delle sue opere. Dipingens do volentieri anche vedute delle vecchie cittadine e mos numenti dell'architettura in legno, le interpreta però in modo tutto suo trattandole sinteticamente e rives stendole di colori delle poetiche fiabe.

Le antiche pitture popolari sui vetri servirono pur re da punto d'uscita a W. Roguski, nei suoi quadri res

ligiosi e nelle litografie.

Un fenomeno assai curioso nella pittura contema



W. Skoczylas -- Paesello.

to del medioevo, uniscono con arte l'elemento poranea polacca presenta l'attività sopratutto illustrati» della linea con valori puramente pittorici, formando in pari tempo modelli della composizione moderna dala la forma strettamente chiusa.

Kramsztyk, Wąsowicz e Pruszkowski s'allontanano dal programma teorico del "Ritmo", apprezzando anzitutto qualità, schiettamente pittoriche, senza seguire lo schema della composizione con troppa precisione, come Zak e Borowski. Romano Kramsztyk, imitando spesso Cézanne nella salda costruzione, si distingue per la forza del colorito e per la plastica efficacia, nonchè per la fine morbidezza nei ritratti disegnati a matita rossa. Venceslao Wąsowicz, gia "Formista", ilografo eccel» lente, pieno di stile nei ritratti e lirico al modo di Vlaminek nel paesaggio, cambia spesso la sua maniera e le idee artistiche ed è perciò difficile a classificare. Tads deo Pruszkowski (nato nel 1888) allievo di Krzyżanowski, autore di numerosi quadri dallo spirito romantico, colpisce colla sua bravura tecnica nei disegni a colore e nei ritratti ad olio. Stanislao Rzecki, benche subisse un tempo l'influenza dell'arte del Rinascimens to, è piuttosto neoromantico; ultimamente si è dedicato esclusivamente alla scultura.

va di Sofia Stryjeńska. In modo originale ed interes sante l'artista unisce le tradizioni schiettamente polacche, gli elementi dell'arte popolare, nonche certe carate teristiche degli alluminatori cracoviensi dei codici del Cinquecento, con la fierezza odierna e con i principi assolutamente moderni della costruzione del quadro. Conquistata una bella fama con una serie litografica di "Divinità Slave", colle illustrazioni delle "Kolędy (Pastorali) e delle vecchie leggende polacche, nel 1925 ottenne il Grand Prix all'esposizione di Parigi con un ciclo di sei grandi tele decorative ("L'Anno Polacco") che ornano il padiglione polacco. La pittrice vi rape presenta in un modo molto caratteristico e tutto suo la vita della campagna polacca in tutti i mesi dell'anno. Il colorito intenso, a volte popolaresco, l'umorismo ed il temperamento vivacissimo, caratterizzano tutti i suoi

La maggioranza dei membri del "Ritmo" subiva forti influenze del neoclassicismo. Il rappresentante più insigne di questa corrente, che abbiamo, già menzionato Ludomir Slendziński (nato nel 1889), e a capo

Ammiratore delle forme artistiche del primo Ris nascimento italiano, specie dei maestri fiorentini come Botticelli, Ghirlandaio e Filippino Lippi, nonche di Francesco Francia della scuola bolognese, Slendziński appofondi gli arcani del mestiere pittorico come poschi pittori polacchi d'oggi, ad eccezione forse d'Enris co Grombecki, un realista classiccheggiante.

Maestro del disegno, cerca di sciogliere, in ogni suo quadro, problemi della forma come elemento or ria, servendo piuttosto a riempire le superficie chiuse nel dipingere i fiori e le nature morte, sapeva raggiundallo schema lineare della composizione. L'artista tende a generalizzare i singoli elementi della composizio, suoi numerosi tipi e paesaggi della regione del Podha, ne, ottenendo cosî un grado più alto dell'idealizzazione. la (Tatra).

della cosidetta scuola di Vilno, riunita nell'Associazio-ne degli Artisti Plastici di Wilna. il nome de "La Chiave di volta"); mentre i pittori di Poznań formarono la cosidetta "Plastica" (Dołżycki, Harnyszkiewicz, Lam, Samlicki e altri).

La Polonia continua a mantenere contatti diretti con Parigi pel tramite della gioventù che vi siteraca a completare i suoi studi artistici, e della stabile colonia di artisti polacchi che possiede da molti anni proprie tradizioni parigine.

L'opera di W. Slewiński è uno degli anelli più preziosi dei legami polacchi con l'arte francese. Nato in Polonia, passo molti anni in Francia, come allievo della scuola di Pont'Aven e amico di Guaguin; ganico, o solido dalle definite qualità obbiettive. Il ciò nonstante seppe conservare la propria individuali» colore non nappresente per lui che una parte seconda- spirito dei sogni e della malinconia polacca. Maestro gere a volte, l'intensità dell'espressione di Cezanne nei



Z. Stryjeńska — La S. Pasqua.

Scultore e cesellatore in pari tempo, Slendziński coltiva talvolta una specie di "Sculto pittura", dipin» sempre fresco e vitale. Oltre ad Olga Boznańska lagendo il quadro su una grossa tavola e scolpendone vorano a Parigi parecchie decine di artisti, che partealcune parti in bassorilievo, con adeguata policromia. cipano a tutte le esposizioni parigine e prendono parte Si compiace pure di adoperare negli sfondi l'argento e l'oro metallico, combinato con colori ad olio. Tuts to ciò contribuisce a dare alle opere di Slendziński un'impronta propia costituente il programma di tutta la scuola di Wilno.

Tra i pittori di Varsavia classiccheggia decisamente Michele Boruciński nei accurati ritratti

e tipi di popolani, e M. Kotarbiński, più moderno nels la forma e nell'espressione.

A Cracovia e a Poznań lavora una schiera di

Decano dei pittori polacchi a Parigi è Pankiewicz, attiva nella vita artistica della capitale francese (Kisling, Makowski, Gottlieb, Mela Muter, Zawadowski. Terlikowski ecc.).

Le correnti più estreme dell'arte contemporanea. come il suprematismo ed il costruttivismo astratto sono seguite dai giovani artisti uniti qualche tempo fa in due gruppi: "Blocco", e "Prasens", che diffondevano i loro principi e le loro opinioni in due periodici omonimi.

Il loro ideale è l'arte astratta, senza oggetto defigiovani artisti di talento, i quali, seguendo per la mage nito, consistente nell'espressione puramente plastica gior parte le vie della moderna arte parigina, s'occupano della relazione tra il cuore e la forma mediante i più sopratutto di problemi della luce e del colore, curans semplici elementi. La completa rottura con le forme nas do pure la salda e logica costruzione del quadro. I pits turali e organiche, con il mondo reale delle forme e dei tori di Cracovia di riuniscono in un'associazione chia, fenomeni, un'assoluta semplificazione e geometrizza, mata "Liocorno" (Fedkowicz, Hryńkowski, Pronasz» zone - questi sono i principî, di questa corrente, che ko e Rubczak); più tardi sorge un altro gruppo, sotto non ha dato finora dei capolavori ne alla Polonia ne



L. Ślendziński — Donna.

altrove, ma che contribui indubbiamente al rinnovamento della nostra architettura.

Quando a Parigi le correnti e i vari gridi di guers ra cambiavano quasi ogni giorno, quando dietro l'insegna de "l'Ecole de Paris" o "L'Art Vivant" passas vano di contrabbando anche l'ignoranza e le fanfaro» nate, a Varsavia - cosa significativa - sorse nel 1915 un gruppo di giovani pittori, allievi del professore dell'Accademia di Varsavia, Taddeo Pruszkowski sotto il nome di "Confraternita di San Luca".

I membri di questo gruppo, organizzato come le confraternite medioevali, si rifacevano decisamente alle tradizioni del secolo XVI e XVII, riguardo al mestiere pittorico, alla solida esecuzione ed alla accurata composizione. Imitando dapprima un po troppo servilmente i maestri della epoca passata, molti tra loro seppero però ritrovare un'espressione più moderna, senza tras scurare il lato tecnico (Cybis, Michalak, Zamoyski

I più giovani allievi del professore Pruszkowski formarono ancora altri gruppi, come "La Scuola di Varsavia", "Il Colore", "La Loggia Libero-Pittorica", seguaci ognuno in modo diverso delle varie correnti di Parigi.

Di Parigi è pure oriundo il più giovane Gruppo di Pittori, il cosidetto K. P. (Comitato Parigino), fautore dell'impressionismo francese e dei principî puramente coloristici. Gli stessi fini segue il gruppo,

detto il "Prisma", composto di allievi del professore Felice Kowarski dell'Accademia di Varsavia.

Gli artisti più moderni appartengono al gruppo "Artes" di Leopoli ed al "Gruppo dei Plastici Moder» ni" di Varsavia.

I primi seguono precipuamente il "super = reali» smo", gli altri invece si danno a diverse stravaganze ed ai principi puramente speculatori, compresi l'astra» zionismo ed il cosidetto "unismo".

Questo caleidoscopio di gruppi e correnti riflette fedelmente il vivo movimento artistico nella Polonia d'oggi. La crisi economica è come se non esistesse per gli artisti polacchi. Le sale dell'esposizioni sono sema pre piene (bisogna prenotarvisi un anno prima), sebbene i compratori siano purtroppo pochi. La pittura polacca del dopo guerra differisce da quella dell'ante guerra non solo per il modo diverso di trattare e risola vere i problemi della forma, ma anche il suo spirito è diverso. Con i tempi nuovi anche l'arte polacca si vie ne a liberare da i compiti e doveri ad esaa estranei.
V. CARATTERISTICHE DELLA PITTURA POLACCA.

Ci troviamo ora dinanzi al problema, se l'arte po-

lacca possiede un proprio carattere, una propria lingua nelle forme plastiche. In caso affermativo quali sono i tratti principali di questa lingua nazionale nell'arte? Dell'arte polacca essendo un organismo giovane

che continua a svilupparsi, è impossibile precisare ed enumerarne i tratti, tenteremo perô di fissare qualche caratteristica cardinale, comune allo spirito della nas zione come pure ai capolavori della letteratura e dels l'arte, nonche alle manifestazioni della vita sociale.

Il carattere singolare dell'arte polacca è composto anzitto di tre elementi:

L'elemento primo è il temperamento della razza slava, il quale da un' impronta tutta speciale ad ogni manifestazione dello spirito nazionale nella vita sociale e politica, nella letteratura ed in tutte le arti e perfino nella scienza p. es. nella filosofia nazionale po-

L'elemento secondo è la singolare situazione geografica delle terre polacche al confine di due mondi: l'Oriente e l'Occidente, quasi al confine dell'Asia



St. Czajkowski - Chiesetta rustica.

e dell'Europa. In Polonia s'incrociano da secoli le principali correnti della civiltà occidentale, latina con quelle della civilta orientale, cioè bizantina, con una certa dose di elementi nordico germanici, nonche di quelli dell'Estremo Oriente che penetrarono in Polonia sopratutto per tramite della Turchia, con cui la Polonia manteneva contatti diretti durante quasi tutta la sua storia. Appartenendo spiritualmente all'Occidente, la Polonia prendeva però dall'Oriente tutto ciò che corris spondeva al suo carattere nazionale; specie la ricchez38 POLONIA-ITALIA

za e lo splendore orientale dei colori soddisfaceva ai bisogni polacchi, e il temperamento orientale s'addice tuttora al carattere di non pochi artisti polacchi.

L'elemento terzo - l'abbracciamento delle fede cristiana già nel 966 defini decisamente il carattere della cultura polacca che si sviluppava dal secolo X in stretto contatto con Roma econ l'Occidente latino.

Questo vivo contatto con l'Occidente fu mantes nuto poi dall'Università di Cracovia, una delle più antiche in Europa, fondata nel 1364, riorganizzata e completata nel 1400 dallo stesso Re Ladislao Jagiele lo, il quale dieci anni dopo, con la grande vittoria di Grunwald, pose fine alla potenza dell'Ordine Teuto,

Costretta a lottare continuamente contro il bar: baro Oriente, contro le invasioni dei Mongoli, dei Turchi e dei Tartari, la Polonia fu per molti secoli teatro di guerra, dove non esistevano condizioni propizie allo

sviluppo delle arti. \*).

Il popolo polacco in armi, costretto a vivere accams pato, specie ai confini orientali, non poteva e non voleva coltivare in pace arti e mestieri. Nel 1505 il Re polacco Alessandro I con un decreto speciale vieto alla nobiltà di occuparsi del commercio e dei mestieri sotto pena di perdere ogni onore e privilegio del ceto. Perciô dedicarsi alle belle arti potevano solo i borghesi, composti in maggioranza di elementi stranieri, di quelli tedeschi nelle provincie occidentali, di Armeni, Greci e Russi nella parte orientale del paese. La loro arte fu sufficiente ai larghi strati della nazione fino al secolo XVIII.

Uno dei tratti più significativi dell'anima polace ca è l'incontestabile tendenza a trattare in modo concreto e reale tutti gli oggetti e fenomeni del mondo esterno e perfino i problemi teorici, anche i più astratti. Il Dott. A. Zieleńczyk nel suo studio "Le vie e le de» viazioni della filosofia polacca" ritiene la tendenza suindicata il tratto più saliente del carattere nazionale, anzitutto nella pittura, sono sempre forti. manifesto pure nella filosofia.

Nelle arti plastiche la stessa tendenza si rivela nel vedere tutto in forma di solidi dalle superficie ben definite, tinte di colori decisi e caricati. Vi si unisce ancora il sopravvento, manifestandosi in una forma un modo forte e vivace di caratterizzare uomini e cose; assolutamente nuova e creando opere non meno forti

quindi una spiccata tendenza alla caricatura, però non abbastanza consapevole ne sviluppata, accanto all'inclinazione orientale verso lo splendore e il lusso dei

Il temperamento di razza e la fantasia cavalleresca trovano la loro espressione non solo nei temi delle opere, ma pure nella stessa tecnica audace e vivacissima, sprezzante della rifinitura fredda e minuziosa. Perciô spesso il "contenuto" guasta e fa per così dire scoppia»

Le opere dei maestri polacchi più insigni sono cas ratterizzate, accanto all'amore della vita e del movi» mento, da una nobile gravità e dignità, innata anche ai contadini (specie nelle contrade, dove il loro tipo si è conservato nella purezza primitiva), oltre ad una certa tristezza pensierosa.

Il sincero amore e la profonda comprensione della natura; la stretta unione colla terra patria, con il popolo e colla campagna; l'attaccamento alla storia, ai suoi monumenti, ai costumi ed alle tradizioni nazio: nali, alle credenze popolari, il culto degli eroi nazionali; la salda fede nel vigore del popolo, nella forza dello spirito, nell'efficacia della preghiera e nella Divina Provvidenza, e finalmente l'artistico compiacis mento delle qualità etnografiche del popolo - ecco i tratti genuini del carattere nazionale, accentuati nels lo sviluppo dell'arte polacca.

Un'osservatore attento sara colpito dal fatto che nelle opere più pregiate dei maestri polacchi dell'Ottos cento mancano non solo motivi astratti (come le alles gorie e le personificazioni), ma pure la nota dell'alles gria, della felicità e del trionfo (ad eccezione di Giu-lio Kossak); sono assenti motivi erotici, frivoli ed imprudenti nonche scene brutali e l'apoteosi della forza fisica e della prepotenza.

Tra la giovane generazione degli artisti prevale il culto della pura forma pittorica.

Gli influssi dell'arte francese o piuttosto parigina,

Nondimeno il romanticismo - caratteristica dei popoli nordici - presenta uno dei tratti cardinali del temperamento della razza polacca e certamente prendera ed espressive della poesia romantica di Mickiewicz, Słowacki e Krasiński, della musica di Chopin e dela

L'ideale di ogni sincero artista polacco sarà il ris trovamento di una nuova e propria forma pittorica per esprimere il nuovo contenuto, derivato dal proprio cuore e caro allo spirito collettivo polacco.

Mieczysław Treter.

POLONIA-ITALIA

#### IL CONTROLLO SULL'ORO E LE DIVISTE ISTITUITO IN POLONIA.

Il 27 aprile la Polonia ha introdotto il controllo sul traffico delle divise e delle valute, sino allora libero da ogni ingerenza ministeriale. Lo stesso giorno ha cominciato il suo funzionamento la commissione per le divise, competente per la concessio, ne dei permessi e per lo svolgimento normale delle disposizioni fissate dal decreto-legge del 27 aprile. Il permesso concerne vise l'acquisto di valute estere, la loro esportazione o rimessa all'estes ro, la messa a disposizione di stranieri di qualsiasi mezzo di pas gamento, la concessione di crediti a stranieri. E inoltre necessa: rio il permesso anche per il commercio dell'oro, sia per la sua esportazione che per la sua importazione dall'estero. Il commercio coi mezzi di pagamento esteri può esser fatto soltanto dalla Banca di Polonia e dagli istituti bancari autorizzati dal Ministro delle Finanze (banche per le divise) la cui lista è contemplata dal giornale ufficiale "Monitor Polski". I crediti all'estes ro, derivanti da qualsiasi titolo, soprattuto quelli per merci vens dute all'estero, devono essere offerti per l'acquisto alla Banca di Polonia o istituti bancari autorizzati.

Gli stranieri possono avere dei conti, "conti esteri" sola» mente presso le banche per le divise. Tali conti possono essere liberi o bloccati a seconda della provenienza delle somme sui conti e delle condizioni di disponibilita di tali somme Per la disponibilità dei conti bloccati è richiesto il permesso. Senza restrizioni viceversa sono le somme dei conti liberi a favore di cittadini polacchi, nonche il trasferimento di somme da tali conti su qualsiasi altro conto estero. Le prestazioni in denaro, per cui è necessario il permesso, possono essere versate su do: manda del creditore nel loro controvalore in valuta polacca, alla Banca di Polonia o a banche per le divise in un conto bloce cato del creditore.

Per tutte le transazioni e per i conteggi in valute estere sono applicati i cambi delle banconote e delle divise della borsa di Varsavia e in diffetto di quotazioni della borsa, i cambi fissati dalla Banca di Polonia e pubblicati sul "Monitor Polski" sono quelli che contrano.

L'esportazione di mezzi di pagamento esteri, senza speciale autorizzazione è permessa la somma o il controvalore di 500 zloti per ogni persona in possesso di passaporto per l'estero. Se la persona che si rece all'estero ha sul passaporto il visto per più viaggi all'estero, essa non potra esportare nel periodo di un mese più del controvalore di 550 zloti. Per l'esportazione di somme maggiori è necessario il permesso della Banca di Pos

Dopo aver dato gli estremi chiarificatori sul controllo delle divise istituito in Polonia, sara necessario spiegare le ragioni che hanno indotto il Governo a adottare una misura così severa. È potuto osservare ugualmente un aumento degli scambi con la Pertanto diremo che l'entrata in vigore del controllo sul traffico delle divise e delle valute è stata seguita da una dichiarazione del Governo che chiarisce i motivi che hanno reso necessaria Il movimento dell'oro. tale misura. Per dieci anni la Polonia basava la sua politica finanziaria su due principi inalterabili: la stabilità della valuta e la liberta del movimento dei capitali. In questi ultimi tempi, si è osservato però in Polonia, un acquisto in massa d'oro e di valute estere a scopo di tesaurizzazione interna e di speculazione. milioni di zloti. Questo fatto provocò un indebolimento delle riserve dell'Istituto d'Emissione, fece ritirare dalle transazioni economiche i capi, e stata di 16 milioni di zloti e l'uscita di 0,3 milioni, con una ecce, tali, rendendo così difficile le realizzazioni intraprese dal gos denza di entrate di circa 15 milioni. Non ci sono ancora giunte verno per la lotta contro la disoccupazione. Determinatasi tale notizie sulla fuga dell'oro nel mese di aprile che implicò come situazione, il Governo è corso ai ripari nella misura suddetta, è noto il controllo sul commercio delle divise.

## NOTIZIARIO ECONOMICO

Il Governo ha voluto assicurare che il controllo delle dis vise non influira sulle normali transazioni economiche con l'estero, ne ostacolera l'approvigionamento delle materie prime. Il fabbisogno normale delle divise estere alla Borsa di Varsavia veniva coperto con I milione di zloti al giorno. Nel mese di aprile per effetto della specualzione la richiesta era salita a 5 milioni di zloti al giono. Richiesta che la Banca di Polonia doveva soddisfare, non potendosi rifiutare la vendita delle di-

Ritiri rilevanti sono stati pure fatti alle Casse di risparmio. Attualmente, con l'applicazione dei decreti restrittivi sul commercio delle divise, si nota un periodo di calma e di stabis lità nel mercato, e una graduale ripresa di fiducia.

#### Il commercio estero polacco.

Il ministero dell'Industria e Commercio, ha fatto una relazione sul primo trimestre del commercio estero, che riassumiamo nelle sue linee essenziali. Gli scambi polacchi con l'estero ses condo le cifre, seguono un movimento d'ascesa.

Nei raffronti dei due trimestri 1935 e 1936, si osserva che le importazioni sono aumentate del 19 percento mentre che le esportazioni danno un aumento del 9%. A questo proposito e da rilevare che l'aumento delle esportazioni costituisce un indice favorevole, per tutto l'andamento dell'esercizio. Le importazioni sono state costituite principalmente dalla lana brutta, dal cotone, dai minerali di ferro, del cuoio e delle materie coloranti, nonche i prodotti importati per i bisogni dei lavori

Sono stati ancora importati motori, macchine per la fabbris cazione di arnesi vari, macchine per la fabbricazione dei tessuti e apparecchi elettrici. Si è diminuita invece l'importazione dei prodotti alimentari, di cui nel primo trimestre di quest'anno si e importato soltanto l'11%. Da un punto di vista generale si puo osservare, in questi ultimi tempi, notevoli cambiamenti degli scambi con l'estero. Mentre che nal 1931 soltanto il 25% delle importazioni prendevano la via marittima, passando per i porti del territorio doganale polacco, nel corso del I trimestre di quest'anno le importazioni per via marittima si sono elevate a 67% di cui 59% per Gdynia. Per quanto riguarda le esportazioni effettuate per via marittima si ha il 63% di cui 29% attras

Si osserva che la Polonia ha aumentato la suo partecipazione nel commercio extra s europeo che è passato dall'8% al 15,5%. Per quanto concerne L'Europa gli scambi polacchi sono aumentati con l'Inghilterra, l'Olanda, Cecoslovacchia, Austria, Svezia e Finlandia. Nel corso dei primi mesi di quest'anno si

Nel corso del 1935 si è importato in Polonia 71,2 milioni di oro in barre e in moneta, l'ucita dell'oro si è viceversa cifrata a 128,6 milioni di zloti ciò che da un'eccedenza di uscite di 57,4

Nel primo trimestre 1936 l'entrata dell'oro in Polonia

<sup>\*)</sup> Dice il Generale Umb. Franchino (1. cis. p. 12):

Nell'esame dello sviluppo dell'arte polacca vi è un elemento di capitale importanza che occorre tener presente, ed è lo stato di continua convulsione in cui visse il paese durante il suo glorioso e tormentatissimo passato; le devastazioni ed i sacs cheggi, ai quali furono soggette le sue maggiori città ed i suoi più antichi monumenti, dei quali spesso non rimase pietra su

POLONIA-ITALIA 40

#### NOVITA LIBRARIE

"L'aggressione della civiltà" di Marek Romański

E'uscito in questi giorni in bellissima veste tipogiornalista - scrittore che in Polonia occupa fra i giovani uno dei primi posti.

vivere, con la sua ardente parola, le sue esperienze ed i suoi sentimenti di giornalista e di uomo che ha potu» to vivere per qualche mese a fianco delle truppe italiane combattenti in Africa Orientale.

Il nuovo volume di Marek Romański intitolato "L'aggressione della civiltà" tratta infatti del conflit» to italo e etiopico visto nei suoi sviluppi morali, milie tari e politici stando sui luoghi stessi della battaglia. L'autore, nelle sue pagine vibranti di passione e di entusiasmo, dopo aver esposto i termini storici e diplomatici dell'impresa coloniale italiana definendola un'aggressione della civiltà romana contro il mondo dels la barbaria etiopica e dell'ipocrisia societaria, si occupa innanzi tutto di descrivere il meraviglioso spettacolo di unità, resistenza e decisione dato dal popolo italiano dal momento in cui il Duce lo chiamò a raccolta. L'Italia sanzionata appare a questo straniero come una mes ravigliosa fucina di elementi nazionali, psicologici e morali che rimarra ad esempio nella storia dei popoli ammonendo e dimostrando che nei momenti decisivi della vita nazionale più di ogni pressione vale la volonta inflessibile di un pugno di uomini che sappiano volere e fare tutti la stessa cosa.

L'autore sottopone qui ad una severa disamina la politica ginevrina e l'ipocrisia dei paesi sazi, mettendo in rilievo come la cecità degli uomini di stato sanzionisti contrapposta alla chiaroveggenza di Benito Mussolini stabilisca una differenza sostanziale e civilmens te essenziale fra gli scopi che si propone la politica itas liana e quelli che perseguono coloro che la combattono.

Questo impressionante divario risulta agli occhi di Marek Romanski ancora più evidente quando egli giunge a Massaua, sulla linea del fronte e vive, per alcuni mesi, con le Camicie nere della Rivoluzione fas scista lanciate alla riconquista dell'Impero Romano.

Il cronometrico funzionamento d'ogni particolare grafica e corredato di numerose fotografie un nuovo organizzativo, il virile entusiasmo bellico che anima volume di Marek Romanski, noto e popolarissimo ogni combattente, la paziente opera civilizziatrice che ispira l'attività di ogni lavoratore, la vastità e la perfezione delle immense opere di pace che seguono passo Questa volta il nostro non fa nella sua opera della a passo l'avanzata delle truppe strappano a questo osservatore straniero gridi di ammirazione e gli fanzi no scrivere pagine afficacissime attraverso le quali il lettore può rivivere lo spettacolo e lo svolgimento della campagna. Vivendo con i soldati, parlando con gli operai, percorrendo il paese, visitando le posizioni di prima linea, Marek Romanski ha, fin dai primi giorni, la certezza che l'impresa italiana si concludera con la più sfolgorante delle vittorie che mai la storia colonia» le abbia registrato. Nessuna forza al mondo infatti ne militare, ne diplomatica, ne climaterica potra arrestare un popolo in armi deciso a conquistarsi quello spazio e quelle risorse delle quali ha bisogno per vivere e ris nunciando alle quali si condannerebbe al suicidio.

Marek Romanski sottolineando il significato e l'irrefutabilità di questo fenomeno italiano che da 15 anni sta sbalordendo il mondo con le sue realizzazioni politiche, sociali, economiche e militari insiste nell'esis gere che i polacchi devono studiarne e comprenderne 'ammaestramento. La Polonia infatti, anch'essa come l'Italia, rappresenta, nell'odierna decrepita Europa, uno Stato di giovani, un popolo che ha offerto ed offre ai possessori d'oro molte braccia per servirli, la Polos nia anch'essa è una nazione che non partecipa finora al banchetto delle materie prime monopolizzate da pochi ed ingordi bagarini, la Polonia anch'essa ha bisogno che la storia non si arresti solo perche certi protagonisti non sono più in grado di avanzare.

Marek Romanski con il suo volume non illustra cosî soltanto l'impresa italiana, ma trae da essa elemenati ed argomenti per affermare che i polacchi da quest'impresa potranno se sapranno esserne degni, trarre anch'essi vantaggi di principio e di fatto. Un libro dunque prezioso oltre che per la verità della storia concernente questo tormentato periodo anche per il contenuto politico e morale da esso annunciato.

Roberto Suster.

Wyd. Comitato Polonia-Italia.

Redaktor odp. Adam Romer.

Prenumerata wynosi: w Polsce 15 zł. rocznie, 8 zł. półrocznie; w Italji: 30 lirów rocznie. Cena jednego numeru 1 zł. 50 gr.

Redakcja i administracja ul. Zgoda 7, telef. 6.41.46. Konto P. K. O. Nr. 14.614.

Zakłady Graf.-Introlig. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Senatorska 10.

WŁOSKA SPÓŁKA AKCYJNA

ADRJATYCKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ W TRYJEŚCIE

### RIUNIONE ADRIATICA DI SICHRTA

ROKZAŁOŻENIA 1838

DYREKCJA NA POLSKĘ:

WARSZAWA, MONIUSZKI 10 (gmach własny) CENTRALA TELEFONICZNA: 546-00 do 546-07

DYREKCJA WE LWOWIE:

UL. 3-go MAJA 12. TEL.: 207-75, 239-27

ODDZIAŁY:

Bielsko, Katowice, Kraków, Łódź, Poznań, Sosnowiec, Wilno Przedstawicielstwa i ajentury we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej

#### UBEZPIECZENIA:

na życie, od ognia, od kradzieży z włamaniem, od nieszcześliwych wypadków oraz od odpowiedzialności cywlinej

W skład naszego Koncernu obejmującego przeszło 20 Towarzystw, wchodzi również:

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

#### »PIASI« S. A.

WARSZAWA, UL. MONIUSZKI 10. CENTR. TEL.: 546-00 do 546-07

które przyjmuje ubezpieczenia od ognia, od kradzieży z włamaniem, od nieszcześliwych wypadków, od odpowiedzialności cywilnej, auto-kasco, transportów, szyb, koni oraz chomage.

> Jedyny polski reportaż o wojnie włosko-abisyńskiej to książka znanego literata

## MARKA ROMANSKIEGO

Autor spędził szereg tygodni na froncie erytrejskim w charakterze specjalnego wysłannika "Gońca Warszawskiego". Z wrażeń odniesionych powstała książka interesująca od pierwszej do ostatniej strony, barwna i błyskotliwa, miejscami rewelacyjna

Cena 2 zł. 50 gr.

Żądajcie we wszystkich księgarniach

## Italo - Bułgarski Przegląd Literatury, Historji i Sztuki

Redaktor nacz.: Prof. E N R I C O D A M I A N I
via Montevideo 22, Roma (36)
Anno IV (1936)

Wydawany w 5 zeszytach rocznie, zeszyt zawiera 64 - 70 str.

w języku włoskim i bułgarskim (Wydawca DR. A. CIPEV, Sofia)

Cena pojedyńczego zeszytu:
w Bułgarji 80 lewa, w Italji 5 lirów,
w Polsce 2 zł.

Prenumerata roczna wynosi: w Bulgarji 80 leva, w Itaji 25 lirów, w Polsce 10 zł.

Prenumeratorzy miesięcznika "Polonja-Italja" mają 40% zniżki, zarówno w prenumeracie, jak i w nabywaniu książek tego wyd. ("Piccola Biblioteca Italiana" i "Biblioteca di Cultura IIalia" w jęz. bułgarskim).

Kto chce poznać zagadnienia kolonjalne Italji dzisiejszej musi przeczytać pracę

red. ROMANA PIOTROWICZA

## Zagadnienie Abisyńskie

A Polskie Tezy Kolonjalne

W sprzedaży we wszystkich większych księgarniach





Samochody POLSKI FIAT budowane są w Państwowych Zakładach Inżynierji w Warszawie na podstawie licencji fabryki samochodów FIAT w Turynie, założonej w 1899 r. i będącej jedną z najstarszych i najpoważniejszych w y t w ó r n i samochodo w y ch świata.

Wytwórnia samochodów POLSKI FIAT, znajdująca się w Warszawie przy ul. Terespolskiej 34-36, jest wyposażona we wszelkie najbardziej nowoczesne maszyny i narzędzia dla seryjnej produkcji samochodów. Surowce i półfabrykaty dla budowy samochodów POLSKI FIAT pochodzą z polskich Hut i Odlewni, osprzęt i akcesorja z wytwórni krajowych, które dzięki fabrykacji samochodów w Polsce. rozwinęły i udoskonaliły nowe działy produkcji i dają tem samem zatrudnienie licznym zastępom pracowników.

Kto kupuje samochód POLSKI FIAT, nietylko nabywa za wydane pieniądze pełną wartość, gdyż ceny tych samochodów, doskonale przystosowanych technicznie do warunków miejscowych, odpowiadają przeciętnym cenom rynkowym w Europie – lecz przyczynia się również do rozbudowy własnego przemysłu samochodowego, którego istnienie i rozkwit jest oznaką kultury i dobrobytu społeczeństwa.

Wytwórnia położona w centrum Polski zapewnia sprawną i stałą obsługę oraz dostawę tanich części zamiennych.

## POLSKI FIAT